



Laureaci z kategorii działalność społeczna i charytatywna
STRONY 02-10

Laureaci z kategorii polityka i samorządność lokalna
STRONY 12-20

Laureaci z kategorii: kultura, nauka oraz biznes
STRONY 22-30, 32-33, 34-39

Osobowość Roku 2019 – I miejsce w województwie wielkopolskim w kategorii DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I CHARYTATYWNA

– Od najmłodszych lat stawiałam pierwsze kroki pod bacznym okiem moich babć. To one były dla mnie największymi wzorcami w rozwoju i kształtowaniu mojej osobowości. Uczyły mnie jak czerpać radość z życia, ale też wpajały wartości, które są dla mnie najważniejsze do dziś – wspomina Dorota Woźniak z Jastrzębska Starego, organizatorka m.in. imprezy „Serce na Pięć Zero”.

Dorota Woźniak: Staram się być na co dzień dobrym człowiekiem

Najważniejsza w życiu jest pomoc niesiona potrzebującym. Nie przejdę obojętnie obok cierpienia, głodu czy biedy. Zawsze, z determinacją i pasją, staram się dotrzeć i pomóc. Działam bezinteresownie, tak od serca – mówi laureatka.

Plebiscyt

Autorytety, wzorce zazwyczaj zmieniają się wraz z naszym wiekiem i doświadczeniem. Pierwszymi z nich są najczęściej nasi dziadkowie czy rodzice. Jak to było w Pani przypadku?

Jestem bardzo wdzięczna moim rodzicom, że się spotkali pokochali i wydali na świat jeden z pięciu swoich owoców, którym jestem ja, Dorota Woźniak. Pochodzę z niezamożnej, a nawet ubogiej rodziny. Mój ojciec pracował jako pracownik fizyczny, a mama wraz ze swoimi rodzicami uprawiała gospodarstwo rolne. Od najmłodszych lat stawiałam więc pierwsze kroki pod bacznym okiem moich babć. To one były dla mnie największymi wzorcami w rozwoju podczas kształtowania się mojej osobowości. Uczyły mnie jak czerpać radość z życia, ale też każdego dnia przekazywały mi ogromną liczbę mądrych słów wpajając wartości, które są dla mnie najważniejsze do dziś. Babcie pokazały mi, że można się cieszyć życiem, mimo biedy i ubóstwa być zawsze uśmiechniętą, pogodną i otwartą na ludzkie problemy. A ja chłonełam ich wiedzę, starałam uczyć się na najwyższym poziomie, nie zmarnować pracy i wysiłku wychowujących mnie kobiet.

Czy w czasie nauki zetknęła się Pani z nauczycielami, których zapamiętała Pani jako osobowości?

Byłam dzieckiem odważnym i wzorcowym, wrażliwym i uczuciowym. Moim autorytetem wśród pedagogów w szkole był nieżyjący już nauczyciel matematyki Roman Skotarczak. Był to człowiek bardzo wymagający, spostrzegawczy i zawsze dobrze przygotowany do swoich zajęć. Był znakomitym nauczycielem z powołania, ale także prawdziwym opiekunem. Martwił



Dorotka, pamiętaj, swoją pracę wykonuj zawsze z uśmiechem, życzliwością i uczciwością, a wtedy będziesz z pracy zadowolona, a inni też twoją pracę docenią. Wpajała mi też to, jak ważne jest poszanowanie pracy.

Co jest dla Pani najważniejsze w pracy?

Obecnie sama jestem szefową, wraz z mężem prowadzimy firmę kamieniarską. Odpowiadam w niej za obsługę klienta. Nie jest to łatwa praca, bo do nas klienci przychodzą pełni smutku i żalu po utracie najbliższej, ukochanej osoby. Staram się więc być i pocieszycielem, i jednocześnie sprzedawcą. Przede wszystkim jednak staram się być na co dzień dobrym człowiekiem dla naszych pracowników. Zawsze służę pomocą, wiedzą i umiejętnościami, które nabyłam – też przecież dzięki pomocy innych. Dziś dziękuję, że na swojej drodze spotkałam i spotykam ludzi, od których dużo się nauczyłam, zdobyłam wiedzę i chęć do działania bezinteresownego – od serca.

Co jest dla Pani najważniejsze w życiu?

Pomoc niesiona potrzebującym. Nie przejdę obojętnie obok cierpienia, głodu czy biedy. Zawsze, z determinacją i pasją, staram się dotrzeć i pomóc. Słowa, którymi kieruję się w moim życiu napisał Phil Bosmans, flamandzki pisarz oraz kapłan katolicki, autor wielu poczytnych aforyzmów i wierszy dotyczących cierpienia, samotności i odczuwania: „Dobry człowiek jest jak małe światełko. Wędruje poprzez mroki naszego świata i na swojej drodze zapala zgaszone gwiazdy”. Uważam, że takim właśnie światełkiem jestem od początku mego istnienia. Nie ma dnia i chyba nocy bym nie uczyniła czegoś dobrego, pozytywnego dla drugiego człowieka. Pomagam jak tylko potrafię, otwieram swoje serce na wołających o pomoc.

A kto dla Pani jest autorytetem ponadczasowym?

Jak zapewne dla wielu, święty Jan Paweł II. Jego słowami także kieruję się na co dzień: „Człowiek jest dobry nie przez to kim jest, lecz przez to czym dzieli się z innymi”.

Ci, którzy Panią znają, mówią, że jest Pani bardzo skromna, wrażliwa i jednocześnie bardzo waleczna...

Cieszę się, że tak jestem postrzegana, bo to prawda. Nigdy nie lubiłam i nie lubię być w centrum uwagi. Gdy w działaniach napotykałam na trudności, nie poddaję się bez względu na wszystko. Moim celem w życiu jest bycie dobrym człowiekiem, szczerym i uśmiechniętym, choć nie zawsze dobroć popłaca... Wierzę jednak w to, że z naszą więzią do nas wraca. Kiedy coś zawodzi, trzeba wierzyć, że się uda, bo czasem wiara naprawdę czyni cuda. Jeśli stracimy sens istnienia, to można powiedzieć, że już nas nie ma. Trzeba więc walczyć i trzeba być po prostu sobą. Te słowa odzwierciedlają w stu procentach moją osobę. Nigdy nie mówiłam o moich dobrych uczynkach głośno. Nie oczekiwałam również podziękowań ani oklasków. Cieszyłam się i cieszę, że sprawiam ogromną radość potrzebującym. To jest wielkie osiągnięcie w moim życiu. Jestem też bardzo dumna z tego, że dorastałam wśród takich autorytetów; osób, które miały i mają tak piękne cechy charakteru. Ta moja przygoda z działaniami charytatywnymi i społecznymi trwa już bardzo długo. Mam na swoim koncie niejedno zadowolone, szczęśliwe serce i piękny uśmiech na twarzy. Myślę, że dopóki wystarczą mi siły będę zawsze służyć pomocą i dobrym słowem. To są moje priorytety życiowe – pozostawić po sobie coś cennego. Każdego dnia...

Babcie pokazały mi, że można się cieszyć życiem, mimo biedy i być uśmiechniętą, pogodną i otwartą na ludzkie problemy

się o nas - swoich uczniów, dopytywał czy czegoś nie brakuje, czy nie potrzebujemy pomocy.

Na naszej drodze zawodowej też nieraz spotykamy ludzi, którzy stanowią dla nas wzorzec postępowania; są naszymi mentorami. Czy Pani udało się takie osoby spotkać?

Tak, miałam takie szczęście. Była nią szefowa, już nieżyjąca Stefania Nawrocka, która przygotowywała mnie do nauki zawodu sprzedawcy. Każdego dnia potarzała:

Osobowość Roku 2019 – II miejsce w Wielkopolsce w kategorii DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA i CHARYTATYWA

Przekonałam się nieraz, że dobro wraca

Plebiscyt

Aneta Sitkiewicz, prezesa Fundacji Psierociniec prowadząca własny Ośrodek Terapeutyczno-Edukacyjny

Pierwszymi autorytetami są z pewnością najbliższe osoby, jednak w czasie dorastania wiele rzeczy ulega zmianie, co jest rzeczą naturalną. Niestety, często dzieje się też tak, że naszym autorytetem staje się osoba nieodpowiednia i widać to doskonale na przykładzie wielu kursów szkolenia psów, gdzie trafiają ludzie szukający pomocy przy wychowaniu swojego pupila. Człowiek nie znajdujący się na rzeczy uważa, że treser, jako osoba posiadająca wykształcenie w tym kierunku, wie, co robi i należy stosować się do jej zaleceń. Tymczasem w wielu przypadkach szkolenie psów odbywa się metodami przestarzałymi, z epoki kiedy niewiele było wiadomo na temat psychiki i komunikacji psów. Słowa „kolczatka” czy „obroza elektryczna” powinny nas zelektryzować, bo wtedy już wiadomo, że treser nie ma poję-



cia o psach. Alexa Capra oraz jej uczniowie udowadniają, że można pracować z psem w oparciu o wzajemny szacunek i zrozumienie. Dla mnie więc, w dorosłym życiu, które nierozwalnie związało się z opieką nad psami, autorytetem stała się właśnie Alexa Capra i Michele Minunno. Polecam udział w ich seminariach, bo dają często więcej, niż kilkuroczne kursy prowadzone przez inne osoby.

Zanim powstał już nieistniejący boks eksperymentalny w kaliskim schronisku, przez kilka lat obserwowałam tam życie psów i mechanizmy ich funkcjonowania. Przykre było to, że wiele psów przez cały pobyt w schronisku miało kontakt wyłącznie z tymi psami, z którymi pozostawały w boksie. To nie rozwija żadnych umiejętności i sprzyja konfliktom. Sytuację pogarszał fakt, że warunki, w jakich mieszkali psy w boksach, były naprawdę fatalne. Zaczęłam się wtedy zastanawiać, co byłoby, gdyby powstał ogrodzony, duży teren, na którym w dobrych warunkach żyłoby kilkanaście psów. Poprosiłam

ówczesną kierowniczkę Martę Grabowiecką o ogrodzenie kawałka ziemi i tak się wszystko zaczęło... Bardzo ważna dla psa jest też obecność człowieka, dlatego spędzałam w boksie dużo czasu, nawet kilka godzin dziennie. Wolontariat jest siłą napędową każdego schroniska i wielki błąd popełniają kierownicy, którzy traktują wolontariuszy jak wrogów.

W pewnym momencie postanowiłam jednak wziąć sprawę w swoje ręce. Znalazłam teren do wynajęcia ze starą stajnią i tak powstał ośrodek. Z początku, gdy jeszcze nie było Fundacji Psierociniec, finansowany przeze mnie i moich przyjaciół - nigdy nie zapomnę mojej znajomej, Irenki, która jako starsza już osoba, dołożyła do czynszu 500 zł z własnej emerytury. Wzruszyłam się wtedy bardzo. Jak najszybciej zaczęłam więc procedurę założenia fundacji, by móc finansować istnienie ośrodka tak, by nikt z moich przyjaciół nie był już aż tak obciążony. Zaczęło się od kilku psaków, dziś jest ich kilkanaście. Każdy mój podopieczny ma zapewnione najlep-

sze leczenie, najlepsze jedzenie dostosowane do stanu zdrowia, najlepsze warunki mieszkalne i spora przestrzeń - i to jest gwarancją ich dobrego funkcjonowania i szczęścia.

Podopiecznymi Psierocińca są zwykle stare i chore psy. To właśnie one najczęściej są wyrzucane, oddawane do schronisk, zaniebywane. Nawet w schronisku stary pies nie ma szans na przyzwoite życie, jeśli w ogóle stworzy mu się jakikolwiek warunki do życia. Wiele z nich umiera z zimna, z choroby serca, z powodu złego leczenia lub nieregularnego podawania leków.

Odkąd pamiętam, bardzo wiele rzeczy w życiu robiłam charytatywnie. Angażowałam się w różne projekty, które dawały mi ogromną satysfakcję, a innym niosły pomoc. I tak już zostało. Można dawać coś z siebie i nie oczekiwać niczego w zamian i być najszczęśliwszym człowiekiem na świecie. A dobro wraca, czego sama doświadczyłam wiele razy. Moja rada dla wszystkich: spróbujcie, a sami się o tym przekonacie.

Osobowość Roku 2019 – III miejsce w Wielkopolsce w kategorii DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA i CHARYTATYWA

W grupie jest siła, w grupie jest moc!

Plebiscyt

Kazimiera Jankowska, założycielka Grupy Pomocowej Kwiat Lotosu, Skórzewo

Nominacja, zdobycie pierwszego miejsca w powiecie poznańskim i trzeciego na szczeblu wojewódzkim, to dla mnie ogromne wyróżnienie - mówi Kazimiera Jankowska, założycielka Grupy Pomocowej Kwiat Lotosu. - To znakomita motywacja do dalszej pracy i działań. Trzeba się cieszyć marzeniami, bo jeszcze przyjdzie czas na ich spełnianie.

Jestem osobą pozytywnie nastawioną do życia. Z czytym sumieniem mogę stwierdzić, że do swej charytatywnej pracy w grupie „Kwiat Lotosu” podchodzę z sercem na dłoni.

Największą nagrodą dla mnie jest uśmiech naszych dzieci i zwyczajne, ale jakże ważne, słowo „dziękuję”. Czasem jest przecież i tak, że dajemy z siebie wszystko, a nie zawsze jest to docenione. W naszej grupie internetowej

wspieramy się nawzajem, wspólnie przeżywamy smutki i cieszymy się z radości i sukcesów.

Moje motto to słowa ojca Fabiana Kallbacha: „Można nie pomagać, można znaleźć wiele racjonalnych argumentów, aby nie pomagać. Ale to nic nie zmienia. Nadal będą głodni, chorzy, cierpiący, potrzebujący. Lepiej zgrzeszyć nadmiarem dobroci i naiwności niż nadmiarem kalkulacji i nieufności”.

W moich działaniach bardzo wspiera mnie rodzina - pięcioro dzieci i mąż, który cierpliwie znosi ten ciągły przepływ paczek i worków z darami przez nasz dom.

Grupę „Kwiat Lotosu” założyłam właśnie z chęci niesienia pomocy. Oczywiście sama za wiele bym nie uczyniła. Dziewczyny z grupy: Marta, Ula i Lidia to anioły; nieustannie od początku wspierają mnie w prowadzeniu grupy, za co jestem im ogromnie wdzięczna. W czasie kiedy musimy być odpowiedzialni za siebie i innych nabiera to jeszcze większego znaczenia.



Anna Dymna mówi: „Tajemnica polega na tym by czuć, że jest się komuś potrzebnym. Wtedy człowiek, choćby nie wiem co, zawsze znajdzie siły żeby poradzić sobie ze wszystkim. Najgorzej, kiedy ktoś budzi się rano i nikogo nie obchodzi, że się obudził”. Pani Dymna jest osobą, którą darzę wielkim szacunkiem za to co czyni dla drugiego człowieka.

Z kolei Ojciec Święty Jan Paweł II mówił: „Człowiek jest wielki nie przez to co posiada, lecz przez to kim jest, nie przez to co posiada, lecz przez to czym dzieli się z innymi”. I to jest wielka prawda.

Kilkanaście lat temu życie przewróciło mi się do góry nogami. Wypadek córki (dzisiaj

znaczny stopień niepełnosprawności). Wierzyłam, że będzie dobrze, że to tylko kwestia czasu... Powtarzałam jak mantrę: nie po to córkę mają jako jedyną ocalił Pan Bóg w wypadku, żeby mi ją teraz zabierał. Kiedy szukałam zajęcia dla Magdaleny, żeby tak beczynnym nie upływał jej czas, trafiłyśmy na warsztaty prowadzone przez KGW w Pałędziu. Wtedy dosłownie zakochałam się w sztuce decoupage. Kolejną moją pasją jest nasz ogród. Zajęcia w ogrodzie przynoszą wiele wytchnienia po pracy.

Ojciec Marian Żelazek uważał, że „wystarczy tylko chcieć”, a ja chcę i póki sił mi starczy będę nieść pomoc tak, jak umiem i potrafię.

- Dziękuję za nominację i oddane głosy. Cieszę się, że zauważono i doceniono moje wysiłki w niesieniu pomocy. W każdym człowieku drzemie dobro, trzeba czasem mu tylko to uświadomić. W grupie jest siła, w grupie jest moc - uważa Kazimiera Jankowska, założycielka Grupy Pomocowej Kwiat Lotosu w Skórzewie.

Największą nagrodą dla mnie jest uśmiech naszych dzieci i zwyczajne, ale jakże ważne, słowo „dziękuję”

Osobowość Roku 2019 – Poznań

Wypełnijmy karty treścią

Krzysztof Bartosiak**Zdobył Tytuł Osobowości Roku w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna. Motorniczy i radny osiedlowy.**

Pierwszymi moimi autorytetami byli rodzice i dziadkowie. Później w moim życiu też były osoby, które miały wpływ na to, jaki jestem. Jedną z nich była niewątpliwie nauczycielka języka polskiego, pani Dudniczek. Kaligrafia oraz dobre maniery to był jej „konik”. Powtarzała zawsze jak mantrę: „Jak cię widzą, tak cię piszą” i tej zasady staram się trzymać do dziś. Kolejną postacią był pan Królczyk. Urzędnik z gminy a jednocześnie nauczyciel. Pomagał chłopakowi ze wsi zdobywać „ogładę”, trenował i woził trabantem na zawody po całym województwie. On nauczył mnie walczyć do końca. Pod jego okiem wygrałem po raz pierwszy zawody rangi mistrzostw województwa. Sport otwierał nowe perspektywy, ale los potrafi być przewrotny i niweczyć plany. Zachorowałem nagle ciężko. Groził mi całkowity nie-



FOT. ARCHIWUM

dowład nóg. Nie poddałem się jednak i wygrałem po raz pierwszy z... samym sobą. W klubie „Orkan Poznań” poznałem kilku wspaniałych trenerów. Andrzej Bakulin, Adam Kaczor byli moimi wzorcami i nauczycielami. Później los rzucił mnie do MPK, po ukończeniu kursu zostałem motorniczym i tu pracuję tu do dziś. Zarówno praca społeczna, jak i ta zawodowa ma dla mnie jeden wspólny mianow-

nik: „widzieć człowieka” i „działać wspólnie”. Praca społeczna, której poświęcam się bez reszty jest moją pasją. Kilka lat temu założyłem inicjatywę, a później Stowarzyszenie Przystanek Folwarczna. Budowa ulicy Folwarcznej, akcja „Przystanek jak malowany”, organizacja koncertów charytatywnych w ramach „Betlejem Poznański” to najbardziej „flagowe” imprezy stowarzyszenia. Działam też w Radzie Osiedla Antoninek-Zieliniec-Kobylepole. Obecnie najwięcej czasu poświęcam Stowarzyszeniu Miłośnicy Doliny Cybiny. Opiekujemy się terenem około 63 hektarów, głównie stawów na terenie naszego osiedla. Tworzymy „fajną ekipę” i dbamy na co dzień o zachowanie przyrodniczych walorów tych terenów. Aby uzyskać więcej informacji, zapraszam na moją stronę www.krzysztofbartosiak.pl. Może razem zrobimy coś fajnego?

„Życie jest pustą księgą, ale od nas zależy czy jej karty wypełnimy treścią”. Takie sobie ułożyłem motto i staram się je realizować!

Osobowość Roku 2019 – Konin i powiat koniński

Szczęśliwa i spełniona

Anna Leśna-Szymańska**Zdobyła Tytuł Osobowości Roku w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna. Jest prezeską Stowarzyszenia na rzecz Osób z Autyzmem Gepetto.**

Gdy byłem dzieckiem jeździłam do moich dziadków. Dziadek Michał pomagał wielu osobom i był bardzo pracowitym i szanowanym człowiekiem. Nauczyłam się od niego ciężkiej pracy i wytrwałości w pokonywaniu trudności i w dążeniu do celu. Ks. Grzegorz M. był kapłanem otwartym na drugiego człowieka, który swoim świadectwem życia i homiliami kształtował starszych i młodych ludzi. Jego kazania otwierały serce i duszę, dawały wsparcie i nadzieję innym. Mama Genia - nauczycielka, pasjonatka pracy z dziećmi, turystka - uczyła nas samodzielności, wytrwałości i pracowitości. Tata Kazimierz pokazał mi, że warto być wartościowym i dobrym człowiekiem. Na swojej drodze zawodowej spotykam różne osoby, na szczęście zdecy-



FOT. ARCHIWUM

dowanie więcej tych, które przez swoją pracę, działania i determinację pokazują, że mimo trudnych momentów warto z nadzieją i miłością pracować. Gdy zaczęłam działać w ekonomii społecznej poznałam spółdzielców z całej Polski, ekipę ludzi jakby z innego wymiaru; ludzi, którym się chce. Co jest bardzo istotne, zwłaszcza teraz w sytuacji pandemii, tworzymy jedną rodzinę i wspieramy się, niosąc

wzajemnie realną pomoc. Moim autorytetem ponadczasowym zdecydowanie jest Święty Jan Paweł II - papież, który całym swoim życiem pokazywał jak dobrze żyć z wiarą i miłością. Także Jerzy Owsiak, który robi rzeczy niezwykle i pociąga za sobą ludzi do czynienia dobra. Ks. Piotr Pawlukiewicz to z kolei mentor, otwieracz umysłu i serca i duszy, a prof. Władysław Bartoszewski to dobry człowiek z ogromną mądrością życiową.

Chciałam pracować w miejscu, w którym będę szczęśliwa, spełniona i będę widziała sens moich działań i ich efekty. Dlatego tworzę razem z moją ekipą takie miejsce, gdzie z radością możemy działać i wspólnie brać odpowiedzialność za swoje aktywności. By to zrobić, musieliśmy wspólnie stworzyć dobre warunki techniczne i psychiczne, żeby móc wspierać osoby ze spektrum autyzmu i ich rodziny. Ważne jest to, by mieć przestrzeń do realizacji swoich pasji i zainteresowań po pracy; by mieć życie rodzinne i być po prostu szczęśliwym człowiekiem.

Osobowość Roku 2019 – Gniezno i powiat gnieźnieński

Pomaganie ma we krwi!

Tomasz Ryszczuk**Zdobywca tytułu Osobowość Roku w kategorii „Działalność społeczna i charytatywna” Sołtys Sołectwa Gębarzewo, wiceprezes zarządu PTTK Oddział Gniezno. „Człowiek, który nigdy nie powie nikomu nie i zawsze służy swoją pomocą”, czytamy w opisie osoby zgłaszającej pana Tomasza do plebiscytu.**

- Jeżeli jest coś co mogę zrobić dla innych i ma to służyć dobrej inicjatywie to nie zastanawiam się i pomagam. Moje zaangażowanie do pracy na rzecz ludzi dojrzewało wraz ze mną. Miałem dobry przykład ze strony rodziców, Doroty i Waleriana Ryszczuk, którzy również znają się z działalności dla innych. Od młodości angażowałem się społecznie i tak już do dziś, choć z czasem mam mniej czasu z racji rodziny, małych dzieci jednak dzięki mojej żonie Ewie, która jest przy mnie i pomaga w moich pomysłach. Te choć szalone realizuję z powodzeniem przy pomocy innych osób na których zawsze mogę li-



FOT. SONIA ISHIKAWAYAN

czyć. Działalność społeczna to praca na cały etat. Nie zrozumie mnie ten, kto choć raz nie robił czegoś społecznie kosztem swojego wolnego czasu. To moje życie! Motywuje mnie to, że są koło mnie takie osoby, które potrafią зараzić się moim optymizmem, chęcią pomocy.

Już sama funkcja sołtysa wymaga wielkiego zaangażowania, otwartości do ludzi. To przede wszystkim bardziej misja, służba społeczeństwu. Trzeba umieć się

wsluchiwać w ich potrzeby i niejednokrotnie wymaga psychologicznego podejścia, np. przy rozwiązywaniu różnych konfliktów. Pracuję społecznie, lubię to, a to m.in. zasługa ludzi, których mam wokół siebie, bo nasi mieszkańcy działają rewelacyjnie. Nie wyobrażam sobie dnia bez myślenia nad tym co bym jeszcze mógł zrobić dla naszego sołectwa, ale i nie tylko, bo pracując w szkole w Żydowie jestem też bardzo związany z tą miejscowością. Razem ze szkołą organizujemy wiele akcji, które mają służyć społeczeństwu.

Pandemia koronawirusa była wielkim sprawdzianem dla ludzi w niesieniu pomocy innym. Ja również nie siedziałem z założonymi rękami. Jako sołtys zorganizowałem pomoc dla starszych mieszkańców, by sami nie wychodzili ze swoich domów. W szkole w Żydowie wspólnie z innymi pacownikami szyliśmy maseczki dla mieszkańców gminy Czerniejewo.

Zwycięstwo w Plebiscywie to sygnał, że to co robię komuś się podoba i jest potrzebne. Już sama nominacja dla mnie była ogromnym wyróżnieniem.

Osobowość Roku 2019 – Leszno i powiat leszczyński

Optymistom jest łatwiej

Lukasz Maćkowiak**W plebiscywie Osobowość Roku w Lesznie i powiecie leszczyńskim triumfował w kategorii „Działalność społeczna i charytatywna”. Jest człowiekiem, który zawsze stara się patrzeć w przyszłość z optymizmem i taką postawą żarzą innych. Przekonuje, że tak jest łatwiej iść przez życie. Bez cienia wątpliwości można również powiedzieć, iż pomaganie ma we krwi.**

- Optymizm ze szczyptą humoru, a także wiara, że uda się zrealizować to, co człowiek sobie zaplanował - myślę, że takie podejście pomaga w życiu. Do tego rozmowa - jeśli jest problem, trzeba go przegadać, nie warto „dusić” go w sobie, to nie prowadzi do niczego dobrego. Na co dzień kieruję pracami leszczyńskiej filii Wielkopolskiego Ośrodka Adopcyjnego. Początkowo miałem plany, by iść na medycynę, ale nie dostałem się na te studia. Byłem zawiedziony, nawet zdałem się na zakręciła. Stwierdziłem, że -



FOT. ARCHIWUM LUKASZA MACKOWIAK

aby nie tracić roku - rozpocznę studia pedagogiczne. Wtedy nie sądziłem, iż pedagogika w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Jana Amosa Komeńskiego w Lesznie rozpocznie zawodową przygodę mojego życia. Zawsze starałem się skupiać nie tylko na nauce, lecz by robić coś jeszcze. Zawsze drzemała we mnie żyłka społecznika i do takich działań zachęcałem innych studentów. Nomi-

nacja w plebiscywie Osobowość Roku była dla mnie bardzo miłym zaskoczeniem. Społecznikowskie inspiracje towarzyszą mi cały czas, wykonuję bowiem specyficzną pracę, dotyczącą bardzo delikatnej materii, jaką jest temat adopcji. Zgłaszają się do nas osoby, które mają problemy z poczęciem własnego potomstwa. Średnia wieku zgłaszających się do nas małżonków to 33-37 lat. Większość z nich od kilku czy nawet kilkunastu lat starało się wcześniej o dziecko. Droga do momentu, w którym formalnie następuje adopcja, jest długa. Pierwsze spotkanie ma niezobowiązujący charakter. Można po prostu przyjść do nas na rozmowę. Rozebrać się we wszystkim. Procedura rusza w momencie złożenia wszelkich potrzebnych dokumentów. Później ma miejsce diagnoza psychologiczno-pedagogiczna, a także wywiad adopcyjny w miejscu zamieszkania kandydatów, a następnie szkolenie. Zainteresowane osoby zapraszam do nas po szczegółowe informacje.

Osobowość Roku 2019 – Piła i powiat pilski

Z pasji do pomagania

Dariusz Kopiczyk

Młody człowiek, który pomaganiu ma we krwi. I to dosłownie - regularne wizyty w centrum krwiodawstwa są dla niego równie naturalne jak oddychanie.

Po raz pierwszy oddałem krew dzień po otrzymaniu dowodu osobistego. Trochę się bałem, ale szybko się przekonałem, że strach był zupełnie niepotrzebny. Do dziś przekazałem potrzebującym ponad 12 litrów krwi.

Przed trzema laty założyłem grupę „Kropelka”, która wciąż jest aktywna, wspierając pacjentów oczekujących na ciężkie zabiegi i operacje. Do tej pory trafiło do nas około 180 próśb o zbiórkę krwi dla potrzebujących.

„Kropelka” rozpoczęła swoją działalność w lutym 2017 roku, kiedy udało się Pile pobić rekord kraju w ilości oddanej krwi w ciągu jednego dnia. Byliśmy inicjatorami tego przedsięwzięcia. Inną, całkowicie społeczną inicjatywą, której



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

się podjąłem, są warsztaty udzielania pierwszej pomocy. Organizuję je już od czterech lat.

Najbardziej mogę liczyć na wsparcie dwóch uczennic Centrum Kształcenia „Nauka”. Po ukończeniu studiów w 2019 roku, warsztaty organizowałem z jeszcze większą częstotliwością niż wcześniej.

W szczytowym momencie było ich nawet 10-12 w mie-

siącu. Swoją czas dzieliłem na działalność zawodową (jestem ratownikiem medycznym w pilskim szpitalu i obecnie, z racji epidemii, mam naprawdę dużo pracy) i właśnie na wspomniane szkolenia. Co prawda, wirus skutecznie wyhamował organizację warsztatów, ale z pewnością do nich wrócę. Tym bardziej, że są one niezwykle potrzebne, zwłaszcza najmłodszym - przedszkolakom i uczniom. Świadomość, jak pomóc osobie, której życie jest zagrożone, to umiejętność nie do przecenienia.

Moją pasją jest również kibicowanie pilskim siatkarkom. Przed trzema laty wybrałem się ze znajomymi do Polic na mecz pilskiego PTPS z tamtejszym Chemikiem. Pojechaliśmy tam w dziewiątkę. Można powiedzieć, że wtedy odrodził się pilski Klub Kibica, który obecnie liczy już 65 osób. Kibicujemy u siebie i na wyjazdach. Jesteśmy jak dobrze rozumiejąca się rodzina.

Pomaganiem innym ludziom i współpraca z nimi to dla mnie wielka radość.

Osobowość Roku 2019 – Ostrów Wielkopolski i powiat ostrowski

Cieszy mnie piękno

Małgorzata Konowska

Zdobyła tytuł „Osobowość Roku 2019” w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna. Jest prezesem Klubu Optymiści w Ostrowie Wielkopolskim

Autorytetem dla mnie była moja mama. Miała 11 dzieci i kochała nas jednakowo. Zawsze wpajała nam, że trzeba wierzyć w Boga, że może stać nam się coś złego to i tak należy się modlić, bo to nam pomoże w życiu. Mówiła, że trzeba wszystko zachowywać rodzinne pamiątki. Zmarła gdy miała 59 lat od tego czasu staram się organizować często zjazdy rodzinne i tam wystawiam portrety rodzinne, wyświetlam z kaset wspomnienia z nagranych słowami rodziców, braci i dziadków. W moim domu mam na ścianach portrety tych, którzy odeszli od nas: rodziców, dziadków, braci oraz Św. Jana Pawła II i obrazek Boga przypominający mi komunię świętą oraz Maryję Królową Polski. Przechowuję ka-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

sety z nagranych słowami rodziców i często je oglądam. Daje mi to ukojenie, gdy mam smutne chwile.

Natomiast wzorem do naśladowania kobiecości to dla mnie moja babcia, która była zawsze zadbana, pięknie ubrana i codziennie miała piękną fryzurę, mimo że mieszkała na wsi. To odziedziczyłam po niej, do dziś staram się być taka jak ona.

Na mojej drodze autorytetem ponadczasowym są Eleni i święty Jan Paweł II. Artystkę Eleni spotkałam w kościele w Chojniku, która wybaczyła mordercy córki. Mimo wielkiej tragedii wierzy w Boga i nie czuje złości ani nienawiści do niego. Przez cały czas mam w pamięci słowa św. Jana Pawła II „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”.

W każdą pracę trzeba polubić, przyzwyczaić się do niej, a nawet pokochać. Wtedy idzie się do niej z uśmiechem i zadowoleniem, mimo że szef nas krytykuje, czy obniży wypłatę. Nie należy się jednak załamywać. Zawsze wtedy mówię: jutro będzie lepszy dzień.

Moją pasją jest prowadzenie kronik z przeżytych ciekawych chwil moich i mojej rodziny, z seniorami z którymi przebywałam ponad 1000 godzin w 2019 r. z Klubu Seniora „Optymiści” oraz z uprawiania mojej prawie 500 m2 działki na której jestem niemal codziennie. Cieszę się każdym kwiatkiem, latającym motylkiem czy śpijącym na drzewie ptakiem.

Osobowość Roku 2019 – powiat chodzieski

Czuję odpowiedzialność

Honorata Pilarczyk

Zdobyła tytuł Osobowość Roku 2019 w kategorii „Działalność społeczna i charytatywna”. Jest prezesem Stowarzyszenia Osób po Endoprotezie Biodra „Bioderko”.

Członkowie „Bioderka” nazywają mnie „bioderkową mamą”, a to sprawia, że czuję się za nich odpowiedzialna. Dla „Bioderka” potrafię załatwić wszystko, dla siebie nic. Jak rozpoczęłam bioderkową działalność? To był impuls po operacji biodra 13 lat temu, musiałam jakoś odreagować wszystkie przejścia i zmagania z publiczną służbą zdrowia.

W bezsenne noce przychodziły mi do głowy różne myśli, i tak właśnie urodziło się Bioderko, które od pierwszej położonej cegiełki stało się dla mnie czymś bardzo ważnym w życiu.

Sytuacja rodzinna pozwala mi na to, żeby część swojego życia oddawać pracy społecznej, wspiera mnie w tym mąż, jako tzw. „niewidzialna ręka”, który



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

naprawia, remontuje, przynosi, zanosi, podlewa kwiatki itd., Jesteśmy w tym razem.

Sytuacja epidemiologiczna pokrzyżowała wiele planów, zresztą jak większości organizacji pozarządowych.

Z przykrością odwołuję sierpniową X edycję Zdrowej Soboty, natomiast wchodzimy w realizację nowego projektu ze środków EFS pod nazwą Chodzieskie Centrum Usług Społecznych. Projekt przewi-

duje utworzenie klubu seniora, wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego, i co najważniejsze, usługi pielęgniacyjne i rehabilitacyjne dla osób niesamodzielnych z terenu Chodzieży, Margonina, Szamocina i Budzyna.

Liczymy również na to, że w tym roku uda nam się poprawić warunki funkcjonowania Klubu Aktywnej Rehabilitacji, który będzie przystosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnością ruchową, jak również będzie służył mieszkańcom Chodzieży.

Przez 13 lat działalności stowarzyszenia nigdy nie miałam chwili zwątpienia w to co robię, i tak naprawdę nie wiem, jak potoczyłoby się moje życie gdyby nie Bioderko.

Wiem jedno, jeśli człowiek kocha to co robi, to będzie to robił mimo przeciwności losu. Co dziwne, nie czuję nigdy ani zmęczenia, ani zniechęcenia, wręcz przeciwnie - co dzień otwieram nowe drzwi, poznaję nowych ludzi podobnie zakreconych jak ja, przychodzą mi do głowy różne pomysły, które warto są realizacji.

Osobowość Roku 2019 – powiat czarnkowsko-trzcianecki

Rozsiewajmy dobro!

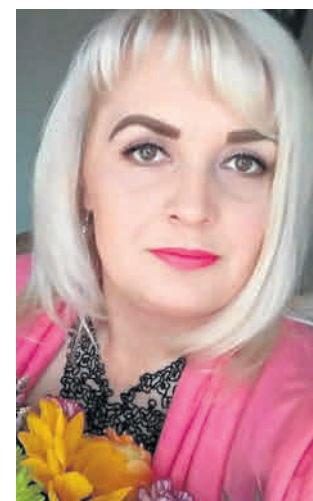
Jadwiga Juszcak

Zdobyła Tytuł Osobowości Roku w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna. Jest wolontariuszką.

Miałam szczęście dorastać w domu wielopokoleniowym zawsze otwartym dla ludzi. Od kąd pamiętam, zawsze mówiło się o tym, że trzeba sobie nawzajem pomagać i szanować się. I to nie były tylko słowa. Uczciwość, empatia, wrażliwość otaczały mnie na co dzień.

Dziadkowie byli bardzo honorowymi i wierzącymi ludźmi. Tak też była wychowana moja mama. Nigdy nie było dla nich problemem pomóc człowiekowi w potrzebie, wesprzeć słowem czy podzielić się jedzeniem, ubraniami.

Rodzice prowadzili mały sklepik spożywczy. Znali swoich klientów, ich statut materialny. Pomagali tak, aby nikt nie poczuł się urażony. Wspaniałym człowiekiem był również mój ojciec chrzestny. Miał serce na dłoni. Kochał ludzi i zwierzęta. W takim środowisku wzrastałam.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Tym przesiąkałam od małego: „żyj tak, abyś mogła rano z czystym sumieniem spojrzeć w lustro”, „nie bądź obojętna na krzywdę ludzką”. Różnych ludzi spotykamy na swej drodze życiowej. Ważne, by z każdego spotkania wyciągnąć naukę. Mam to szczęście, że otaczają mnie ludzie czynu o dobrych sercach.

Emilka, moja pokrewna dusza. Ona nie przechodzi obojętnie obok potrzebujących pomocy.

Asia, opiekunka koła wolontariatu przy ZST. Razem działamy na rzecz osób z niepełno-sprawnościami. Michał, Krysia, Tomek, Eliza... Ludzie kochający zwierzęta, walczący o ich prawa. Robią to z potrzeby serca. Nauczyciele ze szkół, przedszkoli, żłobków, dzieci, młodzież, rodzice, okoliczni mieszkańcy.

Chętnie przyłączają się do akcji pomocowych. Bez tych osób nic sama bym nie zrobiła. Nie sposób wymienić wszystkich. Ludzie chcą pomagać, ale nie zawsze wiedzą jak. Czasami wystarczy wskazać im tylko sposób.

Cieszy mnie fakt, że wspierają mnie najbliżsi. Moje dzieci Marcel i Nikola udzielają się w wolontariacie.

Często to moja córka, pomimo swoich chorób i problemów zdrowotnych, wskazujemi nowy cel działania i aktywnie w tym uczestniczy w miarę możliwości.

Ważne jest poczucie, że robię to co należy. Kocham ludzi i dobrze czuję się wśród nich. Dobro rodzi dobro i bywa zaraźliwe jak uśmiech. Rozsiewajmy je wokół nas i nieustannie pracujmy nad samym sobą.

Sportowa dusza

Bogdan Paluszkiwicz

Bogdan Paluszkiwicz, prezes Gostyńskiego Towarzystwa Sportowego Citius jest laureatem naszego plebiscytu w kategorii „Działalność społeczna i charytatywna”. Jak sam przyznaje biegania to jego pasja i pretekst do działania na rzecz lokalnej społeczności.

Sama nominacja do udziału w plebiscycie oraz zwycięstwo jest dla mnie ogromnym zaskoczeniem. Nadal nie wiem, kto mnie nominował, ale bardzo mnie to cieszy i satysfakcjonuje. Jest to bardzo przyjemna forma docenienia moich dotychczasowych działań na niwie sportowej. Przy okazji dziękuję wszystkim tym, którzy oddali na mnie głos. Jestem propagatorem biegania i zdrowego trybu życia w powiecie gostyńskim i regionie. Wymyśliłem kilka akcji związanych z aktywnością fizyczną. Są to biegi masowe tj. bieg niepodległościowy, „Nasza dycha”



FOT. ARCH. PRYWATNE

czy Półmaraton Biskupiański w Starej Krobi. Bieganie to przede wszystkim moja pasja i z chęcią dzielę się tym zainteresowaniem. Mam zresztą nadzieję, że owocnie. Myślę, że zaraziłem do biegania nie tylko mieszkańców Gostynia, ale i uczestników biegów spoza powiatu, które mam przyjemność organizować. Do tej pory we wszystkich biegach masowych wzięło udział

łącznie 5 tysięcy ludzi, a największa liczba uczestników w pojedynczym biegu wyniosła 650. Jest to dla mnie ogromny sukces! Uczestnicy biegów osiągają bardzo dobre wyniki. Biorą w nich udział nie tylko osoby, które zawodowo zajmują się sportem czy bieganiem np. zawodnicy z Ukrainy, ale również amatorzy. Doceniam to, że w biegach biorą udział zarówno profesjonalści, jak i amatorzy, którzy są traktowani dokładnie w taki sposób, jak zawodowcy. To motywuje mnie, aby nadal organizować tego typu biegi. Niestety, ale w obecnej chwili trudno planować cokolwiek. Choć uważam, że można przeprowadzić biegi, zachowując odpowiednie normy sanitarne i bezpieczeństwa, to najważniejsze jest, abyśmy wszyscy byli zdrowi. Warto czekać na powrót do „normalności” i wtedy będzie możliwość zorganizowania biegów, które z roku na rok cieszą się sporym zainteresowaniem. Do zobaczenia na trasie!

Zmieniłem priorytety

Alek Szczygieł

Laureat pierwszego miejsca w kategorii „Działalność Społeczna i Charytatywna” w powiecie grodziskim. Organizator turnieju „Serduszko Dla Majki”.

Mimo stosunkowo młodego wieku okazał się wspaniałym organizatorem. To dzięki jego zaangażowaniu udało się uratować Maję Sikorę - dziewczynkę, która urodziła się z połową serduszka, a niezbędne operacje znacznie przekraczały możliwości finansowe jej rodziców.

Skąd takie zaangażowanie w działalność charytatywną i pasja do sportu, którą teraz zaraża inne osoby?

- Pierwszymi autorytetami byli oczywiście moi rodzice, ale także rodzeństwo. Cała rodzina w dużym stopniu wpłynęła na moje pierwsze ważne życiowe decyzje. Ojciec zarażał mnie miłością do piłki i to wokół niej, przez długi czas kręciło się moje życie. Rozpocząłem naukę w sportowym liceum w Zielonej Górze, gdzie



FOT. ARCH. PRYWATNE

przez trzy lata mieszkałem w internacie. Po liceum przystąpiłem do służby wojskowej, którą skończyłem i mogłem po czasie powiedzieć, że sport zdecydowanie ukształtował mój charakter. Ludzie których przez ten okres spotkałem, sprawili, że mam zupełnie inny pogląd na świat. Po czasie zauważyłem, jak wiele cennych rad trenerów czy nauczycieli, staje się przydatnych w dorosłym życiu. To oni byli przez ten okres w pew-

nym sensie moimi mentorami. Dzięki nim wiem już, jak ważne są w życiu wartości, a przede wszystkim pomoc innym ludziom - mówi Alek Szczygieł.

- Teraz po kilku latach zmieniły się zupełnie moje priorytety, idę w innym kierunku. Nie mam jednej osoby, która byłaby dla mnie autorytetem. Mam wokół siebie rodzinę, przyjaciół i w każdym z nich odnajduję cechy i wartości, które podziwiam i stają się dla mnie wzorem do naśladowania. Każdy z nas ma takie osoby, po prostu dla niego ważne - dla jego rozwoju, wyborów życiowych, decyzji. Cieszę się, że dzięki wszystkim którym spotkałem na swojej drodze, moje życie potoczyło się w ten sposób. Teraz mam pracę, która sprawia, że mogę cieszyć się życiem. To jest moim zdaniem najważniejsze, żadne pieniądze nie są warte męczarni z pracą, która nas ogranicza i przytłacza. Pracujemy, żeby żyć, a nie żyjemy, żeby pracować - dodaje w rozmowie z nami.

Nawet mały gest się liczy

Sonia Rydz

Zdobyła Tytuł Osobowości Roku w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna. Jest wolontariuszką Drużyny Szpiku.

Jak chyba u większości z nas, z wiekiem moje autorytety się zmieniały. Najpierw byli nimi rodzice, później nauczyciele, ale też znajomi czy przyjaciele. Spotkałam wiele takich osób na swojej drodze. Działalność w Drużynie Szpiku zaczęłam na studiach. Przyjaciółka zabrała mnie na akcję fundacji Anny Wierskiej „Dar Szpiku”. I tak zostałam do dziś. Jej prezeską jest Dorota Rączkiewicz - wulkan energii, zawsze uśmiechnięta, ma pełno pomysłów i to ona od lat prowadzi Armię Szpiku. Poznałam tam wielu ludzi o wielkich sercach, którzy bezinteresownie niosą pomoc. Mamy kontakt, razem działamy, przyjaźnimy się. Różni nas wiele - każdy ma inny zawód, inne pasje, zainteresowania. Łączy nas najważniejsze - pomagamy. Każda z tych osób jest dla mnie bardzo ważna, i dużo się od nich uczę. One są



FOT. ARCH. PRYWATNE

mentorami, motywują do działania.

Największymi autorytetami i bohaterami dla mnie są chore dzieciaki. Często towarzyszymy im w ich walce o zdrowie i życie. Często jest tak, że te dzieciaki mają w sobie więcej siły do walki, niż miałby niejeden dorosły. Mimo bólu, cierpienia, izolacji od rówieśników, nigdy się nie poddają. A my dorośli uczymy się od nich pokory i woli walki.

Podziwiam również mamy onkologiczne, ich poświęcenie i miłość, taką bezgraniczną. Każdą z nich szanuję i każda z nich jest dla mnie wzorem.

Najważniejsza dla mnie jest już sama możliwość pomagania. Spotkałam wielu wspaniałych ludzi, dużo się nauczyłam przez te wszystkie lata. Między innymi tego, że nie ma w życiu nic ważniejszego, niż zdrowie. Wystarczy chociaż raz wejść na szpitalny oddział onkologiczny, lub spotkać się z chorym dzieckiem, wtedy wszystkie nasze problemy zaczynają być błahe...

Głównym celem fundacji jest zwiększenie liczby osób zarejestrowanych jako potencjalni dawcy szpiku. Dla mnie ta działalność to przede wszystkim wielka lekcja pokory. Jestem wdzięczna za te wszystkie osoby, którym mogłam pomóc. Choć czasem mam wrażenie, że to one pomogły mi - pokazały, co jest w życiu najważniejsze.

Pomagajmy! Czasami mały gest może odmienić nasze życie. Uważam, że „tylko życie poświęcone innym warte jest przeżywania”.

Uwielbiam pomagać

Agnieszka Staszak

Zdobyła Tytuł Osobowości Roku w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna. Jest prezeską Fundacji „O Mały Włós” w Kępnie.

Tak jest w życiu, że kiedy dorastamy i zbieramy doświadczenia, postrzegamy otaczający nas świat w innej perspektywie. Liczą się dla nas również inne wartości, ale pewne nawyki, ugruntowane cechy charakteru mamy już zakorzenione. To, kim dziś jestem i mój system wartości kształtował mój dziadek, który miał szlachetne korzenie. Był przedsiębiorcą, a hobbystycznie zajmował się malarstwem. Sztuka, podróże po całym świecie, ogromna biblioteka z klasykami literatury, muzyka Bacha - to wszystko przypomina mi mojego dziadka. Obcowanie z tym wszystkim uwarściło mi na piękno i na drugiego człowieka.

Na drodze zawodowej też udało mi się spotkać ludzi, którzy mogą stanowić wzorce postępowania. Moją mentorką



FOT. ARCH. PRYWATNE

jest Danuta Gonera, przedsiębiorca oraz słynna w całej Polsce perukarka. Z panią Danusią znamy się 18 lat. Przez ten czas nauczyłam się od niej bardzo dużo; jest autorytetem i „matką” chrestną mojego sukcesu.

Od dziecka inspirowali mnie ludzie, którzy robili coś dla innych. Jako mała dziewczynka podziwiałam działania charytatywne księżnej Diany i matki Teresy z Kalkuty. To były dla mnie wzorce dobroczynności. Od zawsze liczył się człowiek. Niestety, osoby z nadmierną

wrażliwością nie mają łatwo. Wrażliwość, empatia, bezinteresowna pomoc, pomimo że są cechami dobrymi, potrafią nieraz sprowadzić kłopoty.

Moim celem nie jest to, co „tu i teraz”. Wiem, gdzie chce być za 10 lat, nawet jeśli nie jest to proste. Mam naturę wojownika i nie boję się. Uwielbiam pomagać ludziom, spotykać się z nimi, wymieniać się doświadczeniem; ciągle się uczę od najlepszych. Kocham ludzi (tego nauczył mnie mój dziadek) i to jest moja dewiza życiowa.

Osobowość Roku 2019 – powiat kościański

Pasja sposobem na życie

Piotr Nawrot

W plebiscytcie Osobowość Roku w powiecie kościańskim triumfował w kategorii „Działalność społeczna i charytatywna”. Jest człowiekiem, którego pasja stała się sposobem na życie. Jest założycielem Stowarzyszenia im. Kościańskiej Rezerwy Skautowej, które z powodzeniem popularyzuje historię i jej bohaterów.

Historią pasjonuję się od najmłodszych lat i w szkole historia była jednym z moich ulubionych przedmiotów. Uczyłem się historii i fascynowałem się przede wszystkim dziejami Wielkopolski. Jako mieszkaniec ziemi kościańskiej z historią mam możliwość stykania się na co dzień. W naszym powiecie na każdym kroku widzimy wspaniałe pomniki historii. Kilka lat temu z członkami mojej rodziny, bratem, żoną, znajomymi założyliśmy stowarzyszenie. Powiem szczerze, że nie myślałem, że z czasem stanie się to sposobem na życie, pasją,



FOT. ARCH. PRYWATNE

a samo Stowarzyszenie tak się rozrosło. Obecnie mamy 40 osób, które aktywnie działają. W stowarzyszeniu działa także moja żona i synowie. Zajmujemy się rekonstrukcją historyczną. Głównie chodzi tutaj o okres powstania wielkopolskiego, ale mamy także członków, którzy zajmują się rekonstrukcją z czasów polskiej armii w roku 1939. Mamy mundury powstańcze i własnie armii

z okresu kampanii wrześniowej. Cieszę się, że mam okazję „skosztować” historii na żywo. Jako rekonstruktor noszę mundur porucznika z okresu powstania wielkopolskiego. Bierzę udział w różnych ważnych wydarzeniach. W Kościanie jesteśmy znani z tego, że m.in. wystawiamy warty honorowe w czasie obchodów różnych ważnych świąt narodowych. Jako stowarzyszenie w ciągu roku bierzemy także udział w różnych wydarzeniach w Polsce. Praktycznie wszystkie weekendy mamy zajęte. Ta pasja to moja odskocznia i sposób na odpoczynek. Pracuję w branży energetycznej. Cieszę się, że dzielę pasję wspólnie z moją żoną i synami, to wiele dla mnie znaczy. Zachęcam wszystkich do takiej pasji i spróbowania historii na żywo. Dzięki działalności w Stowarzyszeniu poznałem jeszcze lepiej historię ziemi kościańskiej, Wielkopolski, powstania Wielkopolskiego. Rekonstrukcja historyczna to sposób na oddanie hołdu prawdziwym bohaterom.

Osobowość Roku 2019 – powiat krotoszyński

Walczę o zdrowie ludzi

Maciej Hoffmann

W kategorii działalność społeczna i charytatywna zwyciężył w powiecie krotoszyńskim Maciej Hoffmann, lekarz rodzinny z krotoszyńskiej przychodni „Familia”.

Warto od razu na początek zaznaczyć, że lider powiatu krotoszyńskiego to osoba powszechnie znana i ceniona, a jego zwycięstwo jest kolejnym sukcesem plebiscytowym w dzienniku „Głos Wielkopolski”. Laurów zdobył już sporo nie tylko we wspomnianym plebiscytcie, ale również akcji „Hipokrates Roku”.

Tym razem nasz lider nie otrzymał nominacji za bycie jednym z wyróżniających się lekarzy w powiecie. Nominowano go za działania proekologiczne.

Nasz lekarz prowadzi bowiem na FB stronę „Truciele z pow. krotoszyńskiego, gdzie dzięki zaangażowaniu internautów walczy o poprawę własnego środowiska. Jak sam przyznaje, zainteresowanych do obnażania absurdów między in-



FOT. MARCIN SZYNDROWSKI

nymi przy paleniu odpadami czy zaśmiecaniu naszej przestrzeni nie brakuje.

Profil cieszy się sporym zainteresowaniem, a kolejnych użytkowników przybywa z dnia na dzień.

- Temat smogu i zanieczyszczenia naszego środowiska dość mocno jest eksponowany przez wiele osób w tym również powiat i gminy. Nic w tym dziwnego, bowiem czyste powietrze powinno być prioryte-

tem dla wszystkich mieszkańców.

Maciej Hoffmann, na profilu facebookowym zachęca wszystkich mieszkańców do podsyłania zdjęć i filmów dymiących kominów, które zatrują okolicznych mieszkańców oraz innych zdjęć demaskujących zanieczyszczenie środowiska lokalnego. Profil przyjął się bardzo szybko, a chętnych ludzi - często z imion i nazwisk - demaskujących „truciele” nie brakuje. Nie brakuje też takich, którzy grożą mu za udostępnianie zdjęć. Nasz lider pozostaje jednak nieugięty w tym, co robi.

- Oczywiście gróźb karalnych się obawiam i kiedy trzeba informuję, że kolejne takie groźby będą zgłaszałem odpowiednim służbom. Natomiast tego co robię i robią świadomi mieszkańcy zupełnie się nie obawiam. Walczymy bowiem o nasze wspólne zdrowie, które jest najważniejsze - mówi Maciej Hoffmann.

Strona spełnia swoje zadanie. Mieszkańcy na ogół pilnują się. Nowych zdjęć i filmów jednak wciąż przybywa.

Osobowość Roku 2019 – powiat kolski

Przekazuje naszą tradycję

Teresa Brzoska

Zdobyła tytuł Osobowość Roku 2019 w kategorii „Działalność społeczna i charytatywna”. Jak sama przyznaje rękodzieło jest jej wielką pasją, której uczy zarówno dzieci, jak i osoby starsze.

Umiejętność wykonywania sztuki ludowej oraz tradycję wyniosłam z domu rodzinnego. Czasy mojej młodości były trudne, w sklepach brakowało wielu rzeczy, dlatego wiele przedmiotów czy ozdób wykonywaliśmy własnoręcznie. Od początku lubiłam tego typu zajęcia, co pozostało mi do dzisiaj. Od kilkunastu lat każdą swoją wolną chwilę poświęcam na realizację swojej pasji, którą jest rękodzielnictwo i sztuka ludowa. Wykonuję pająki ludowe, kwiaty z bibuły, przedmioty z wikliny papierowej, ozdoby wielkanocne i bożonarodzeniowe. Dodatkowo przekazuję swoją wiedzę i umiejętności dzieciom i osobom starszym. Prowadzę dla nich warsztaty, na których



uczymy się praktycznych rzeczy, robimy różne ozdoby. Warsztaty odbywają się w muzeach, bibliotekach, szkołach, klubach seniora. Uczestnicy moich warsztatów, niezależnie od wieku, są zadowoleni i chętnie zdobywają nowe umiejętności. Zadania, które im proponuję uczą cierpliwości, wytrwałości i kreatywności. Dla młodych osób są oderwaniem od obecnej codzienności,

od komputera czy Internetu. Na warsztatach dzieci zdobywają nowe umiejętności, poznają miejscowe tradycje, które już niestety odchodzą w zapomnienie. Wyroby, które wykonuję niejednokrotnie, zupełnie nieodpłatnie, przekazuję do muzeów, kościołów czy na wystawy. Oprócz tego przekazuję wyroby na zbiórki charytatywne, wtedy je sprzedaję, ale cały zysk jest przekazywany na konkretny cel. Korzyścią dla mnie jest satysfakcja, którą przynosi mi rękodzielnictwo i wyróżnienia, które zdarzało mi się otrzymywać na różnych konkursach sztuki ludowej. Dodatkowo uczestniczę w kwestach na renowację nagrobków, które są organizowane przez „Stowarzyszenie Przyjaciół Miasta Koła nad Wartą”. Każdego roku, przed uroczystością Wszystkich Świętych organizuję sprzątanie starych, zapomnianych grobów, w które angażuję młodzież szkolną. Przez cały czas staram się działać aktywnie w wielu miejscach, o których mogłabym opowiadać godzinami.

Osobowość Roku 2019 – powiat międzychodzki

11-latki mania pomagania

Amelia Melerowicz

Zdobyła tytuł Osobowość Roku 2019 w kategorii „Działalność Społeczna i Charytatywna”. Jest zadowolona z tego rozstrzygnięcia i zaskoczona liczbą oddanych na nią głosów. Przyznaje, że w plebiscytcie Głosu Wielkopolskiego wzięła udział po raz pierwszy.

- Bardzo się cieszę, że udało mi się wygrać plebiscyt w powiecie międzychodzkiem. Już sama nominacja była dla mnie ogromnym zaskoczeniem, a już liczby oddanych na mnie głosów to w ogóle się nie spodziewałam. Tym bardziej, że jestem przecież dopiero 11-letnią uczennicą szkoły podstawowej. Bardzo dziękuję więc wszystkim tym, którzy oddali na mnie swoje głosy. Dziękuję także moim kochanym rodzicom, którzy zainteresowali konkursem swoich znajomych - mówi Amelia Melerowicz.

W plebiscytcie „Głosu Wielkopolskiego” została nominowana za wielkie serce,



FOT. ARCHIWUM

wrażliwość na ludzką krzywdę i chęć niesienia pomocy oraz za to, że stypendium od Burmistrza Gminy Międzychód za dobre wyniki w nauce oddałam potrzebującym.

Wydawało mi się, że to co robię, to przecież nic takiego nadzwyczajnego.

Pięćset złotych - bo tyle wynosiło ostatnie moje stypendium od Burmistrza Międzychodu - to dla mnie

bardzo dużo pieniędzy, ale mi w domu naprawdę niczego nie brakuje. Cieszyłam się więc prawie rok temu, że otrzymałam tę nagrodę.

We wrześniu 2019 roku na apelu szkolnym dowiedziałam się o chorobie mojego szkolnego kolegi Franka, który zmaga się z chorobą nowotworową. Chciałam pomóc Frankowi, bo wiem, że jemu te pieniądze przydały się bardziej, niż mi. I wcale nie było mi żal, że nie kupiłam sobie tego za czego sama.

Rok wcześniej także otrzymałam nagrodę Burmistrza Gminy Międzychód za wyniki w nauce i w całości wpłaciłam ją na rzecz Oliwki, której rodzice zbierali wówczas pieniądze na kosztowną operację serca dziewczynki, która miała się odbyć w USA.

Informację o tym usłyszałam w jednym z programów telewizyjnych i sama podjęłam decyzję o przekazaniu środków.

Jeśli w przyszłości będę mogła nadal komuś pomóc i nadarzy się taka okazja, to z pewnością to zrobię.

Osobowość Roku 2019 – powiat obornicki

Robić niemożliwe!

Jadwiga Majchrzak Zagrodnik

Bezapelacyjny numer jeden w plebiscycie Osobowość Roku w Obornikach i powiecie obornickim w kategorii „Działalność społeczna i charytatywna”. Od wielu lat związana z Obornickim Ośrodkiem Kultury. Fascynatka historii i jedna z głównych inicjatorów Stowarzyszenia Historycznego Grodu Radzim. Ponadto nauczyciel Szkoły Podstawowej w Maniewie.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Pierwszą bardzo ważną osobą w moim życiu był dziadek Waclaw - kowal z krwi i kości, z młotem w ręce w dzień, a zegarmistrz z lupką i maleńką śrubką wieczorami ... Ostoja spokoju i dobroci. Moja bratnia dusza i autorytet.

Drugą bardzo ważną osobą dla mnie był mój tata: projektant drogowy, którego dzieła widoczne są na każdym kroku powiatu obornickiego i nie tylko...

A przy tym niedościgniony zapaleniec - ogrodnik.

Poza tym w moim życiu cała najbliższa rodzina w jakiś sposób jest ideałem dla mnie, moja pracowita mama, siostry, pomysłowi bracia.

Jednak to mój tata zapalił mnie do historii, miłości do Radzimia, wspierał w tworzeniu Stowarzyszenia Historycznego Grodu Radzim. Moim pierwszym mentorem zawodowym była Komendantka Hufce ZHP Oborniki - Grażyna

Urbaniak, człowiek orkiestra, motywator, pozytywny człowiek! To ona uwrażliwiła mnie do szpiku kości.

Do dzisiaj działamy wspólnie na rzecz gminy Oborniki organizując wydarzenia wraz z Obornickim Stowarzyszeniem Wodniackim Aplaga. To ona zakorzeniła we mnie chęć do działania.

Ważną rolę w moim życiu odegrał również Karol Wojtyła - jego dobre serce, działania zmierzające do pokoju, zrozumienia drugiego człowieka, przebaczenia...W pracy najważniejsza jest dla mnie atmosfera życzliwości, humoru, kreatywności i ... postawa: robić niemożliwe! -opowiada finalistka.

- Nominacja była dla mnie ogromnym zaskoczeniem. Choć niechętnie biorę udział w tego typu akcjach, to czułam ogromne wsparcie bliskich, którzy we mnie zawsze mocno wierzyli i uważali, że w pełni na to zasługuję - podsumowała Jadwiga Majchrzak-Zagrodnik, finalistka plebiscytu Osobowości Roku.

Osobowość Roku 2019 – powiat ostrzeszowski

Spełniam się działając

Paweł Walczak

Zdobył Tytuł Osobowości Roku w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna. Jest dzielnicowym.

Autorytetem dla mnie była na pewno moja mama, po śmierci taty wychowywała mnie i siostry. Zawsze była uśmiechnięta, pracowita, pomocna i zaradna. Bardzo troszczyła się o nas chociaż nie były to łatwe czasy. To podejście do ludzi, do pracy, do odpowiedzialności właśnie ona mi wpoila. To ona też od dziecka uczyła mnie jak postępować, aby poradzić sobie w życiu dorosłym. Jej śmierć przyszła nagle, ale na zawsze mama będzie w moim sercu.

Pracuję od 9 lat w Komendzie Powiatowej Policji w Ostrzeszowie i na swojej drodze zawodowej spotkałem bardzo dużo osób, które przekazały mi swoją wiedzę zdobytą przez wiele lat doświadczeń w pracy w policji. Od samego początku pod swoje skrzydła wziął mnie kierownik rewiru dzielnicowych, asp. sztab. Piotr Zadka,



FOT. ARCHIWUM

który był moim wzorem; dzielił się ze mną swoją wiedzą i doświadczeniem.

Moim autorytetem ponadczasowym jest zdecydowanie święta Matka Teresa z Kalkuty, zakonnica, która przez większość swojego życia prowadziła hospicja dla umierających, ubogich, chorych i sierot nie dbając o własne dobro.

Prywatnie jestem prezesem zespołu piłkarskiego LZS Peli-

kan Grabów i to właśnie od tego momentu mogłem na szerszą skalę spełniać marzenia i postawione sobie cele.

Działalność charytatywna zaczęła się od pomysłu mojego przyjaciela Tomasza Frontczaka, który zaprosił na jeden z naszych meczów byłego bramkarza Widzewa Łódź Marcina Ludwikowskiego. W przerwie meczu można mu było strzelać rzuty karne. Zebrane w ten sposób pieniądze zostały przekazane na stypendium dla utalentowanego sportowca. Później inicjowałem wiele takich wydarzeń: różnego rodzaju licytacje, turnieje sportowe, bal charytatywny z przeznaczeniem dochodu na osoby chore i potrzebujące. Bardzo dziękuję Katarzynie Bednarz z Anieli w Bieli, Piotrowi Jackowskiemu oraz Arturowi Damasowi, którzy mają podobną pasję i wspólnie realizujemy sporo akcji na rzecz osób z terenu powiatu ostrzeszowskiego.

Dziękuję bardzo wszystkim, którzy oddali na mnie głos w plebiscycie Osobowość Roku 2019.

Osobowość Roku 2019 – powiat rawicki

Dobro rodzi dobro

Wioleta Brzezińska

Zdobyła tytuł Osobowości Roku 2019 w kategorii „Działalność społeczna i charytatywna”. Chociaż sporą część dnia zajmuje jej prowadzenie własnej działalności oraz rodzina, to zawsze znajduje czas, aby pomóc potrzebującym.



FOT. ARCHIWUM BRZEZIŃSKIEJ

- Uważam, że dobro rodzi dobro a więc powinniśmy starać się być dla siebie mili, bo nieraz jednym słowem możemy komuś sprawić wiele przykrości. Najmniejszy dobry gest może wywołać lawinę dobroci. Mam szczęście otaczać się mnóstwem wspaniałych osób o wielkich sercach, które chętnie pomagają drugiemu, są to między innymi: panie z naszego Koła Gospodyń w Dębnie Polskim, moje koleżanki z Caritasu, moje koleżanki i koledzy których poznałam będąc wolontariuszką w Szlachetnej Paczce, moja rodzina.

Inspiracją dla mnie są ludzie, wszyscy których spotykam na swojej drodze. Im więcej ich poznaję, tym ciekawsze staje się moje życie. Chciałabym bardzo

podziękować Agacie i Marcie za zgłoszenie mojej osoby. Nie jestem przekonana czy zasługuję na tą nagrodę, ale jest mi niezmiernie miło, bo skoro mnie zgłosiły, to chyba przynajmniej one dwie muszą mieć o mnie dobre zdanie.

Jakie wydarzenie z jej działalności charytatywnej wywarło na niej największe wrażenie?

- Dużo było takich zdarzeń, które zapamiętałam, ale jeśli miałabym wymienić jedno, to

zdecydowanie z okresu świąt. Tuż przed Bożym Narodzeniem trafiłam na rodzinę w trudnej sytuacji.

Było to starsze małżeństwo z córką. Ojciec z Alzheimerem, matka bardzo schorowana, która po złamaniu w biodrze już nie wstała. Ta starsza kobieta całutki dni spędzała przykuta do łóżka w małym pokoiku, w którym nawet nie było telewizora. Na domiar złego córka sama jest schorowana i z niepełnosprawnością intelektualną.

Rodzina mieszkała w okropnych warunkach: w jednym pokoju z małą kuchenką bez łazienki i ubikacji.

Podzwoniłam po znajomych, uzbierałyśmy trochę pieniędzy, za które zakupiłam materace do łóżek, specjalną wianienkę do mycia głowy dla osoby leżącej, telewizor, żywność i podkłady.

Dostałam także od znajomych prześcieradła, koce, kołdry i zawiozłam to wszystko z koleżanką tej potrzebującej rodzinie na dzień przed Bożym Narodzeniem. Ich radość była ogromna, a moja chyba jeszcze większa.

Osobowość Roku 2019 – powiat pleszewski

Z miłości do bliźnich

Agnieszka Witkowska

Laureatka plebiscytu w kategorii działalność społeczna i charytatywna. Jest inicjatorką Klubu Mediatora w pleszewskiej Trójce i jedną z opiekunek Szkolnego Klubu Wolontariusza, który robi wiele dobrego dla osób z niepełnosprawnościami, seniorów i bezdomnych zwierząt.

- Mediacjami zainteresowałam się już w 2006 roku, ale w zakresie mediacji rodzinnych i takie też najpierw ukończyłam szkolenie w Warszawie.

Do wykorzystania wiedzy i umiejętności mediacyjnych w szkole skłoniły mnie słowa ówczesnej wicedyrektor ZSP3 Elżbiety Bijacik-Knappe. Na jednej z rad pedagogicznych zacytowała czyjaś wypowiedź na temat tego, jakie zalety ma mediacja, ale jest zbyt mało stosowana w szkołach.

Zacząłam wtedy popularyzację mediacji w Trójce, zaczynając od spektaklu, w którym pojawił się szkolny klub mediatora. Od razu wyłoniła się grupa młodzieży, która zaangażowała się w tę ideę. Było to w 2009 roku.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

W ubiegłym roku obchodziliśmy więc dziesięciolecie działalności.

Klub Mediatora tworzą uczniowie, którzy najpierw przechodzą prowadzone przeze mnie szkolenie. Dowiadują się jak prowadzić mediacje, a później pokojowo rozwiązują konflikty wśród swoich rówieśników. Co roku, w Międzynarodowym Dniu Mediacji, organizujemy jakąś akcję, by propagować tę ideę także poza szkołą, m.in. organizowaliśmy happening

na pleszewskim Rynku. Dyrekcja, pedagodzy szkolni, nauczyciele i rodzice w Trójce od początku z dużą życzliwością wspierają naszą aktywność, także finansowo.

Działalność społeczną mam, można powiedzieć, we krwi. Od dziecka przykładem dla mnie byli moi rodzice. Mój śp. tato był wielkim społecznikiem i zawsze angażował się w najróżniejsze akcje na rzecz innych. Moja mama ciągle wspiera ubogich i przekazuje wpłaty dla wielu fundacji.

W mojej rodzinie żyje się wartościami chrześcijańskimi i po prostu kieruje się miłością bliźniego, jak tego uczy Chrystus. Autorytetami są dla mnie od zawsze św. Matka Teresa z Kalkuty i św. Jan Paweł II. Bliiska mi jest też duchowość św. Franciszka z Asyżu, a słowa z jego modlitwy „Panie, uczyni ze mnie narzędzie Twego pokoju”, staram się czynić mottem życiowym.

Dziękuję bardzo tym wszystkim, którzy uważają, że moja działalność społeczna i charytatywna ma sens i oddali na mnie swoje głosy w plebiscycie.

Osobowość Roku 2019 – powiat słupecki

Mam duszę sportowca

Hubert Pokrop

Zdobył Tytuł Osobowości Roku w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna. Jest żołnierzem zawodowym i sportowcem.

Dla każdego młodego człowieka autorytetem są najbliżsi. Dla mnie byli to rodzice i dziadkowie, którzy bardzo ciężko pracowali, aby zapewnić przyszłość swym dzieciom.

Zawsze miałem duszę sportowca. Każdą wolną chwilę poświęcałem na sport. Będąc jeszcze w szkole podstawowej wzorowałem się na najlepszych chcąc być taki sam jak: lekkoatleta Hicham El Guerrouj, koszykarz Michael Jordan, piłkarz Ronaldo Luis Nazario de Lima.

Na mojej drodze życiowej stało wiele osób, które ukierunkowały moją przyszłość. Dzięki nim zdobywałem medale mistrzostw Polski, Europy, a nawet świata. Pierwszą z nich był nauczyciel wf Maciej Janicki, który widział we mnie wybitnego biegacza. Umówił mnie na spotkanie z trenerem Mirosławem Pan-



FOT. ARCHIWUM

filem z LKS Maraton Turek. Podjąłem wówczas współpracę z klubem i naukę w Zespole Szkół Rolniczych CKP w Kaczkach Średnich koło Turku. To kuźnia Lekkiej Atletyki. Tam rozwinąłem skrzydła zdobywając co roku medale Mistrzostw Polski i zasiłałem Kadre Narodową. Kolejnymi wzorcami byli trenerzy kadry wielkopolskiej, polskiej i narodowej oraz najlepsi sportowcy.

Jan Paweł II to bez wątpienia autorytet ponadczasowy. Ale jest również postacią ze świata sportu, na której się wzorowałem - to już nieżyjący Bronisław Malinowski, dwukrotny medalista olimpijski na 3 km z przeszkodami. Próbowaliśmy iść jego szlakiem trenując w górach, a nawet w Meksyku. Byłem bliski zrobienia minimum olimpijskiego w 2012 roku, ale kontuzja wykluczyła mnie z tej walki.

Uważam że w każdej pracy trzeba być solidnym. Ja staram się być normalnym człowiekiem. Każdy ma jakieś problemy, ale trzeba je tak rozwiązywać, by nie krzywdzić innych. Cieszy mnie to, że mogę łączyć pracę z pasją. Jestem żołnierzem, ale również trenerem-instruktorem i nauczycielem wf. Jestem również organizatorem Biegu Ulicznego Cienińska Szóstka. W ramach tych zawodów po raz pierwszy w Wielkopolsce odbyły się 8. Mistrzostwa Polski Kobiet w biegu na 5 km, o które się staliśmy wygrywać ogólnopolski konkurs. Spełnijcie swoje marzenia i rozwijajcie zainteresowania!

Osobowość Roku 2019 – powiat śremski

Pomaganie, to satysfakcja

Tomasz Błaszczuk

Zdobył tytuł Osobowości Roku 2019 w kategorii „Działalność społeczna i charytatywna”. Nominację do naszego plebiscytu otrzymał za swoje działania charytatywne i wsparcie dla dzieci

Rozpoczęcie sezonu letniego dla mieszkańców Śremu i okolic od 2017 roku kojarzone jest z fantastyczną imprezą odbywającą się na plaży miejskiej. Wszystko to za sprawą Tomasza Błaszczuka i jego spontanicznego - jak sam przyznaje - pomysłu na pomoc potrzebującym dzieciom.

- Wszystko zaczęło się od siedzenia przed komputerem i spontanicznego pomysłu na organizację imprezy, która miałaby również wymiar charytatywny. Przemyslałem sprawę i odezwałem się do burmistrza Śremu z pytaniem, czy mój pomysł jest możliwy do zrealizowania nad jeziorem Grzymisławskim - opowiada nasz rozmówca i dodaje, że odpo-



FOT. ARCH. PRYWATNE TOMASZ BŁASZCZUK

wiedź na jego zapytanie bardzo szybko do niego dotarła. - Burmistrz bardzo szybko odpisał na moją prośbę i zgodził się udostępnić plażę i teren przy jeziorze. Kiedy miałem już zgodę wszystko potoczyło się bardzo szybko. Odezwałem się do przyjaciół, znajomych. Odzew był ekspresowy. Włożyliśmy we wszystko swój czas i zaangażowanie, ale efekty dały sporą satysfakcję i co najważniejsze

udało się pomóc dzieciom - mówi Tomasz Błaszczuk.

W tym roku niestety z wiadomych - epidemicznych - względów impreza na rozpoczęcie sezonu letniego nie dojdzie do skutku i jest czego żałować. Jak zdradził nasz zwycięzca w kategorii „Działalność społeczna i charytatywna”, wszystko było już dograne niemal na ostatni guzik.

- Mieliśmy już dogadane większość rzeczy. Cały plan ułożony. Niestety nikt nie był w stanie przewidzieć, że tak się to potoczy. Nie ma jednak tego złego, co by na dobre nie wyszło. W przyszłym roku wykorzystamy tegoroczne pomysły i dołożymy pewnie garść zupełnie nowych - mówi nasz rozmówca, dodając, że to będzie „petarda”.

Pierwsza i druga edycja letniego otwarcia sezonu przyniosła kilkadziesiąt tysięcy złotych, które trafiły do dzieci.

- Jeśli mogę pomóc to dla czego nie? Nic mnie to nie kosztuje poza czasem, a pomaganie innym, zwłaszcza dzieciom to ogromna satysfakcja.

Osobowość Roku 2019 – powiat średzki

Najważniejszy jest człowiek

Bernadeta Staszak

Zdobyła Tytuł Osobowości Roku w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna. Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Środzie Wielkopolskiej.

Wzorce i wartości, które wyniosłam ze swojej rodziny są ciągle dla mnie aktualne i staram się stosować je w moim życiu. Wychoywałam się w rodzinie wielodzietnej, mieszkałam wraz z moim rodzeństwem i rodzicami w niewielkiej wsi. Pomimo trudnych warunków materialnych rodzice każdego dnia okazywali nam miłość, zrozumienie i wsparcie. Pokazali nam, co oznacza rodzina i poczucie bezpieczeństwa; nauczyli nas szacunku do drugiego człowieka. Wpajali nam również, że na osiągnięcia sukcesu nie mają wpływu pieniądze i dobra materialne, że sukces można osiągnąć dzięki wiedzy i własnej ciężkiej pracy. Są to więc wartości nieprzemijające.

Bardzo cenię swoją pracę. Pracując w pomocy społecznej



FOT. ARCHIWUM

przeszłam wszystkie szczeble zawodowe, począwszy od stanowiska rejonowego pracownika socjalnego do dyrektora ośrodka pomocy społecznej, a od 1999 r. dyrektora PCPR. Poza pracą zawodową jestem zaangażowana w działalność organizacji pozarządowych na rzecz osób bezdomnych, osób z niepełnosprawnościami, seniorów oraz osób i rodzin przeżywających sytuacje kryzysowe. Wiele projek-

tów w zakresie włączenia społecznego grup zagrożonych wykluczeniem społecznym są mojego autorstwa. Rozpoczynając swoją pracę na stanowisku kierowniczym niekwestionowanym autorytetem dla mnie była Lidia Wrocińska-Sławska, ówczesna dyrektorka Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej. To od niej uczyłam się jak budować gminny, a później powiatowy system pomocy społecznej. To dzięki jej wsparciu powstało wiele rozwiązań przynoszących wymierne rezultaty.

Z racji wykonywanego zawodu interesuję się pedagogiką i pracą socjalną, osobowościami dla mnie z tej dziedziny są Janusz Korczak - prekursor działań na rzecz praw dziecka oraz Helena Radlińska - twórczyni pedagogiki społecznej. Koncepcja pedagogiki społecznej w jej ujęciu ma zastosowanie we współczesnej pracy socjalnej. Usamodzielnienie klienta pomocy społecznej to główny cel tej pracy. Najważniejszy jest człowiek, który ma prawo do życia, rozwoju i uczestnictwa społecznego, w tym prawo do samostanowienia.

Osobowość Roku 2019 – powiat szamotulski

Mieszkańcy mi ufają

Mariusz Makówka

Zdobył tytuł Osobowości Roku 2019 w kategorii „Działalność charytatywna”.

To tytuł, który należy się wszystkim, z którymi mam zaszczyt pracować - mówi sołtys Kłodziska w gminie Wronki Mariusz Makówka. - Wraz z towarzystwem, do którego należę niosę pomoc potrzebującym. Są to różne akcje, największym chyba naszym przedsięwzięciem była zbiórka na rzecz Małego Wiktora, który po wypadku wymagał systematycznej rehabilitacji.

Jestem już drugą kadencję sołtysiem i radnym. Pełniona funkcja sprawia, że mam wiele okazji, by pomagać innym. Poczynając od duchowego wsparcia, po pomoc w załatwianiu wszelkich spraw i formalności. Nie lubię się chwalić, jednak chcę opowiedzieć o tych wszystkich przedsięwzięciach, bo zawsze mogłem liczyć na pomoc innych osób. Przyczyniłem się do reaktywacji Koła Gospodyń Wiejskich. Wspólnie organizujemy baliki dla dziecia-



FOT. ARCH.

ków, dożynki, powitanie lata, wspólne śpiewanie przy figurze. Cała nasza społeczność się bardzo angażuje.

Sołtys jest od wszystkiego, mieszkańcy powierzają mi swoje problemy, które wspólnie próbujemy rozwiązać. Największą satysfakcją jest dla mnie radość i zadowolenie mieszkańców, którzy w różny sposób wyrażają swoją wdzięczność: rozmawiamy, dzwonią czy przysyłają sms. Zadowo-

lony wyraz twarzy uczestników naszych wydarzeń mówi sam za siebie. To motywuje do dalszej pracy. Współpracuję z innymi sołtysami, wspólnie sobie pomagamy. Jest nas 20 sołtysów i dwie rady osiedlowe. Mam z nimi bardzo dobry kontakt, co jeszcze bardziej wpływa na skuteczne działanie. Nie wiem jeszcze co będzie z tegoroczną edycją Dni Pola - objazd pól cieszy się sporym zainteresowaniem. Można wtedy wymienić się doświadczeniami.

Zaangażowałem się wraz z pięcioma współpracownikami w program Odnowy Wsi. Pozyskujemy dofinansowania na nasze inicjatywy. Dzięki temu nasza społeczność w sołectwie jeszcze bardziej się ze sobą integruje. Mój pradziadek też był sołtysiem. Społeczność bardzo mu ufała, cieszył się sporym autorytetem, gdy działał jako sędzia polubowny w okresie międzywojennym. Często powtarzam sobie jego słowa: sołtysiem się bywa, człowiekiem się jest. Mam nadzieję, że nie zawiódę tych, którzy mi zaufali.

Osobowość Roku 2019 – powiat turecki

Wymagam wiele od siebie

Maciej Konieczny

Zdobył tytuł Osobowości Roku w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna. Jest urzędnikiem Starostwa Powiatowego w Turku.

Moimi pierwszymi autorytetami byli dziadek i ojciec. Dziadek, przedwojenny policjant, nauczył mnie porządku i rzetelności w pracy. Ojciec, nauczyciel i działacz samorządowy, zaszczerpił we mnie sumienność w pracy, ale także pomaganie innym, bo zawsze był gotów nieść pomoc potrzebującym. Na drodze zawodowej



FOT. ARCHIWUM

dużo zawdzięczam architekt Barbarze Bieleckiej, która nauczyła mnie stawiać wymagania

sobie i innym, a także konsekwentnie egzekwować jakość wykonania. Moją pasją i powołaniem jest fotografia reporterska.

Nominację do tytułu Osobowości Roku zawdzięczam wieloletniej pracy społecznej na rzecz dzieci i młodzieży. Wymyślony przeze mnie i realizowany od 11 lat z Katolickim Stowarzyszeniem „Civitas Christiana” Międzynarodowy Konkurs Artystyczny im. Włodzimierza Pietrzaka zainspirował do twórczości artystycznej w zakresie fotografii, plastyki i reycytacji blisko 13 tysięcy młodych uczestników ze świata.

Osobowość Roku 2019 – powiat złotowski

Radość innych motywuje

Agnieszka Narloch

Zdobyła tytuł Osobowości Roku w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna. Prowadzi grupę Pomocni.

Moim wzorem są moi rodzice, a najbardziej tata, który nigdy nie był obojętny na ludzką krzywdę, żadnego człowieka nie traktował z góry. To on przekazał mi najważniejsze w życiu wartości, którymi mogę się teraz dzielić. Czas poświęcony innym nie jest czasem straconym.

O pomoc zwracają się różni ludzie, są to czasem osoby samotne, starsze, matki samotne, rodziny wielodzietne. Osoby



FOT. ARCHIWUM

które potrzebują pieniędzy na leczenie. Pomagam im poprzez organizowanie zbiórek żywności,

czasem potrzebna jest odzież, opał na zimę, wyposażenie do domu czy wyprawki dla noworodka, licytacje - jeśli są potrzebne pieniądze na leczenie. Był festyn charytatywny dla małego Stasia, pomoc dla Krystianka i dla wielu innych zmagających się z ciężką chorobą. Udało się wyremontować mieszkanie dla rodziny w trudnej sytuacji i stworzyć normalne warunki dzieciom, wigilię z Mikołajem dla dzieci z rodzin w trudnej sytuacji, pomoc i licytacja dla sierocińca w Kenii.

Cała działalność jaką prowadzę nie jest tylko moją zasługą, ogromną rolę w tym co robię odgrywają ludzie z naszej grupy.

Osobowość Roku 2019 – powiat wolsztyński

Pomagając, czuję radość

Daria Józefowska

Zdobyła tytuł Osobowości Roku 2019 w kategorii „Działalność Społeczna i Charytatywna”.

- Cóż takiego skłania organizatora do poświęcenia swego czasu dla innych? Przede wszystkim naturalny odruch serca - wyjaśnia Daria Józefowska, która w powiecie wolsztyńskim i okolicy od lat jest organizatorem wielu imprez charytatywnych. - Gdy bezinteresownie możesz dać innym coś z siebie, doświadczasz radości, która przewyższa to,



FOT. ARCH. PRYWATNE

czego się dokonało. W 2019 roku zorganizowałam razem z moim sztabem wolontariuszy sześć akcji. W marcu był to charytatywny

bieg „Po szansę dla Adama”, w kwietniu Charytatywny Marszobieg dla Leona Tomiaka, w czerwcu w Chobienicach bieg „Pomoc ma moc”. Z kolei we wrześniu Mecz Charytatywny i Marszobieg Rodzinny „Dla Franka Piskorza”. W październiku w Siedlcu - charytatywny bieg oraz piknik rodzinny „W rytmie serca” dla Zosi, a w grudniu I edycja Biegu Mikołajkowego w Chobienicach. Dużo było tych wydarzeń, a każde niosło z sobą wiele emocji. Wiem, co czują rodzice tych dzieci, gdy byłam małą chorowałam na raka.

Osobowość Roku 2019 – powiat wągrowiecki

Pomagam z potrzeby serca

Bartosz Wrzosek

Zdobył tytuł Osobowości Roku 2019 w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna. Jak mówi, pomaganie to odruch bezwarunkowy.

Udział w plebiscycie był dla mnie ciekawym doświadczeniem i dużym zaskoczeniem, oczywiście pozytywnym. O udziale i o tym, że zostałem nominowany dowiedziałem się od koleżanki, która przesłała mi wiadomość z potwierdzeniem, że oddała na mnie pierwszy głos. W pierwszej chwili myślałem, że to jakiś żart, ale kiedy wiadomość okazała się prawdziwa doszedłem do wniosku, że skoro mam szansę na tytuł Osobowości Roku, to o niego zawalczę. Wysłałem do znajomych łącznie około 400 wiadomości z informacją o nominacji i prośbą o ich głos. To właśnie wszystkim tym, którzy zdecydowali się oddać głos na moją kandydaturę zawdzięczam ten tytuł i kolejny raz bardzo dziękuję.



FOT. ARCH.

Po ogłoszeniu wyników bardzo się ucieszyłem. Nie tyle cieszył sam tytuł, lecz fakt, że to co robię ma uznanie wśród ludzi, że jest to doceniane, ponieważ podczas plebiscytu otrzymywałem dużo miłych słów, które dodają siły i motywują do dalszego działania. Jednym z takich działań jest akcja Podziel się Posiłkiem, która w Wągrowcu spotkała się z pozytywnym odbiorem. To

właśnie dzięki zaangażowaniu mieszkańców, podczas ostatniej poświęconej zbiórki zebrałiśmy blisko 500 kg jedzenia, które przekazaliśmy ubogim z naszego miasta. Czy uważam się za bohatera? Zdecydowanie nie. Robię to z potrzeby serca. Kiedy widzę kogoś potrzebującego, staram się pomóc na tyle ile to możliwe. To taki odruch bezwarunkowy. Mam zdolności organizacyjne i je wykorzystuję by zanieść tę pomoc jak największej liczbie osób bo to zawsze wiąże się z uśmiechem obdarowanej osoby. To kolejna ważna rzecz, która dodaje siły i w sumie jedyna, którą mogą odwdziżyć się potrzebujący. W planach na ten rok, oprócz poświęconej zbiórki żywności, jest jeszcze akcja związana z ‘ratowaniem’ chleba, który obecnie marnowany jest na potęgę i łąduje w koszach. Ta akcja ma mieć wymiar całoroczny, lecz na chwilę obecną przez panującą epidemię jesteśmy spowolnieni, ale za to mamy czas by dobrze przygotować się logistycznie i merytorycznie.

Osobowość Roku 2019 – liderzy w powiecie wrzesińskim

Pomaganie to fajna rzecz

Danuta Romańska

Liderka plebiscytu Osobowość Roku 2019 w kategorii „Działalność Społeczna i Charytatywna”, zawsze lubiła coś zbierać i kolekcjonować. Do pełni szczęścia brakowało jej tylko tego, by połączyć to z czymś pożytecznym. Udało się.

- Kiedy myślę o ludziach, którzy coś osiągnęli, jako pierwszy na myśl przychodzi mi mój Tato. Tata „zwykły” pracownik fizyczny, okazał się być niezwykłym człowiekiem. Do dziś jest moim autorytetem - skończył tylko 4 klasy szkoły podstawowej, a sam wybudował dom. Pokazywał nam swoją miłość poprzez spędzanie wspólnego czasu. Zmarł gdy miałam 15 lat. Tata pomagał nam przy każdej okazji i chyba pomoc ludziom we mnie zaszczerpił.

Przez 10 lat pracowałam w GS-Pyzdry jednak ze względu na dzieci zmuszona byłam szukać innej pracy. W 1994 roku dostałam pracę w przedszkolu im. Janka Wędrownicza w Pyzdrach. Przepracowałam w nim 20 lat jako pomoc nauczyciela.



FOT. ARCHIWUM

Przez 4 lata pracowałam jako sprzątaczką między GS a przedszkolem. Aktualnie jestem na świadczeniu przedemerytalnym. Mam dwóch synów. Zawsze lubiłam coś zbierać i kolekcjonować - czułam, że można to połączyć z czymś pożytecznym. Pewnego dnia, podczas pracy w przedszkolu, koleżanka podsunęła mi artykuł w gazecie, w którym proszono o plastikowe nakrętki dla potrzebujących dzieci. Zadzwoiłam

do redakcji i powiedziałam: - Mogę zorganizować taką zbiórkę, tylko będzie problem z dostarczeniem nakrętek do redakcji, bo nie jestem mobilna. Na pomoc przyszedł redaktor wrzesińskiej gazety, który je wozil. Tak nagłośniłam zbiórkę, że było tego bardzo dużo - nasza współpraca trwała 3 lata. Przez ten czas, moje przedszkolne dzieciaczki pomogły nakrętkami co najmniej czterem dzieciom.

Nakrętki pojawiły się także podczas współpracy z Agatą Kasprzak - zbieraliśmy je na wózek inwalidzki dla Mariusza z Poznania. Od trzech lat (wraz z Danutą Bączkiewicz) pomagamy Szymusiowi Mizerskiemu z Konińskiego. W międzyczasie pomagałam zbierać kolorowe skarpetki dla dzieci z Oddziału Onkologicznego w Bydgoszczy i pluszaki dla OSP Chocz. Mimo pandemii nakrętki nadal do mnie docierają, a ja je przeglądam, pakuję i czekam, aż zostanie otwarta firma, która je od nas kupuje.

Lubię pomagać, a dobrzy ludzie pomagają ze mną. Co mogę przekazać czytelnikom? Pomagajcie bo pomagać to piękna rzecz.

#mediaRaport
#wielkopolska

GDZIE WIELKOPOLANIE NAJCZĘŚCIEJ SZUKAJĄ INFORMACJI Z REGIONU?

REALNI UŻYTKOWNICY Z WIELKOPOLSKI

392 tys.

naszemiasto.pl
Wielkopolska

370 tys.

gloswielkopolski.pl

221 tys.

wyborcza.pl
Poznań

120 tys.

onet.pl
Poznań

97 tys.

epoznan.pl

Osobowość Roku 2019 – I miejsce w województwie wielkopolskim w kategorii POLITYKA, SAMORZĄDNOŚĆ i SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA

- W ostatnim czasie, ze względu na okoliczności pandemii, wracam do moich zainteresowań ze szkoły średniej i uczę się tworzenia filmów i steamingu online, przy wykorzystaniu sprzętu audio i video oraz profesjonalnego oprogramowania, które z domowego komputera może zrobić całkiem niezłe studio telewizyjne - zdradza ks. Włodzimierz Guzik, proboszcz parafii pw. św. Matki Teresy z Kalkuty w Kaliszu. - Dziękuję tym, którzy oddali na mnie głos, a wszystkim życzę szczęścia, jakiego sobie każdy życzy

ks. Włodzimierz Guzik: Największą wartością są relacje z ludźmi

Dla mnie w kapłaństwie największą wartością są relacje z ludźmi. Zawsze zresztą miałem szczęście mieć wspaniałych przyjaciół, od których ciągle się uczę: wrażliwości, dobroci, mądrości życiowej i wiary - mówi ksiądz Włodzimierz.

Plebiscyt

Autorytety, wzorce zazwyczaj zmieniają się wraz z naszym wiekiem i doświadczeniem. Kto miał największy wpływ na Pana?

Odkrywania własnej osobowości rozpoczęło się kiedy byłem nastoletnim chłopakiem i chodziłem do technikum elektronicznego w Ostrowie Wielkopolskim. Były to lata 80., kiedy budziły się pierwsze uczucia, kiedy szukałem wielkich ideałów i kiedy rodziła się moja świadoma wiara. Doznania emocjonalne i jakaś wewnętrzna walka na tych różnych płaszczyznach była we mnie bardzo intensywna. Ostatecznie zwyciężył Pan Bóg. Dlatego dzisiaj mogę powiedzieć, że to On właśnie ma największy wpływ na to, kim jestem i co robię. Chciałbym jednak zaznaczyć, że to nie jest tak, że podobało mi się życie księdza i dlatego nim zostałem - nie przypuszczałem, że mnie na to stać. No może trochę podziwiałem ich życie, ponieważ poznałem wielu fajnych księży, ale tak naprawdę zdawałem sobie sprawę, że ja się nie nadaję na księdza, że nie mam ani odpowiednich przymiotów osobowych ani zdolności.

Czy w czasie nauki zetknął się Pan z nauczycielami czy rówieśnikami, których zapamiętał Pan jako osobowości?

Na pewno ogromny wpływ na moją osobowość miała grupa przyjaciół, z którymi spotykaliśmy się przy kościele, ale również chodziliśmy na dyskoteki, wyjeżdżaliśmy na wakacje i często dyskutowaliśmy o tym, co w życiu jest ważne i kim chcielibyśmy być. Kiedy w roku 1986 wstąpiłem do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego wiele się we mnie zmieniło. Pierwszy raz w życiu zakosztowałem smaku wiedzy, a dzięki zajęciom z metafizyki, antropologii, czy historii filozofii zobaczyłem, że na świat i życie można patrzeć nie tylko w taki techniczny sposób, przez pryzmat tego, co użyteczne i mierzalne, ale o wiele szerszej i głębiej, szuka-



Nauczyłem się, że dzięki zaufaniu Bogu, wiele z moich ograniczeń mogę w końcu pokonać i tak się też dzieje

jąc przede wszystkim zasady istnienia tego, co nas otacza i jego sensu. To była dla mnie, chłopaka po technikum elektronicznym bardzo twórcze odkrycie. Wtedy również pozwoli uczyłem się, że dzięki zaufaniu Bogu, wiele z moich ograniczeń mogę pokonać.

Normalnie powinny mnie one wykluczyć i zdyskwalifikować już na starcie, na przykład to, że posiadam wadę wymowy - jąkam się. Ta wada strasznie mnie deprymowała w młodości, miałem bardzo niskie poczucie wartości, a każde zabranie głosu, nawet w szkole, po-

wodowała ogromny stres. Tymczasem dzisiaj, nie tylko że ciągle występuję publicznie, ale skończyłem studia specjalistyczne z homiletyki (mówienie kazań) i uczę tego kleryków w kaliskim seminarium. Dokładnie tak, jak powiedział św. Paweł: „Moc bowiem w sła- bości się doskonali” (2Kor 8,9).

Co jest dla Pana najważniejsze w Pana pracy, w kapłaństwie?

Oprócz zajęć w Seminarium w Kaliszu, od siedemnastu lat jestem odpowiedzialny za budowę kościoła i tworzenie parafii pw. św. Matki Teresy z Kalkuty na os. Ogrody w Kaliszu. Bardzo ją kocham. Myślę tu głównie o ludziach, których tam spotkałem i dzięki którym tyle dobrych rzeczy zostało zrobione. Dla mnie w kapłaństwie największą wartością są relacje z ludźmi. Zresztą zawsze miałem szczęście mieć wspaniałych przyjaciół, od których ciągle się uczę: wrażliwości, dobroci, mądrości życiowej i wiary, w większości są to ludzie świeccy. Siedem lat temu, to właśnie dzięki inicjatywie takich ludzi zrodziła się Fundacja Mocni Miłością.

Jaka jest jej misja i kto jest jej podopiecznymi?

Misją fundacji jest służba na rzecz ludzi chorych, którzy nie mogą egzystować samodzielnie. Robimy to zarówno z miłości do chorych, jak i z poczucia ludzkiej przyzwoitości. Człowiekowi, który nie może o siebie zadbać - trzeba przecież pomóc. Oprócz towarzyszenia w chorobie, wspieramy chorych darowiznami na zakup leków, zabiegów rehabilitacyjnych lub innych niezbędnych rzeczy. Nasi podopieczni są zwykłymi, ale i pięknymi ludźmi, naznaczonymi pełnią przeżytego życia, ale i chorobą, samotnością, poczuciem odrzucenia. Mają proste marzenia i pragnienia, dla zdrowych tak oczywiste, a dla nich niemal na wagę złota: żeby ktoś potrzymał za rękę, porozmawiał, wypił filiżankę herbaty, pomógł wyjść na spacer, wyrwał na chwilę z przerażają-

cej samotności, czy zrobił śniadanie i pomógł w codziennych czynnościach, takich jak zakupy, sprzątanie, higiena osobista. Myślę, że czasie pandemii, kiedy wszyscy żyjemy w pewnych ograniczeniach, lepiej rozumiemy sytuację i potrzeby ludzi chorych. Realizując te cele Fundacja od sześciu lat, prowadzi profesjonalne szkolenia w zakresie opieki nad chorymi w domu. Dotychczas przeszkoliliśmy 350 osób. Ponadto Centrum Wolontariatu prowadzi szkolenia wolontariuszy, którzy chodzą do domów naszych podopiecznych. Organizujemy także wolontariat w szkołach.

Obecnie budujecie też Państwo Dom Matki Teresy. Kому będzie on służył?

Chcemy tam otoczyć opieką całodobową 30 chorych obłożnie oraz 50 osób dochodzących. Trzeba bowiem podnieść poziom opieki medycznej, psychologicznej i duchowej nad osobami chorymi obłożnie oraz dać większe wsparcie ich rodzinom. Rodzina i przyjaciele bywają skrajnie wyczerpani całodobową opieką nad ciężko chorym - i bardzo często zapadają na syndrom wypalenia, a nawet sami doświadczają poważnych schorzeń. To przywiązanie do łóżka chorej i drogiej osoby może osłabić i zniszczyć nawet najsilniejszą osobowość. Taki niekomercyjny dom jest bardzo potrzebny całej Południowej Wielkopolsce, bo nawet w tych prywatnych są kolejki oczekujących, a obowiązują tam opłaty, na które nie stać przeciętnej rodziny.

Zajęcia związane z życiem parafialnym, funkcjonowaniem Fundacji i wykłady w seminarium zabierają na pewno dużo czasu. Starczy go jeszcze na pasję?

Uprawiam sport, dzisiaj najchętniej jeżdżę rowerem. Prawie każdy odpoczynek z tym łączę. Kocham muzykę, która daje mi wytchnienie i dobre kino, bardzo lubię poznawać nowe miejsca na świecie i nowych ludzi.

Osobowość Roku 2019 – II miejsce w Wielkopolsce w kategorii POLITYKA, SAMORZĄDNOŚĆ i SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA

Trzeba umieć słuchać innych

Plebiscyt

Zbigniew Zieliński,
radny gminy Krzywiń

Miałem szczęście, że na swojej życiowej drodze spotkałem ludzi, którzy byli dla mnie autorytetem od, których mogłem się uczyć i czerpać pozytywne wzorce.

W szkole średniej miałem kolegę, który mimo że był starszy ode mnie o 5 lat, to jednak zawsze miał czas, by ze mną porozmawiać i uświadomić mi, że warto mieć grono przyjaciół, że warto pracować dla innych. To on zaszczepił we mnie chęć pracy dla innych, pokazał mi jak postępować, żeby być zadowolonym z tego co się robi. Oczywiście w tym czasie ogromnym autorytetem był dla mnie mój tata, działacz społeczny, prezes OSP Zbęczy. To on pracując dla innych, budując świetlicę wiejską pokazał mi ile przyjemności można czerpać z radości innych. Uświadomił mi, że nie tylko praca zawodowa może dawać satysfakcję, ale również społeczna.



FOT. ARCHIWUM

Już w dorosłym życiu, jako sołtys, a później jako radny, miałem szczęście na swojej drodze spotkać byłego burmistrza naszej gminy - pana Pawła, dla którego praca w samorządzie nie była tylko zwykłą pracą, ale wielką pasją. To on uświadomił mi ile można zrobić dla innych, podejmując mądre i dobre decyzje. To on pokazał mi też, że nawet niepopularne i trudne decyzje spotykają się ze zrozumieniem mieszkańców, jeżeli będziemy z nimi rozmawiać i się spotykać.

Jednak największym autorytetem był i jest dla mnie nasz papież Jan Paweł II. To jego słowa: „Człowiek jest wielki nie przez to co posiada, lecz przez to, kim jest. Nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.” są dla mnie drogowskazem i kierunkiem jakim mam iść w swoim życiu prywatnym i społecznym.

Najważniejsze w mojej pracy społecznej jest to, żeby umieć słuchać innych, działać i podejmować takie wyzwania, które wynikają z oczekiwań innych. Jako radny i sołtys zostałem

przecież wybrany przez ludzi po to, by im służyć. Najwięcej satysfakcji z pracy społecznej daje mi uśmiech mieszkańców i ich zadowolenie z inwestycji w naszej wiosce. Funkcję radnego pełnię 22 lata, a od 26 lat jestem sołtysiem. Przez ten czas udało nam się zrobić naprawdę dużo.

Organizacja imprez i innych przedsięwzięć oraz zebrania zabierają mi wiele prywatnego czasu, ale nie żałuję ani jednej minuty poświęconej na rzecz mieszkańców. Gdy zostałem wybrany w roku 1994 sołtysiem, a w roku 1998 radnym, wiedziałem, że nie będzie łatwo pogodzić pełnienia tych funkcji z pracą w rolnictwie, budową domu i utrzymaniem rodziny. Jednak od samego początku miałem duże wsparcie ze strony żony, rodziców, a w kolejnych latach także ze strony dorastających dzieci - mam ich piątkę.

Moja działalność to także Ochotnicza Straż Pożarna, której byłem naczelnikiem, prezesem, a teraz członkiem. Będąc w miejscowej OSP również zostałem doceniony - zostałem odznaczony za zasługi dla woje-

wództwa wielkopolskiego. Jestem także odznaczony brązowym i srebrnym krzyżem za usługi - odznaczenia prezydenckie. Takie wyróżnienia bardzo motywują do jeszcze większej pracy. W czasie pełnienia funkcji sołtysa i radnego miałem niebywałe szczęście do ludzi, z którymi przyszło mi współpracować. Chciałbym podziękować wszystkim mieszkańcom Zbęczy za ich współpracę i jedność w podejmowaniu decyzji.

Mimo nawału pracy w gospodarstwie i obowiązków rodzinnych zawsze starałem się traktować powierzone mi funkcje nie jak dodatkową pracę, ale jako służbę dla mieszkańców. Staram się znaleźć czas, by z nimi rozmawiać, wysłuchać ich bolączek, znaleźć rozwiązanie ich problemów.

Dziękuję byłym i obecnym członkom Rady Sołeckiej bez których nie byłbym w stanie zrobić tylu wspaniałych inwestycji i zmienić oblicza naszej wioski. Przede wszystkim jednak dziękuję mojej żonie, dzieciom i mojej rodzinie za pomoc, dobre rady i za zrozumienie.

Osobowość Roku 2019 – III miejsce w Wielkopolsce w kategorii POLITYKA, SAMORZĄDNOŚĆ i SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA

Lubię pracę z ludźmi i dla ludzi

Plebiscyt

Małgorzata Fertala,
przewodnicząca Rady
Powiatu, Środa Wielkopolska

Jestem średzianką. Od urodzenia mieszkam w Zaniemyślu. Tutaj mieszkali moi rodzice i dziadkowie ze strony mamy.

Jestem absolwentką Szkoły Podstawowej w Zaniemyślu, później Liceum Ogólnokształcącego w Śremie, a następnie Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ukończyłam studia wyższe w zakresie geografii ze specjalnością gospodarka przestrzenna i planowanie przestrzenne.

Z zawodu płynącego z dziecięcych marzeń jestem nauczycielem - geografii, przyrody, edukacji dzieci z niepełnosprawnością intelektualną. Przez ponad 20 lat pełniłam również funkcję dyrektora szkoły, w tym Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zaniemyślu. Dzisiaj karierę oświatową mam już za sobą. Ale pozostał sentyment i zadowolenie z zawodowej drogi. W trakcie pracy zawodowej sy-

stematycznie podnosiłam swoje kwalifikacje zawodowe. Ukończyłam studia podyplomowe z zakresu zarządzania oświatą, rehabilitacji i edukacji osób z niepełnosprawnością intelektualną oraz prawa administracyjnego. Moim udziałem były liczne kursy podnoszące moje umiejętności i kompetencje zawodowe.

W pracy i w życiu kierowałam się zasadą, jeżeli coś robisz - rób to dobrze. Lubię pracę z ludźmi i dla ludzi. Jestem osobą kreatywną, wrażliwą, odważną i otwartą na ludzkie potrzeby. Zawsze chciałam aktywnie współuczestniczyć w podejmowaniu decyzji społecznych i wpływać na kształtowanie otaczającej mnie rzeczywistości, stąd moja praca w strukturach lokalnego samorządu.

W latach 1994-98 byłam radną Rady Gminy Zaniemyśl, w tym jej przewodniczącą. Później przez 4 kadencje byłam radną Rady Powiatu Średzkiego, a dwukrotnie jej przewodniczącą. Obecnie, po raz piąty doświadczam zaszczytu bycia radną, a po raz trzeci kieruję pracami Rady Powiatu Średzkiego.



FOT. ARCHIWUM

Lubię pracę w samorządzie. Z zaciekawieniem obserwuję zachodzące zmiany w stosunkach społeczno - gospodarczych oraz możliwość ich wykorzystania dla rozwoju lokalnego. Podziwiam ludzi, którzy swoją wiedzą, pracą, kreatywnością osiągnęli sukces. Lubię ich - od nich zawsze można się czegoś nauczyć.

Cenię ludzi zasad - otwartych, szczerych, uczciwych i przyzwoitych. Z radością obserwuję ludzi młodych, z pasją, aktywnych i zaangażowanych w swoich środowiskach. To dobrze, że interesuje ich najbliższe środowisko społeczne, naturalne i kulturowe oraz chcą dla przyszłości. Myślę, że dzięki nim mogę czuć się bezpiecznie.

Cenię ludzi zasad - otwartych, szczerych, uczciwych, przyzwoitych. Z radością obserwuję ludzi młodych, z pasją

Od najmłodszych lat w domu uczono mnie uczciwości i samodzielności, brania odpowiedzialności za podejmowane decyzje, swoje działania i uzyskiwane efekty. Jasnego wyrażania swoich sądów. Te dotyczyły zawsze spraw, a nie ludzi. I tak mi pozostało. Dlatego też moje autorytety i wzorce związane są z ludzkimi czynami. Autorytetem dla mnie jest człowiek uniwersalnych zasad, jak mawiał prof. Bartoszewski, człowiek przyzwoity. Spotkałam na swojej drodze takie osoby, choć nie było ich wiele.

A w pracy - najważniejsze to otwartość na zmiany, kreatywność, umiejętność współpracy, solidność, profesjonalizm.

Dzisiaj mam więcej czasu dla siebie. Lubię podróże - krótkie i długie, bliskie i dalsze. Zawsze coś się dzieje i można zaobserwować zmiany. Chętnie wypoczywam - aktywnie, lubię pracę w ogrodzie. Na co dzień charakteryzuje mnie zadowolenie, optymizm i radość życia. Dzisiaj wiele jeszcze mogę zrobić, chcę zrobić, ale niczego już nie muszę.

Osobowość Roku 2019 – Poznań

Służba i oddanie Ojczyźnie

plk Rafał Miernik

Zdobył Tytuł Osobowości Roku w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna. Jest dowódcą wielkopolskich terytorialsów.

Pierwszymi moimi autorytetami byli i są do dzisiaj dziadkowie. Ich charakter kształtowały trudne czasy i ciężka praca. Wychowali swoje dzieci na wspaniałych obywateli, Polaków, moich kochanych rodziców. Myślę, że miałem szczęście, że to od nich uczyłem się patriotyzmu, i tego, jak ważna jest praca, służba Ojczyźnie, odpowiedzialność za drugiego człowieka. Z dumą obserwuję, że rodzice są dzisiaj autorytetami dla moich dwóch synów. W mojej profesji żołnierza Wojska Polskiego mam wielu mentorów, którzy ukształtowali mnie jako żołnierza. Wielu spotkałem w Wyższej Szkole Oficerskiej we Wrocławiu, uczelni którą ukończyłem. Wiele zawdzięczam również moim przełożonym z 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej w Międzyrzecz (szczególnie dowódcy brygad,



FOT. ARCHIWUM

batalionów). Każdy z nich wniósł unikalny, indywidualny styl dowodzenia, przywództwa. Dziś szczególnie doceniam mojego dowódcę batalionu pana plk. Sławomira Rudkowskiego. Stanowi dla mnie wielki autorytet i przykład oddania służbie. To autorytet wynikający z wiedzy i spokoju przekazu. Z dbałością edukował swoich podkomendnych. Uznaję też za dużą wartość doświadczenie obserwacji osobowości, która

nie poddawała się mundurowemu konformizmowi. Wierny zasadom, szczery, często wybiegający poza horyzont. Wzorem do naśladowania jest ppłk Witold Pilecki. Przez lata zapomniany, wykłety bohater. Jako człowiek, w życiu kierował się miłością do bliźniego. Jako obywatel był bezwzględnie oddany Ojczyźnie. Walczył o wolność naszego kraju. Dał się złapać, by przeniknąć do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Chciał dać światu dowód tej strasznej tragedii. Zamordowany przez bezpiekę, do końca bronił prawdy, zasad. Jestem szczęśliwym, bo służba wojskowa jest moją pasją. Pochłania większość mojego czasu i niestety, moi bliscy nie są już tacy szczęśliwi... Szczególnie teraz, kiedy zmagamy się z pandemią, musimy wykazać się naszą dyspozycyjnością i oddaniem. Jestem dumny, że organizm 12 Wielkopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej sprawdza się w tych trudnych chwilach. Z wielkim uznaniem obserwuję moich podwładnych w działaniach wsparcia społeczeństwa w potrzebie. Dla mnie zdają egzamin służby.

Osobowość Roku 2019 – Konin i powiat koniński

Razem kreujemy przyszłość

Mariusz Jerzy Zaborowski

Zdobył Tytuł Osobowości Roku w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna. Jest burmistrzem Miasta i Gminy Ślesin.

Moim największym autorytetem są rodzice, którzy zawsze poświęcali mi dużo czasu. Mama starała się wpoić we mnie wartości, szacunek do drugiego człowieka. Uważała, że dobro zawsze powraca, z perspektywy lat wiem, że się nie myliła. Tata starał się nauczyć mnie wszystkich technicznych rzeczy, nie do końca odziedziczyłem jego talent, jednak udaje mi się wykorzystywać podstawową wiedzę w naprawach domowych. Na każdym etapie mojej edukacji spotykałem wspaniałych nauczycieli. Wpójone miałem, że nauczycieli trzeba szanować, nigdy się nie skarżyłem, doceniałem ich zaangażowanie i wiedzę. Najbardziej wymagający do dzisiaj pozostali w mojej pamięci i faktycznie byli dla mnie ważnymi postaciami. Spotkałem wiele interesujących osób. Szczególnie



FOT. ARCHIWUM

zapamiętałem tych, którzy charakteryzowali się wewnętrznym spokojem. Od lat współpracuję z jednostkami wojskowymi w Powidzu, poznałem wielu dowódców i żołnierzy. Dziś to moi koledzy, ale przede wszystkim wzorce do naśladowania. Imponuje mi ich wiedza, doświadczenie i konsekwentny sposób postępowania. Patro-nem mojej szkoły podstawowej jest Tadeusz Kościuszko, pogłębiłem o nim wiedzę pełniąc już

funkcję burmistrza przy okazji Święta Patrona. Wyjątkowy strateg, wielki człowiek. Bardzo go podziwiam. Wychowałem się na pokoleniu JPPI; św. Jan Paweł II jest dla mnie bardzo ważny. Gdy dowiedziałem się o jego śmierci, natychmiast postanowiłem pojechać na uroczystości pogrzebowe. Zjednoczenie z duchem papieża na placu św. Piotra spowodowało, że zrodzona więź do dziś kształtuje moje życie.

Od 17 lat pracuję w ślesieńskim samorządzie, od trzech kadencji pełnię funkcję burmistrza. Od początku założyłem sobie cel „stworzyć pozytywny wizerunek naszej gminy”. Zależało mi na promowaniu tego miejsca. Małymi krokami doszedłem do tego, że gmina Ślesin jest coraz bardziej rozpoznawalna, odwiedzają nas tysiące turystów oraz osiedlają się przedsiębiorcy z pierwszej setki najbogatszych Polaków. To świadczy, że zrobiliśmy jako samorząd, dobrą robotę. Współpracuję, jako burmistrz już z trzecią radą miejską, wspólnie kreujemy naszą przyszłość.

Osobowość Roku 2019 – Gniezno i powiat gnieźnieński

Lepszy świat dla dzieci

Wojciech Mikusiński

Zdobył tytuł Osobowości Roku 2019 w kategorii „Polityka, Samorządność i Społeczność lokalna”. Jest działaczem Platformy Obywatelskiej.

Od wielu lat wspólnie ze starostą Piotrem Gruszczyńskim buduję strukturę Platformy Obywatelskiej w powiecie gnieźnieńskim. Zajmuję się wieloma sprawami - organizacją pracy struktur, wsparciem kandydatów w wyborach różnych szczebli. Współuczestniczę w opracowywaniu koncepcji politycznych i podejmowaniu decyzji w zakresie lokalnych kampanii wyborczych, priorytetów naszych działań. Lubię wskazywać i rozwiązywać konkretne problemy.

Włączam się także w działania prodemokratyczne, w tym ruchy społeczne starając się na ile to możliwe je wesprzeć. Do działalności politycznej zaangażował mnie Donald Tusk - polityk wielkiego formatu i współzałożyciel Platformy Obywatelskiej. Zgłosiłem się wtedy



FOT.

do tworzącego środowisko PO w Wielkopolsce, ówczesnego wójta gminy Tarnowo Podgórne - Waldego Dzikowskiego. Współpracujemy do dziś, a wspólnie z Piotrem Gruszczyńskim organizujemy od lat pracę PO w powiecie gnieźnieńskim.

Moim celem jest niedopuszczenie do powrotu stanu jak za reżimu komunistycznego - zaniku demokracji i zawłaszczenia wszystkich organów władzy

przez jedną partię, nieliczącą się ze standardami demokratycznymi i opinią na temat Polski w świecie.

Zawodowo najdłuższy związek mam z Poczta Polska - przez ponad dwadzieścia lat pracowałem na różnych stanowiskach badawczych, kontrolnych i kierowniczych w tym na szczeblu centralnym.

Poza polityką interesuję się marketingiem. Lubię dbać o swój rozwój umysłowy - w tym roku ukończyłem studia Executive MBA, myślę właśnie nad kolejnymi studiami - Doctor of Business Administration. Staram się być aktywny fizycznie.

Czas wolny poświęcam głównie moim wspaniałym dzieciakom. Jestem samotnym ojcem, a Julia i Wiktor są dla mnie największym skarbem i motywacją do działania. Chciałbym zostawić im lepszy świat.

Zwycięstwo w plebiscy-cie umacnia mnie w przekonaniu, że ta praca ma sens, jest pozytywnie oceniana przez społeczeństwo. Stanowi to dla mnie motywację do dalszej pracy.

Osobowość Roku 2019 – Leszno i powiat leszczyński

Młodzież i samorząd

Maksymilian Jarosz

W Lesznie i powiecie leszczyńskim triumfował w kategorii „Polityka, samorządność i społeczność lokalna”. W plebiscyście wyróżniony został za dwuletnią, społeczną, działalność w Młodzieżowej Radzie Miasta Leszna, organizację Leszczyńskiego Kongresu Samorządów Uczniowskich, zainicjowanie powstania Młodzieżowego Sejmiku Województwa Wielkopolskiego oraz za to, że zawsze jest otwarty na drugiego człowieka, służy pomocą i potrafi słuchać głosu rówieśników.

- Na co dzień uczę się w II Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika z Oddziałami Dwujęzycznymi i Międzynarodowymi w Lesznie - w klasie przygotowującej do matury międzynarodowej, a jednocześnie pracuję oraz pełnię funkcję przewodniczącego Młodzieżowej Rady Miasta Leszna. Przygoda z ideą samorządową rozpoczęła się w moim przypadku od tego,



FOT. ARCHIWUM MAKSYMILIANA JAROSZA

że zainteresowało mnie kilka inwestycji realizowanych w mieście. Postanowiłem zgłębić swoją wiedzę na temat tego, jak funkcjonuje nasz samorząd. Wtedy pojawiła się możliwość pracy z szeregach Młodzieżowej Rady Miasta Leszna, której celem jest między innymi promocja samorządności wśród młodych mieszkańców. Zachęcamy do tego, by dowiedzieć się więcej na temat naszych ini-

cyjatyw. Młodzi ludzie wspólnie naprawdę mogą wiele zdziałać. Mamy tego liczne dowody. Możemy na przykład proponować różne rozwiązania „dorosłej” radzie czy władzom miasta, które później decydują, czy warto wcielić je w życie. A nasze sugestie są wnikliwie analizowane. Tak było chociażby w przypadku przesunięcia przystanków autobusowych przy ul. Szybowników w Lesznie, w taki sposób, by zostały zlokalizowane w miejscach bardziej dogodnych dla uczniów. Udało się nam również zorganizować kongres samorządów uczniowskich. W tym roku miała być kolejna edycja, ale plany jak na razie pokrzyżowała pandemia koronawirusa. Z pewnością jednak wrócimy do tej inicjatywy w przyszłości. Młodzieżowa Rada Miasta Leszna stawia także na promocję sportu, działań wolontariackich oraz społeczeństwa obywatelskiego. Wszystkich zainteresowanych zachęcamy do współpracy oraz by śledzić działania młodzieżowej rady.

Osobowość Roku 2019 – Piła i powiat pilski

Bóg, Honor, Ojczyzna

Ewa Pawlaczek

Energiczna, pewna siebie, charyzmatyczna - to jedne z cech, które posiada Ewa Pawlaczek z Osieka nad Notecią. Jest ona optymistyczną wiołonerką, która dla swojego sołectwa gotowa jest na wszystko

- Trzeba mieć honor, kochać Ojczyznę i wierzyć w Boga - mówi sołtys Osieka nad Notecią w gminie Wyrzysk Ewa Pawlaczek, która wygrała głosowanie powiatowe w kategorii „Polityka, samorządność i społeczność lokalna”. - Odkąd pamiętam byłam aktywna i lubiałam podejmować różne inicjatywy z myślą o innych ludziach. Mam to po moim dziadku, który - tak jak ja - zawsze miał wszystko poukładane i dbał o porządek, a poza tym lubił otaczać się ludźmi i im pomagać. Sama również lubię działać w grupie ludzi i mobilizować innych do działania. Już drugą kadencję robię to jako sołtys Osieka nad Notecią, gdzie mieszkają naprawdę



FOT. ARCH. PRYWATNE

wspaniali i skorzy do pomocy ludzi. Wspólnymi siłami udało nam się doprowadzić do wielu rzeczy m.in. remontu kuchni przy remizie OSP. Gdy zostałam sołtysiem najpierw zajęłam się kulturą i tradycją, które są mi bardzo bliskie. Zorganizowałam obchody Nocy Świętojańskiej, która jest niezwykła, a młodsze pokolenie nie miało o niej pojęcia. Najbardziej cieszy mnie to, że doprowadziłam

do tego, że Osiek - jako drugie sołectwo w całym województwie wielkopolskim - ma swój własny sztandar. Było to moim marzeniem, po zrealizowaniu którego powiedziałam sobie „no to teraz już mogę umierać”. Oczywiście, chcę nadal żyć i działać, bo mam dużo energii i nie lubię siedzieć i nic nie robić. Sam sztandar jest piękny, a jego wzór nie jest przypadkowy. Liście dębu przypominają o tym, że wieś leży u podnóża Dębowej Góry. Niebieska wstęga widniejąca na sztandarze to rzeka Noteć. Natomiast wiatrak znajdujący się w lewej części płótna symbolizuje znajdujące się na terenie sołectwa Muzeum Kultury Ludowej. Na odwrotnej stronie sztandaru znajduje się zaś rzeźba św. Józefa, który jest patronem osieckiej parafii. Oprócz tego, że jestem sołtysiem prowadzę wraz z mężem gospodarstwo rolne: mamy kury, świnię, byki, a także pola uprawne na których siejemy m.in. zboża i kukurydzę. Prowadzimy także usługi rolnicze dla innych np. siewy, opryski i koszenie trawy.

Osobowość Roku 2019 – Ostrów Wielkopolski i powiat ostrowski

Żyję życiem pełnym pasji

Andrzej Kornaszewski

zdobył tytuł Osobowości Roku 2019 w kategorii „Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna”.

Od 7 roku życia pasjonowałem się czytaniem. Zaczynałem od powieści Sienkiewicza z biblioteki mamy. Byłem Kmicicem, Zbyszkiem z Bogdańca i Stasiem Tarkowskim. Z czasem zmieniali się bohaterowie, którzy robili na mnie wrażenie, interesowała mnie szczególnie historia Polski. Dziś nie potrafię wskazać jakiegoś szczególnego wzorca czy autorytetu. Dopiero pod koniec edukacji w liceum wielkie wrażenie na mnie wywołały wydarzenia na Wybrzeżu w grudniu 1970r. Spowodowały one zainteresowanie polityką, zacząłem szukać literatury, także tej z drugiego obiegu i poznawać mechanizmy rządzące naszym krajem. Te zainteresowania zaowocowały studiami historycznymi, czynnym zaangażowaniem się w ruch Solidarności w latach 80-81, w działalność Komitetu Obywatelskiego i budowę nowego systemu po 1989 roku. Pozostały



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

żywe do dziś. Kandydowałem do sejmiku RP, czwartą kadencję jestem radnym miejskim i czynnie uczestniczę w życiu politycznym. Na swojej drodze spotkałem wielu bardzo interesujących ludzi jednak żaden z nich nie stał się dla mnie szczególnym wzorcem do naśladowania.

Moją drugą pasją była turystyka młodzieżowa. Zawdzięczałam swojej mamie, która była działaczką PTTK i potrafiła zaszczerpieć miłość do turystyki i kra-

joznawstwa mnie i mojemu rodzeństwu. Dzięki rodzicom mogliśmy od dziecka poznawać Polskę. Ja pracując w szkole prowadziłem klub turystyczny, z dużą grupą młodzieży poznałem większość regionów naszego pięknego kraju. Jeśli miałbym wskazać osobę, która jest dla mnie autorytetem ponadczasowym, to z pewnością jest nim moja niezysująca już mama.

Od 13 lat jestem emerytem i kolejną pasją, jaka mnie ogarnęła stało się odkrywanie dziejów mojej rodziny. Poszukując informacji o swoich przodkach poznaję historię ich życia. Bardzo mnie wciągnęły te poszukiwania, odkrywanie bohaterskich czynów moich dziadków, powstańców wielkopolskich, ich ciężkiej pracy nad odbudową kraju po odzyskaniu niepodległości. Czy wcześniej mrówczej pracy w okresie germanizacji. Dzięki tym poszukiwaniom zamyka się właśnie pewien krąg od dziecięcych marzeń o patriotycznych czynach do odkrywanych dokonaniach własnych przodków. Warto poznawać przeszłość nie tylko kraju, ale i własnej rodziny.

Osobowość Roku 2019 – powiat chodzieski

Chcieć - to znaczy móc

Tomasz Kaczuba

W plebiscyście doceniono go za aktywność, którą wykazuje się nie tylko jako radny powiatowy i przewodniczący komisji oświaty, sportu i turystyki, ale także jako działacz związkowy walczący o prawa wychowawców

- To, że mieszkam w małej miejscowości, nigdy nie było dla mnie żadną przeszkodą. Zawsze wychodziłem z założenia, że chcieć to móc. W pewnym momencie swojego życia postanowiłem, że chciałbym zrobić coś dla innych - mówi Tomasz Kaczuba, który wygrał głosowanie powiatowe w kategorii „Polityka, samorządność i społeczność lokalna”. - Aktywny byłem właściwie „od zawsze”, ale moje życie miało kilka etapów. Najpierw była edukacja, czyli czas, który mogłem poświęcić na własny rozwój. Potem rodzina, którą założyłem jako dwudziestoparolatek. Z kolei teraz, gdy moje dzieci są już dorosłe, mam czas na działalność społeczną. Cie-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

szę się, że jest ona zauważana, chociaż nigdy nie szukałem poklasku. Jeśli publicznie informuję o swoich działaniach, to nie mam na celu chwaleń się. Jestem osobą o zdecydowanych poglądach i uważam, że podejmując się jakiegokolwiek pracy należy dokładać wszelkich starań, aby wykonywać ją jak najrzetelniej. W taki właśnie sposób podchodzę do pełnienia mandatu radnego i do

funkcji przewodniczącego komisji oświaty, sportu i turystyki. Staram się wywiązywać z tej roli jak najlepiej. Teraz z racji epidemii nie możemy odbywać bezpośrednich spotkań, ale są przecież telefony i internet. W Lipinach można mieć kontakt z kim tylko się chce - w kraju czy na świecie. Zawsze lubiłem i umiałem nawiązywać kontakty, co bardzo pomaga w mojej działalności. Szczególnie bliskie są mi kwestie związane z oświatą i pracą wychowawców. Od 33 lat pracuję jako wychowawca w domu dziecka. To moja pierwsza i jedyna praca. Miałem tylko przerwę związaną z odbywaniem służby wojskowej. Dlaczego w ogóle zostałem wychowawcą? To chyba „obciążenie dziedziczne”. Moi rodzice Czesław i Gabriela Kaczubowie byli nauczycielami. Wiem z autopsji z jakimi problemami borykają się wychowawcy i nauczyciele. Jako związkowiec walczę o ich prawa i muszę powiedzieć, że odnoszę na tym polu znaczące sukcesy. (ANK)

Osobowość Roku 2019 – powiat czarnkowsko-trzcianecki

Bycie wójtem to służba

Bartosz Niezborala

Zdobył Tytuł Osobowości Roku w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna. Jest wójtem gminy Drawsko.

Jestem absolwentem Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. W kadencji 2014-2018 byłem radnym, wiceprzewodniczącym Komisji Rolnictwa, Środowiska, Infrastruktury i Bezpieczeństwa oraz członkiem Komisji Rewizyjnej. Zabiegałem o miejscowości i sprawy, o których sala sesyjna powiatu słyszała po raz pierwszy.

Przez rok byłem Asystentem Burmistrza Wielienia, a następnie pracowałem na stanowisku Podinspektora ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi i mediami w Urzędzie Miejskim w Wieleniu. To olbrzymie doświadczenie, które pozwoliło mi być blisko strategicznych decyzji dobrze rozwijającego się samorządu. Od najmłodszych lat działałam w Ochotniczej Straży Pożarnej, w ostatnim czasie jako członek Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Czarnkowie. Jestem współza-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

łożycielem, a obecnie działaczem Klubu Morsa Drawsko, który stał się innowacyjną formą promocji Samorządu Gminy Drawsko na skalę ogólnokrajową.

Pracą społeczną zaraził mnie rodzice, którzy od lat angażują się w rozwój swojego środowiska. Od zawsze w domu wiodącymi tematami były te dotyczące problemów lokalnych.

Miałem również to szczęście, że na swojej drodze spotykałem

wielu doświadczonych samorządowców i pracowników administracji. Czerpałem od nich garściami, dlatego też mimo młodego wieku udało mi się pozyskać dobre przygotowanie do prowadzenia gminy.

Autorytetem ponadczasowym jest dla mnie Jan Paweł II, który pozostawił nam Polakom wielką spuściznę dobrych wartości i postępowania. W swojej pracy zawodowej bardzo często wracam do jego publikacji, które pomagają mi utrzymać równowagę pomiędzy codziennością, a sprawami stricte dotyczącymi gminy.

W pracy najważniejsze są dla mnie te momenty, kiedy chociażby najmniejszym i najprostszym działaniem uda się pomóc lub poprawić jakość życia moich mieszkańców. I wbrew pozorom te najprostsze sprawy dają mi największą motywację. Bycie wójtem traktuję, jak misję i służbę. Było to moje największe marzenie, dlatego staram się rozbić wszystko, aby ten czas dobrze wykorzystać i pozostawić po sobie coś dobrego. Poza pracą staram się poświęcać rodzinie.

Osobowość Roku 2019 – powiat gostyński

Doceniła go społeczność

Miroslaw Żywicki

Miroslaw Żywicki, nominowany w kategorii polityka, samorządność i społeczność lokalna za profesjonalne kierowanie Radą Miejską w Gostyniu i zarządzanie spółką Agro-Mról.

Nominacja to dla mnie miłe zaskoczenie, ale też motywacja do dalszego działania na rzecz społeczeństwa. To, że zostałem laureatem w regionie gostyńskim, odbieram jako pozytywną akceptację dla mojej działalności w samorządzie. W kategorii osiągnięć umieściłbym wszystkie te działania, których realizacja pozwoliła na poprawę jakości życia mieszkańców.

W trakcie kilku kadencji sprawowania mandatu nie sposób ich wymienić. Moim priorytetem zawsze jest dążenie do podejmowania mądrych, rozsądnych i racjonalnych przedsięwzięć, zaspokajających potrzeby społeczeństwa bez względu na sympatię w zakresie polityki - której konsekwentnie nie mieszałem do działań



FOT. PLEBISYCYT GŁOS WIELKOPOLSKI

w samorządzie. Co chciałbym zmienić w lokalnej polityce i samorządności?

Istotnym aspektem działalności samorządu jest realizacja zadań własnych, na które brakuje środków finansowych. Niedoświadczenie przez rząd powoduje, że kierowane dotacje są niewystarczające, stąd wykonywanie zadań własnych stanowi obecnie spore utrudnienie. Konsekwencją tej sytuacji jest nie-

możność zaspokojenia wszystkich potrzeb społeczeństwa lokalnego. Chciałbym, aby państwo zadbało o urealnienie ilości przekazywanych środków i równe traktowanie samorządów, co pomogłoby w osiągnięciu znacznie większej skuteczności rozwiązywania problemów mieszkańców. Pełnienie funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej w Gostyniu daje mi wiele satysfakcji. Pozwala na kolektywną współpracę, z której można czerpać sporo pozytywnych doświadczeń. Uważam, że w obecnej gostyńskiej radzie jest wszystko, co potrzeba do dobrej współpracy: doświadczenie, młodość, decyzyjność, mądrość, rozsądek i racjonalność. Podobnie wygląda to w samym ciele urzędu, a połączenie daje nam efektywność działań. Każdemu przewodniczącemu życzyłbym takich radnych, a burmistrzowi pracowników. Współpraca z takimi ludźmi daje wielką radość.

Za dziesięć lat widzę siebie jako osobę, która nadal działa na rzecz lokalnego społeczeństwa, bo to daje mi satysfakcję i poczucie bycia potrzebnym.

Osobowość Roku 2019 – powiat jarociński

Dbam o Małą Ojczyznę

Ryszard Żyto

Zdobył tytuł Osobowości Roku w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna. Jest sołtysem Golin.

Pierwszymi autorytetami byli na pewno rodzice. Z domu wyniosłem szacunek i wyrozumiałość dla innych. Tolerancja i pracowitość to również cechy wyniesione z domu. Nauczycieli też miałem bardzo dobrych i wielu z nich wspominam. Służąc i pracując w wojsku miałem możliwość współpracy z różnymi ludźmi, w różnych sytuacjach. Jednych było można stawiać za wzór, ale innych już niestety nie. Nie trafiłem jednak na ludzi, którzy mogliby być moimi mentorami. Na mojej drodze zawodowej spotkałem mnóstwo osób ze świata polityki, biznesu czy działalności społecznych i charytatywnych. Zawsze patrzyłem na ich zaangażowanie z dużym podziwem i starałem się wyszukiwać te ich cechy, które mógłbym wykorzystać w swojej pracy z mieszkańcami.



FOT. ARCHIWUM

Każdy z nich wniósł w moje życie swoją „cegiełkę”.

Autorytetem ponadczasowym jest dla mnie niewątpliwie Święty Jan Paweł II, którego nauki towarzyszą mi przez całe życie. Jego wyjątkowy stosunek do ludzi, poziom wykształcenia oraz sposób bycia są dla mnie wzorem. Jego cechy: odwaga, tolerancja, umiejętność współpracy z ludźmi i wybaczenia są też bardzo ważne w pracy sołtysa. Papież poświęcił całe życie

ludziom, chciał przebywać z nimi i im poświęcać czas. Chciałbym umieć jak najlepiej korzystać z przesłań, które kierował do nas.

Jestem na emeryturze, więc mam dużo wolnego czasu, który w większości poświęcam wnukom i pracy w ogrodzie. To, co robię dla sołectwa i jego mieszkańców nie traktuję w kategoriach pracy. To po prostu moje codzienne życie już od 13 lat. Sołtys na wsi to swego rodzaju łącznik między mieszkańcami i ich potrzebami, a władzami gminy i takim staram się być. To swego rodzaju służba, ale i zarazem przyjemność z realizacji poszczególnych zadań. Dbam o to, by nasza Mała Ojczyzna rozwijała się pięknie. Współuczestniczę w organizacji wielu imprez. Dzięki mojej inicjatywie powstało kilka fajnych projektów. W swoją pracę angażuję się całkowicie, często jeżdżę do ludzi, poziom sprawdzając co się dzieje, co należałoby zrealizować. Ku mojej wielkiej radości, za swoją pracę w 2019 roku zostałem odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Osobowość Roku 2019 – powiat grodziski

Najważniejsi są ludzie

Honorata Kozłowska

Zdobyła tytuł Osobowości Roku 2019 w kategorii „Polityka, samorządność i społeczność lokalna”. Jest burmistrzem Wielichowa.

- Dla mnie niepodważalnym autorytetem byli i są rodzice. Odkąd pamiętam zawsze stosowali proste, życiowe rozwiązania, w których najważniejszy był drugi człowiek. Ciągle pamiętam ich słowa: „postępuj tak, aby nikt przez Ciebie nie płakał...” Teraz to przekazują swoim wnukom - mówi Honorata Kozłowska. - Nie jest tajemnicą, że przez 13 lat pracowałam w strukturach administracji samorządowej w Grodzisku, gdzie otrzymałam bardzo dobre, profesjonalne podwaliny i zdobyłam doświadczenie. Ukształtowane we mnie szacunek do pracy, bezgraniczne zaangażowanie i poświęcenie we wszystkich realizowanych działaniach. Zdobyłam umiejętność podejmowania często trudnych i strategicznych decyzji, a co najważ-



FOT. GMINA WIELICHOWO

niejsze brania za niepełnej odpowiedzialności. To wszystko sprawiło, że praca w administracji samorządowej jest dla mnie pasją i daje mi wiele satysfakcji. Dopełnieniem tego wszystkiego jest moja obecna współpraca z doświadczonymi, kompetentnymi i zaangażowanymi ludźmi. Mówię o moich pracownikach, których bardzo cenię - zauważa. - Dla mnie najważniejsi w pracy

są ludzie. To dzięki nim i ich zaangażowaniu mogę realizować wiele przedsięwzięć. Trzeba próbować stworzyć taką atmosferę w pracy, aby pracownicy chcieli tu przychodzić, a wykonywana praca nie była dla nich przykrym obowiązkiem, a źródłem satysfakcji i zadowolenia. Oczywiście, że muszą być jasno sprecyzowane zasady i wymagania, ale nie stoi nic na przeszkodzie, aby towarzyszyła temu wzajemna życzliwość i zrozumienie. Praca samorządowca, tym bardziej burmistrza, nie jest łatwa jak to się czasem wydaje. Wymaga dużego zaangażowania, poświęcenia, często determinacji i odporności psychicznej. Zakres obowiązków nie zawsze pozwala mi na realizację swoich pasji, ale jeśli jest taka okazja to lubię poczytać dobrą książkę, pojeździć rowerem. Lubię też tańczyć, ale chyba największą pasją jest jednak moja praca. Lubię jak się wokół mnie dużo dzieje i zmienia na lepsze. Wtedy wiem, że po prostu żyję - mówi burmistrz gminy Wielichowo.

Osobowość Roku 2019 – powiat kępiński

Co dzień służę innym

Robert Kieruzal

Zdobył tytuł Osobowości Roku w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna. Jest starostą powiatu kępińskiego.

Jak to w życiu bywa, pierwszymi wzorcami do naśladowania byli moi rodzice. To oni rozpoczęli pozytywny proces kształtowania naszego charakteru, postawy i radzenia sobie w życiu.

Z wiekiem i nabywanym doświadczeniem, na moje postrzeganie świata i otaczającej rzeczywistości miały wpływ zapewne i inne osoby. Oprócz rodziców byli to przede wszystkim wychowawcy szkolni, którzy wspaniale nauczyli mnie funkcjonowania w grupie, którą to umiejętność mogłem wykorzystać w dorosłym życiu. Będą na zawsze w mojej pamięci.

Początki mojej pracy zawodowej nie były związane z samorządem. Na swojej drodze spotkałem wielu ludzi, a w szczególności takich od których czerpać mogłem wiele



FOT. ARCHIWUM

pozytywnych doświadczeń, które wykorzystuję do dziś. Samorządowcem jestem od ponad 13 lat i w trakcie tej służby również spotkałem znaczne grono ludzi doświadczonych, a konkretnie samorządowców, którym zawdzięczam sporo cennych uwag i wskazówek.

Bardzo ważną postacią, chyba nie tylko dla mnie, ale i dla wielu innych ludzi, nie tylko w Polsce, lecz i na świe-

cie, była i jest postać św. Jana Pawła II. Zwłaszcza jego podejście do drugiego człowieka, cierpliwość i szacunek, jakim obdarzał ludzi, spowodowało, że ten wielki człowiek jest dla mnie osobistej ponadczasowym autorytetem.

W mojej pracy urzędnika najważniejsza jest służba drugiemu człowiekowi. Takim przesłaniem staram się kierować podejmując nowe wyzwania.

Osobowość Roku 2019 – powiat kolski

Dobro zawsze wraca

Robert Gałęba

Zdobył tytuł Osobowość Roku 2019 w kategorii „Polityka, samorządność i społeczność lokalna”. Mówi, że w działaniach na rzecz lokalnej społeczności najważniejsza jest współpraca.

Od wielu lat współpracuję z różnymi stowarzyszeniami, co przynosi mi ogromną radość i satysfakcję. Na początku działałem w lokalnym stowarzyszeniu, gdzie pomagałem przy organizacji różnych wydarzeń lokalnych. Do dzisiaj działam w Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Brdowskiej, gdzie zajmujemy się organizacją festynów czy różnych zbiórek na szczytne cele. Później, kiedy zostałem sołtysem sołectwa Psary i radnym gminy Babiak, coraz bardziej zacząłem angażować się w pracę na rzecz lokalnej ludności, ponieważ miałem więcej możliwości rozwoju i głowę pełną pomysłów.

Praca, która przynosi korzyści dla jakiejś grupy osób daje mi dużo radości. Cieszy



FOT. ARCH.

mnie fakt, że mogę dać innym coś od siebie. Każda pochwała i dobre słowo jest dla mnie cenne, jako dla działacza społecznego. Działa to jak motor, który napędza mnie do dalszych działań i utwierdza w przekonaniu, że to co robię, jest doceniane. Odnajduję się w działaniach społecznych i czuję, że właśnie to jest zajęcie dla mnie.

Cieszę się, kiedy moje działania przekładają się na zado-

wolenie i uśmiech mieszkańców gminy.

Uważam, że dobro zawsze wraca, dlatego podejmuję się różnej bezinteresownej pracy. Zdarzało mi się sprzątać parki czy pomagać w budowie kościelnego parkingu, bo dlaczego miałbym tego nie zrobić? Staram się kultywować lokalne tradycje, zachęcać ludzi do wolontariatu, do współpracy z gminą. Zawsze znajduje się grupa osób, która chętnie pomaga przy organizacji różnych akcji czy wydarzeń lokalnych. Gdyby nie pomoc mieszkańców i ich chęci współpracy, to wszystkie podejmowane działania nie przynosiłyby tak dobrych efektów.

Działania na rzecz lokalnej społeczności to przede wszystkim moja pasja, w której się odnajduję i mogę ją łączyć z pracą. Cieszę się, że są wokół mnie osoby, które tak jak ja są chętne do działań na rzecz naszej lokalnej społeczności. Wiele zawdzięczam mieszkańcom mojej gminy, gdyby nie oni, to realizacja moich pomysłów byłaby niemożliwa.

Osobowość Roku 2019 – powiat krotoszyński

Dziękuję za zaufanie

Jarosław Kubiak

Zdobył pierwsze miejsce w kategorii polityki, samorządności i społeczności lokalnej. Głosujący docenili pana Jarosława za odpowiedzialne pełnienie funkcji radnego, dbanie o mieszkańców i skuteczność w działaniu.

Jarosław Kubiak ma 51 lat. W plebiscycie „Głosu Wielkopolskiego” zwyciężył po raz pierwszy i nie kryje, że jest zadowolony, bowiem to dla niego podziękowanie za pracę, którą wykonuje na co dzień.

Nasz lider pracuje w znanym Instytucie Hodowli Roślin w Smolicach. Z rolnictwem jest jednak już związany od lat młodzieńczych. - Moje zainteresowania poza pracą to m.in. polityka krajowa i lokalna, praca na działce, przejażdżki rowerowe - mówi Jarosław Kubiak.

W 2018 r. został Radnym Powiatu Krotoszyńskiego. - Od tego momentu staram się być bardzo aktywny wsłuchując się w głos mieszkańców, gdzie do tej pory przy moim wsparciu



FOT. ARCH. JAROSŁAW KUBIAK

udało się wyremontować drogę Kobiorską w Krotoszynie, chodnik w Smolicach a jedną z większych inwestycji jest ścieżka pieszo-rowerowa Smolice-Raszewy-Pasierby - dodaje nasz lider. W tym miejscu warto zaznaczyć, że wielka inwestycja budowy ścieżki pieszo-rowerowej właśnie ruszyła.

Radny Kubiak, równie mocno wspiera budowę obwodnic w powiecie krotoszyńskim i wiele innych drobnych rzeczy,

które w tym krótkim opisie nie sposób wymienić.

Plany jednak nasz lider ma długoterminowe. - W planach jest forsowanie ścieżki pieszo-rowerowej przy drodze krajowej DK nr 36, gdzie w obecnym czasie rozpisano przetarg na zaprojektowanie 18 km odcinka między miejscowościami Miejska Górka i Kobylin, a w późniejszym czasie w kierunku Krotoszyna. Priorytetem przy dobrej współpracy z zarządem powiatu jest rozbudowa drogi Kobylin-Baszków-Zduny - mówi Jarosław Kubiak.

Należy również wspomnieć o dobrej współpracy Jarosława Kubiaka z jednostkami Ochotniczych Straży Pożarnych w jego okręgu wyborczym, gdzie w OSP Smolice jest druhem. Dzięki zabiegom Kubiaka strażacy mogą liczyć na czynną pomoc w rozwoju swoich jednostek. - Dziękuję wszystkim mieszkańcom za zaufanie jakim zostałem obdarzony. Będę oczywiście wciąż działał i robił wszystko by tego zaufania nie stracić i nadal służyć dla dobra wszystkich mieszkańców - kończy Jarosław Kubiak.

Osobowość Roku 2019 – powiat międzychodzki

Jest „Nasza Sybiriada”

Adam Nowak

Zdobył tytuł Osobowości Roku 2019 w kategorii „Polityka, samorządność i społeczność lokalna”. Każdego dnia zabiega o godną pamięć o Sybirakach powiatu międzychodzkiego. Lada dzień ukaże się trzecia edycja „Naszej Sybiriady”.

W plebiscycie zostałem nominowany za podejmowanie działań na rzecz upamiętnienia Sybiraków, które doprowadziły do wydania wspomnień Sybiraków związanych z powiatem międzychodzkiem spisanych w książce „Nasza Sybiriada”.

Międzychodzkie Koło Związku Sybiraków, któremu przewodniczę, w 2019 roku świętowało 30-lecie swojej działalności. W latach początkowych praca zarządu koncentrowała się na poszukiwaniu Sybiraków i udzielaniu pomocy w odzyskaniu dokumentów potwierdzających pobyt na zesłaniu. Później przechodziliśmy do coraz szerszej działalności statutowej - zachować od zapomnienia historię zesłania i przypominać



FOT. KRZYSZTOF SOBÓWSKI

- szczególnie młodzieży szkolnej - o ofiarach stalinowskich represji wobec Polaków. W 1997 roku doprowadziliśmy do upamiętnienia grobów Sybiraków nagrobkami tabliczkami pamięci „Wywieziony(a) na Sybir 1940 - 1946). Ważnym ogniwem pracy koła jest organizowanie spotkań z młodzieżą szkolną. Co roku odbywa się od 5 do 10 takich spotkań. Każdego 17 września, to jest w Dniu Sybiraka, organizujemy

uroczystości środowiskowe w całym powiecie pod hasłem „Pamięć ofiarom Sowieckiej agresji na Polskę”. To ewenement na skalę województwa, że odbywają się one we wszystkich szkołach w powiecie. Jedną z naszych aktywności jest też działalność publicystyczna. W 2003 roku wydano sposobem gospodarczym Zeszyt Historyczny. W 2008 roku rozprawdzono do międzychodzkiej szkół film pod tytułem „Katyń”. W 2018 roku wydano zebrane informacje o mieszkańcach powiatu międzychodzkiego dotkniętych represjami sowieckimi w latach 1939 - 1956 pod tytułem „Nasza Sybiriada”. Wydanie trafiło do bibliotek szkolnych, miejskich i gminnych, do wszystkich współautorów, oraz do placówek kultury w całym powiecie. Zawarto w książce opisy przeżyć 58 postaci z naszego regionu. II wydanie „Naszej Sybiriady” zostało wzbogacone o kolejnych osiem postaci tytułowych. Obecnie przygotowujemy jest trzecie wydanie, które zostanie wzbogacone o 15 nazwisk. Na 12 grobach umieścimy też tabliczki.

Osobowość Roku 2019 – powiat nowotomyski

By żyło nam się lepiej

Mieczysław Skrzypczak

Zdobył tytuł Osobowości Roku 2019 w kategorii „Polityka samorządności i społeczność lokalna”. Jest zadowolony z tego rozstrzygnięcia, tym bardziej, że lokalnym politykiem jest od niedawna. W plebiscycie „Głosu Wielkopolskiego” wziął udział po raz pierwszy.

- W moim życiu, a w tym roku kończę 50 lat, było wiele osób, które miały bezpośredni wpływ na to kim dzisiaj jestem. Myślę, że ogólnie rzecz ujmując miałem w życiu dużo szczęścia. Udało mi się spotkać wielu wartościowych ludzi, z których każdy przyczynił się do rozwoju mojej osobowości. Nie chciałbym wyliczać i wymieniać nazwisk, aby nikogo nie pominąć - mówi nam Mieczysław Skrzypczak, który zanim został samorządowcem, przez wiele lat był funkcjonariuszem policji. - Autorytetem ponadczasowym jest dla mnie Święty Jan Paweł II, a w szczególności ważne jest dla mnie



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

jego kilka myśli przewodnich skierowanych do wszystkich grup społecznych: „wymagajcie od siebie, nawet gdyby inni od was nie wymagali”, „człowiek jest tyle wart ile może dać z siebie innym”. Dla mnie w pracy najważniejsze jest, abym wykonywał ją jak najlepiej potrafię, z pożytkiem dla mieszkańców gminy Kuślin i nie tylko. Chciałbym sprawiedliwie i z szacunkiem traktować wszystkich. Bardzo

cenie sobie prawdę, szczerść, lojalność i zaangażowanie. Rozwiązywanie problemów daje mi dużo satysfakcji i dlatego chciałbym mieć poczucie dobrze wykonanego obowiązku każdego dnia. Oprócz wykonywania funkcji wójta gminy Kuślin, jestem przewodniczącym Zarządu Tereńnowego NSZZP w KPP Nowy Tomyśl, przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej NSZZP Województwa Wielkopolskiego oraz członkiem Zarządu Fundacji „Niebieska Dłoń”. Moją życiową pasją jest muzyka czyli gra na akordeonie oraz na organach kościelnych, obecnie w Parafii pw. Świętej Jadwigi w Wilczynie, gm. Duszniki. Posiadam również hobby, którym jest wędkowanie. Większość wolnego czasu spędzam z rodziną i ukochaną wnuczką Antonią.

Na koniec chciałbym podziękować wszystkim za życzliwość oraz wszelkie dobro. Motywuje mnie to do dalszych działań, do pracy i reprezentowania interesów mieszkańców Gminy Kuślin.

Osobowość Roku 2019 – powiat obornicki

Lubię działać

Barbara Bacic - Gaertner

W naszych Osobowościach Roku 2019 nie mogło zabraknąć Sołtys Rożnowa, która została nominowana w kategorii „Polityka, samorządność lokalna”. Prywatnie miłośniczka zwierząt i osoba skora do niesienia pomocy innym.

- Moje pierwsze wzorce to rodzice. Tato był człowiekiem czynu. Szybki, energiczny choleryk, ale bardzo radosny. Pięknie tańczył. Mama to spokój i porządek, nigdy nie przeklinała, a dzieci były największą wartością. I na takiej bazie zdecydowanie bardziej przypominam mojego tatę. Lubię działać. Kiedyś uczeń zapytał dlaczego zostałam nauczycielką? Nie wyobrażałam sobie innej pracy. Z dziećmi i młodzieżą nie sposób się nudzić. Każdy dzień, każda lekcja niosła ładunki innych problemów, a czasem psikusów. Mam szczęście otaczać się równie zwariowanymi ludźmi. Wzorem w pracy to z całą pewnością Krysia Eichler. Perfek-



FOT. ARCH. PRYWATNE

cyjna, poukładana, oddana uczniom. Miałam przyjemność słuchać rad cioci Marty Roll, pracować pod kierunkiem pani dyrektor Stanisławy Schiller, z niezapomnianym Tadeuszem Ratajczakiem, Majką Biedną. Dla nich uczniowie byli najważniejsi, nie patrząc na zegarek odległość. Często problemy wychowanków zabierane do domu. Ale to już było ... Mam ten komfort,

że syn Mąż był przez 37 lat naszej znajomości „piorunochronem”. Słuchał, doradzał, pocieszał i dodawał sił. Byłam szczęśliwą mając Go blisko. Pamiętam, kiedy przeprowadziliśmy się do nowego domu Michał zażartował, że „trzeba będzie teraz mamę czymś nowym zająć”. Michał jest moim największym osiągnięciem, a teraz oparciem. Ostatnio ze swoją wybranką źródłem radości, dając to, o czym chyba każda emerytka marzy - cudnego wnuka. Od roku jestem również sołtysiem, a i radną. To zupełnie nowe wyzwanie, ale znowu otaczają mnie wspaniali ludzie, z mnóstwem inicjatyw. Mam nadzieję, że uda się jeszcze zrealizować trochę dobrych pomysłów dla Rożnowa i nie tylko. Siedzenie w domu w obecnej rzeczywistości zupełnie nie leży w moim charakterze na szczęście mam ogród, 14 psów ratowanych z różnych opresji i przy takiej pogodzie jak dzisiaj lubię druty i szydełkowanie, a Mały Model rośnie! - opowiada finalistka.

Osobowość Roku 2019 – powiat ostrzeszowski

Ważne jest dobre słowo

Jerzy Mucha

Zdobył Tytuł Osobowości Roku w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna. Jest wiceprzewodniczącym Rady Powiatu.

Autorytet i pozytywne wzorce czerpię od moich kochanych rodziców, a także od dobrych ludzi, którzy otaczają mnie w życiu prywatnym i służbowym. Staram się być coraz lepszym człowiekiem, ale też w każdej chwili życia mogę liczyć na pomoc innych ludzi.

Moim wzorcem od najmłodszych lat jest św. Franciszek z Asyżu; kochał ludzi, zwierzęta i wszystko co żyje na ziemi. Uważam, że wszyscy ludzie powinni mieć za wzór tego świętego, który z miłością i poświęceniem obdarowywał ludzi.

W mojej pracy najważniejszy dla mnie jest kontakt z ludźmi. Oprócz zarobków to, moim zdaniem, jedna z istotniejszych rzeczy - czuć, że się rozwijamy, a nasza praca jest doceniana. Nawet jeśli nie robimy odkryć naukowych



FOT. ARCHIWUM

na miarę Nagrody Nobla, to jednak dobrze mieć poczucie, że nie stoimy w miejscu, możemy się uczyć, próbować różnych rzeczy, a nasza inicjatywa, za-

angażowanie, pracowitość czy pomysłowość są wynagradzane. Jeśli nie zawsze podwyżką czy awansem, to chociaż dobrym słowem.

Osobowość Roku 2019 – powiat pleszewski

Nie boi się wyzwań

Tobiasz Reimann

W kategorii polityka, samorządność i społeczność lokalna zwyciężył Tobiasz Reimann, pełniący pierwszą kadencję funkcję sołtysa Kuczkowa. 29-latek z werwą rozpoczął działalność na rzecz swojej miejscowości.

- Bycie sołtysiem to duża odpowiedzialność. Zostałem wybrany na przedstawiciela lokalnej społeczności ponieważ ludzie uznali, że będę odpowiednią osobą do pełnienia tej funkcji. Znają mnie i wiedzą, że mogą na mnie liczyć, a przede wszystkim wierzą we mnie i w to, że jestem w stanie zrobić jeszcze więcej. W pierwszych tygodniach postawiłem na integrację. Później realizowałem kolejne zadania, wcieliłem w życie nowe pomysły.

Spodziewałem się, że bycie sołtysiem wiąże się z wieloma wyzwaniami. Oczywiście po objęciu tej funkcji okazało się, że zadań jest znacznie więcej. Jest sporo rzeczy, które na bieżąco należy monitorować, dbać



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

o nie, itp. Swojej aktywności nie ograniczam jedynie do Kuczkowa. Gospodarz miejscowości musi bowiem patrzeć szerzej. Jeśli chce być skuteczny, powinien prowadzić działania wykraczające poza gminę czy powiat. Szukać kolejnych wyzwań i możliwości ich finansowania.

Pomysłów jest mnóstwo, ale też nie wszystko zależy wyłącznie od nas. Walczymy i bę-

dziemy walczyć o ścieżkę pieszo-rowerową przy drodze krajowej. Ta sprawa wszystkim spędza sen z powiek. Cieszę się, że burmistrz MiG Pleszew również o to zabiega. Byłoby super, gdyby udało się wybudować chodniki wzdłuż ulicy Osiedlowej i Lipowej w Kuczkowie.

Dużo rzeczy i spraw wychodzi podczas zebrań z mieszkańcami, dlatego czasem trudno jest coś zaplanować, ale jestem przekonany, że wspólnymi siłami możemy zrobić znacznie więcej. Chciałbym kiedyś usłyszeć, że społeczeństwo jest zadowolone z tego co udało i jeszcze uda nam się zrobić w czasie mojej kadencji.

Na życie zarabiam pracując w biurze rachunkowo-podatkowym. Jestem specjalistą do spraw kadr i płac, prowadzę szkolenia z zakresu BHP. Gram i zarządzam miejscowym klubem piłkarskim - LZS Kuczków, który w tym, przedwcześnie zakończonym, sezonie wywalczył awans do A-kłasy. Od ponad roku jestem szczęśliwym mężem.

Osobowość Roku 2019 – powiat poznański

Trzeba lubić to, co się robi

Adam Michta

Zdobył Tytuł Osobowości Roku w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna. Radny gminy, założyciel Stowarzyszenia Rokietnica Wokół Nas, twórca i autor portalu Rokietnica Wokół Nas, inicjator wielu akcji społecznych.

Moim autorytetem był tata Jerzy, przez lata zaangażowany w pracę na rzecz lokalnej społeczności i kształtowanie miejscowości, w której mieszkam od urodzenia. Pomógł mi zbudować mój system wartości i potrafił wstrząsnąć kiedy było źle. Śmierć Taty była bardzo bolesna dla mnie i teraz bardzo brakuje mi jego obecności w moim życiu, ale ostoją mojego życia i spokoju jest moja małżonka Emilka i dzieci: Michalina i Maksymilian. To dzięki nim mogę pozwolić sobie na pasję w moim życiu.

Moja droga życia skrzyżowała się z drogą Czesława Langa, naszego olimpijczyka i wielkiego sportowca, a aktualnie organizatora największego plenerowego wydarzenia spor-



FOT. ARCHIWUM

towego w Polsce jakim jest Tour de Pologne. Od wielu lat współpracuję z Czesławem w zabezpieczeniu tego wielkiego wyścigu, którego jest organizatorem. Razem z moim kolegą Adamem zorganizowaliśmy grupę świetnie wyszkolonych motocyklistów pod nazwą Motocyklowa Grupa Medialna HORNET, która jako jedyna w kraju posiada certyfikat międzynarodowej unii kolarskiej UCI i kolokwialnie mówiąc „sta-

jemy na rzęsach” żeby zawodnicy bezpiecznie dotarli do mety każdego z 7 etapów tego wyścigu. Posiadam także uprawnienia sędziego narodowego Polskiego Związku Kolarskiego i to jest moja wielka pasja, mam okazję sędziować największe wyścigi w Polsce włącznie z Mistrzostwami Polski.

Moim autorytetem jest Karol Wojtyła, „nasz” papież, św. Jan Paweł II. Jestem z pokolenia, które mocno emocjonalnie związane jest z tym świętym pontyfikatem; jego życiowe losy i to jak potrafił rozmawiać z wielkimi tego świata pokazuje silną osobowość. Wiele mu zawdzięczamy, a jego głos zawsze docierał do nas w tak ciężkim dla świata czasie i nadal jest słyszalny.

Ważne jest, żeby to co robi się w życiu sprawiało przyjemność i nie było ciężarem. Uwielbiam żeglarstwo, narty, rower i podróże motocyklowe, ale moją największą pasją jest fotografia. Wiele moich zdjęć obecnych jest w prasie krajowej i lokalnej, można je znaleźć w książkach i na stronach polskich artystów.

Osobowość Roku 2019 – powiat rawicki

Próbuje zmieniać świat

Grażyna Kośmider

Zdobyła tytuł Osobowości Roku 2019 w kategorii „Polityka, samorządność i społeczność lokalna”. Radna Powiatu Rawickiego, która aktywnie działa na rzecz lokalnej wspólnoty.

- Inspirują mnie ludzie, ich potrzeby i problemy. Słucham ich uważnie. Zawsze marzyłam o tym, aby działać dla lokalnej społeczności. Bycie radną jest misją. Bardzo poważnie traktuję tę odpowiedzialną funkcję, dlatego zajmuję się z takim samym zaangażowaniem sprawami drobnymi, jak i tymi wielkimi. Kiedy przeczytałam, że „Kiedy pomagasz jednej osobie, może nie zmienisz całego świata, lecz na pewno zmienisz świat tej osoby”. Staram się zatem zmieniać świat.

Dużo rozmawiam z ludźmi. Wnioski i interpelacje, to nie tylko kwestia ich napisania, to również kwestia zabiegania o ich realizację, zaangażowania oraz współpracy z innymi radnymi i wóldarzami. Lubię działać i po-



FOT. ARCH. GRAŻYNY KOŚMIDER

magać innym ludziom. Stąd stawiam na niezależność i apolityczność. Staram się kierować rozsądkiem i bardzo szanuję tych, którzy także angażują się w działalność m.in. samorządową, społeczną, kulturalną i są aktywni. Nie lubię polityki, a już szczególnie na stopniu samorządowym, bo to przesłania racjonalne postrzeganie rzeczywistości w naszym małym środowisku. Cieszę się, że w Rawiczu

osoby, z którymi współpracuję, które mnie znają, potrafią to uszanować i dają mi swobodę. Wspieram też osoby niepełnosprawne, chore, dzieci z Domu Dziecka, organizacje pozarządowe, sport i rawicką kulturę. Nominacja w plebiscycie Głosu Wielkopolskiego mnie zaskoczyła, podobnie jak i wygrana w tak trudnej kategorii.

Zapytana o najważniejsze wydarzenia w pracy samorządowca odpowiada:

- Dużo nauczyłam się współpracując z Centrum PISOP - prowadząc przez 2 lata projekt Klubu Aktywności Lokalnej. Jestem wdzięczna za współpracę i kierowanie Radą Rodziców w I Liceum Ogólnokształcącym w Rawiczu, a wcześniej w Gimnazjum w Sierakowie. Lubię pracę w Radzie Osiedla i bardzo się cieszę, że mogę wraz z innymi radnymi i mieszkańcami nieść radość dzieciom i dorosłym podczas festynów, imprez sportowych i organizacji Mikołaja w naszym mieście. Cieszy mnie to, że Rawicz i Powiat Rawicki zmienia się na korzyść i mam w tym jakiś udział.

Osobowość Roku 2019 – powiat szamotulski

Uczymy tolerancji

Klaudia Tomaszak-Ślipka, Anna Kustoń, Joanna Vowie

Zdobyły tytuł Osobowości Roku 2019 w kategorii „Działalność samorządowa”.

Nasza trójka wciąż ma nowe pomysły do działania - mówię w imieniu trzech laureatek Klaudia Tomaszak-Ślipka. - Całą naszą trójką pracujemy w Zespole Szkół im. St. Staszica w Szamotułach. To tam podejmujemy kolejne działania. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie ogromne zaangażowanie całej szkolnej społeczności z panem dyrektorem Zygmuntem Sługockim na czele. Wzbudzamy wrażliwość międzykulturową nie tylko wśród naszych uczniów. Widzimy ogromną potrzebę wzajemnej dbałości o świat i środowisko, stąd ostatnie pomysły dotyczące budowania świadomości proekologicznej. Z naszych wielu sukcesów szczególnie wspominam współpracę ze Szkołą Dialogu, podczas której staraliśmy się upamiętnić dawną społeczność żydowską z naszego terenu.



FOT. ARCH.

Uczymy tolerancji i otwartości wobec innych kultur i religii. Współpracowałyśmy również wraz z naszą społecznością ze stowarzyszeniem Jeden Świat. Były warsztaty ogrodnicze, które poprowadził Bartosz Korpik m.in. dla uczniów szkoły specjalnej. W naszych pomysłach staramy się wykraczać poza szkołę, tak by zaangażować jak najwięcej osób z naszej szamotulskiej społeczności. Rabaty dla klimatu,

Drzewa Pokoju i Radości to inicjatywy, które stwarzają przestrzeń otwartości dla młodych ludzi. Te działania odnoszą pozytywne skutki wychowawcze i edukacyjne. Otrzymany przez nas tytuł Osobowości, przy okazji dziękujemy wszystkim za oddane głosy, stał się inspiracją do ubiegania się o tytuł Solidarnej Szkoły. Panująca epidemia uniemożliwiła nam realizację wszystkich naszych pomysłów, mamy jednak nadzieję, że uda się je zrealizować w niedalekiej przyszłości. Nasza różnorodna trójka to niezwykły atut. Tworzymy plany, które tak naprawdę są tylko punktem wyjścia. Dzięki naszej różnorodności są one stale wzbogacane. Nasza energia nie byłaby jednak możliwa, gdyby nie współpraca wielu zaangażowanych osób. My uzupełniamy się, każda z nas inaczej wykorzystuje swój potencjał. Chyba największym naszym dotąd sukcesem jest współpraca z Rzecznikiem Praw Obywatelskich, objęcie patronatem przez niego naszych działań i jego wizyta w naszej szkole. Jesteśmy z tego bardzo dumne.

Osobowość Roku 2019 – powiat słupecki

Dajmy z siebie 100 procent

Krzysztof Matyjaszek

Zdobył tytuł Osobowości Roku w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna. Jest sołtysem Kotuni.

Wzorcem do naśladowania i autorytetem w dzieciństwie byli moi dziadkowie i rodzice. Mieszkając w rodzinie wielopokoleniowej to oni byli moimi pierwszymi nauczycielami. Przekazali mi najważniejsze wartości, takie jak: rodzina, miłość i przyjaźń. W okresie mojej dotychczasowej pracy zawodowej nie spotkałem osoby, którą mógłbym określić mianem mentora.

Autorytetem ponadczasowym dla mnie jest Władysław Bartoszewski; w swoim życiu kieruję się jego słowami „warto być przyzwoitym”

Wszystkim czytelnikom „Głosu Wielkopolskiego” chciałbym powiedzieć, że najważniejsze jest to, że nie ważne co się robi, ważne jest to, żeby robić to na 100 procent. Wówczas praca stanie się naszą pasją i przyniesie nam satysfakcję.



FOT. ARCHIWUM

Osobowość Roku 2019 – powiat śremski

Lokalny antysystemowiec

Mirosław Piasecki

Zdobył tytuł Osobowości Roku 2019 w kategorii „Polityka, samorządność, społeczność lokalna”. Nominację do naszego plebiscytu otrzymał za zaangażowanie w sprawy lokalne

Mirosław Piasecki już od kilku lat mocno angażuje się w lokalne sprawy. Przez kilka lat był liderem Ruchu Kukiz'15 w regionie śremskim oraz pełnił funkcję asystenta społecznego posła Barto-sza Józwiaka. W ostatnich wyborach parlamentarnych zdecydował się jako kandydat niezależny ubiegać się o mandat senatora.

- Zależy mi na regionie, na jego gospodarce. Tu się urodziłem, tu wybudowałem dom, tu żyje razem z moją rodziną. Nie rozważałem z żoną, żeby osiąść gdzieś indziej. Chcę działać i jeśli mogę tylko coś zrobić, to działam - mówi Mirosław Piasecki.

- Co do udziału w plebiscycie, to uważam, że to pozytywne, jeśli ktoś zauważa czyjeś działania i zgłasza go. Ja do dziś nie wiem, kto wysłał



FOT. ARCH. RED./KE. KLIMCZUK

moją nominację. Uważam, że każdy głos to sygnał, że ludzie doceniają to, co robię wraz z całym zespołem, z którym współpracuję od 2015 roku za co, z góry dziękuję. Ta nominacja to wyróżnienie dla nas wszystkich, gdyż sam nic bym nie zrobił (więc wielkie dzięki moi antysystemowcy). Moje drogi z Ruchem Kukiz'15 się rozeszły, ale moje zaangażowanie oraz idee, z którymi działałem się nie zmieniły - dodaje.

Mirosław Piasecki nominowany w naszym plebiscycie został jako lokalny polityk antysystemowy. Zapytaliśmy, co dla niego oznacza antysystemowość.

- To nie tak, że jestem przeciw wszelkim regulacjom. Jakies normy muszą być i to jest ok. Uważam jednak, że jednocześnie istniejące normy powinny łamać barierę załatwiania różnych spraw poprzez znajomości. Jestem przekonany o tym, że w każdym środowisku są ludzie, także młodzi, z pomysłami, jednak nie bardzo wiedzą, gdzie z tymi pomysłami pójść. Część z nich już się zderzyła z systemem i zdaje sobie sprawę, że bez wsparcia trudno zostać wysłuchanym. Naprawdę chciałbym, żebyśmy wreszcie wszyscy zaczęli patrzeć na kompetencje, a nie na to z kim się znamy i kto nas może poprzeć, żeby coś udało się załatwić - mówi nasz zwycięzca w kategorii „Polityka, samorządność i społeczność lokalna” i jednocześnie dodaje, że jego drzwi są otwarte i jeśli jest potrzebna pomoc, wystarczy się z nim skontaktować, co nie jest trudne. (KB)

Osobowość Roku 2019 – powiat wągrowiecki

Był to rok pełen wydarzeń

Jarosław Berendt

Burmistrz Wągrowca zwyciężył w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna.

Ten wynik był dla mnie sporym, a jednocześnie miłym zaskoczeniem. Dwanaście miesięcy to dosyć krótki okres czasu, by ocenić pracę samorządowca, zwłaszcza gdy jest to pierwszy rok jego urzędowania. Sądzę, że o wygranej zdecydowały także czynniki niezwiązane bezpośrednio z moją pracą w wągrowieckim samorządzie, ale np. te związane z moimi działaniami na rzecz Wągrowca i powiatu w Sejmiku Samorządowym Województwa Wielkopolskiego, w którym pracowałem przez dwie kadencje. Myślę, że to po części dlatego moje nazwisko nie było dla czytelników Głosu nieznanne. Był to rok pełen wydarzeń. Trudno wskazać to jedyne dokonanie, które uważam za swój największy sukces, warto jednak podkreślić, jakie były najważniejsze dla mieszkańców Wągrowca. Było nim



FOT. ARCH.

m.in. oddanie do ich dyspozycji żłobka - placówki od lat pożądanej w mieście i niemal natychmiast okrzykniętej najpiękniejszym tego typu obiektem w Wielkopolsce. Równie ważną inwestycją, która poprawiła jakość życia w Wągrowcu były utworzenie Wągrowieckiego Roweru Miejskiego. Dodać do tego należy kilka inwestycji drogowych. Sądzę, że z uznaniem mieszkańców spotkały się

także inwestycje w infrastrukturę części przedszkoli i szkół, dzięki którym mogliśmy rozpocząć powrót do żywienia naszych dzieci na miejscu, zamiast krytykowanego systemu cateringowego. Co ważne, dokonało się to w wyniku moich bezpośrednich konsultacji z mieszkańcami. I w tym miejscu pragnę podkreślić, że właśnie wprowadzenie tego stylu zarządzania miastem, polegającego na bezpośrednich konsultacjach z mieszkańcami - wspólnie z radnymi i współpracownikami spotykaliśmy się z mieszkańcami na wągrowieckich osiedlach - uważam za jedno z ważniejszych swoich osiągnięć. Będę się starał, by mieszkańcom Wągrowca w kolejnych latach żyło się jeszcze przyjemniej. Plany i zamierzenia na przyszłość często weryfikuje życie, a ostatnie wydarzenia związane z epidemią koronawirusa doskonale to obrazują. Mogę jedynie zapewnić, że uczynię wszystko, by zrealizować obiecanie wielokrotnie inwestycje służące poprawie jakości życia wągrowczan.

Osobowość Roku 2019 – liderzy w powiecie wrzesińskim

Sport jest wszystkim

Stefan Tomczak

Laureat plebiscytu Osobowość Roku 2019 w kategorii „Polityka, samorządność i społeczność lokalna, swoje życie związał z oświatą i sportem młodzieżowym. Radny Powiatu Wrzesińskiego.

- Jestem absolwentem AWF w Poznaniu, kierunku nauczycielskiego i trenerskiego. Swoje życie zawodowe związałem z oświatą i sportem młodzieżowym. Silna osobowość mojego nauczyciela ze szkoły średniej, jego zaangażowanie w nauczanie pozwoliło mi wybrać drogę mojego dalszego rozwoju. To dzięki niemu wybrałem studia na AWF, po ukończeniu których pracowałem jako nauczyciel w szkole podstawowej i gimnazjum. Praca z młodzieżą stała się moją pasją, to jej poświęciłem się całkowicie.

Jako trener koszykówki wychowałem dwóch reprezentantów Polski w tej dyscyplinie. Byłem założycielem pierwszych w powiecie klas sportowych w koszykówce, lekkiej at-



FOT. ARCHIWUM

letyce i siatkówce. Cieszyły mnie sukcesy moich wychowanków i upewniały w przekonaniu, że to co robię ma sens. Przez 16 lat byłem dyrektorem największego w powiecie gimnazjum. W tym czasie szkoła odniosła wiele sukcesów, które były zasługą nauczycieli ale też w dużej mierze młodzieży głodnej swoich pierwszych sukcesów. Przez krótki okres byłem naczelnikiem wydziału edukacji w powiecie wrze-

sińskim. Jako dyrektor i działacz sportowy utworzyłem przy gimnazjum nr 2 Siatkarski Ośrodek Szkolny. Wspólnie z grupą zapaleńców zbudowaliśmy silne podwaliny pod dzisiejsze sukcesy zespołu siatkarskiego występującego w 1 lidze. Jestem radnym powiatu wrzesińskiego trzecią kadencję. Przez dwie kadencje kierowałem komisją edukacją a w obecnej jestem członkiem Zarządu Powiatu.

Miałem duże szczęście, że praca zawodowa była dla mnie również realizacją moich zainteresowań i pomysłów na sport a sukcesy sportowe naszych wychowanków dawały mi dużo satysfakcji. Sport uczy samodyscypliny, samodzielności, i rywalizacji. Nadal aktywnie i regularnie uprawiam sport a co do nauki to nadeszły czasy, że to ja uczę się dziś od moich wychowanków. Ważne jest też to, że poza pracą zawodową należy angażować się w pomoc, wspierać i doradzać wszystkim tym, którzy tak jak kiedyś ja chcą spełniać swoje pasje i marzenia - co też czynię. To też daje satysfakcję.

Osobowość Roku 2019 – powiat wolsztyński

Wsluchuję się w potrzeby

Krzysztof Rozynek

Zdobył tytuł Osobowość Roku 2019 w kategorii „Polityka, samorządność i społeczność lokalna”. Jest sołtysiem Karpicka i radnym gminy Wolsztyn.

- Nominacja i wygrana w plebiscycie są dla mnie wielkim zaszczytem - mówi. - Po raz kolejny otrzymałem potwierdzenie, że to, co robię jest akceptowane i doceniane. W ubiegłym roku zdobyłem tytuł „Sołtysa Roku 2018” w powiecie wolsztyńskim i w całej Wielkopolsce. Już wówczas czułem ogromną wdzięczność dla swojej społeczności za otrzymane poparcie. Tym razem ponownie dosięgnął mnie ten zaszczyt w innym plebiscycie. Działam obecnie dla swojej wioski w roli sołtysa, ale i radnego. Dobrze jest wiedzieć, że zakres mojej aktywności, to w jakim kierunku chciałbym rozwijać nasze sołectwo mają poparcie. Karpicko jest szczególną wsią, przedłużeniem miasta o wspaniałych walorach turystycz-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

nych - podkreśla nasz rozmówca. - Mamy przystań, plażę, doskonale funkcjonujące pole namiotowe. Chętnie u nas wypoczywają turyści. To ogromny potencjał. Teren ten jest także bardzo atrakcyjny pod kątem zamieszkania. Stąd rozwój budownictwa, nie tylko jednorodzinne, ale i wielorodzinne. Sporo udało nam się już zrobić w zakresie infrastruktury i chciałbym bardzo podzię-

kować wszystkim mieszkańcom, którzy angażują się w życie naszej społeczności. Bez udziału wspólnoty żadne wyzwania nie są możliwe. Mamy oczywiście nadal wiele marzeń. Jednym z nich jest z pewnością stworzenie ośmioklasowej szkoły podstawowej. W tej chwili w Karpicku jest jedynie nauczanie w klasach I-III. Biorąc pod uwagę rozwój naszego sołectwa i to, że coraz więcej ludzi się tu sprowadza, bardzo pożądane byłoby uruchomienie kolejnych klas. Z pewnością potrzebujemy też przedszkola. W mojej pracy staram się korzystać z dobrych, wielkopolskich wzorców. Cenię sobie współpracę z samorządem mojej gminy, ale i z wielkim zainteresowaniem spoglądam na to, co dzieje się w innych gminach czy wioskach. To duże źródło inspiracji. Jeszcze raz bardzo dziękuję mojej społeczności za to, że jest gotowa do współdziałania. Najważniejsze w tej pracy jest wsluchanie w potrzeby innych i obiecywać to czynić nadal - dodaje na zakończenie nasz laureat. (AWY)

Osobowość Roku 2019 – powiat złotowski

Działam z potrzeby serca

Jan Bulawa

Zdobył Tytuł Osobowości Roku w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna. Jest sołtysiem Kleszczyzna.

Moje działania nie są działaniami wymuszonymi przez nikogo. Działania są naturalną stroną mojej osobowości i wewnętrznej potrzebą serca.

Działam społecznie od wielu lat na terenie wsi. Już drugą kadencję pełnię funkcje sołtysa, a także funkcję radnego gminy Złotów. Moim naturalnym rejonem zainteresowania jest sport, działanie na rzecz mieszkańców wsi i dobra naszego regionu. Nie lubię stagnacji - wolę, żeby coś się działo.

Od wielu lat organizujemy cykliczne imprezy i festyny dla mieszkańców z okazji Dnia Kobiet, Dnia Dziecka, mikołajki, dożynki, oraz inne imprezy integracyjne i rozrywkowe. Od czasu kiedy zostałem sołtysiem zaangażowałem się w lokalny sport, który uprawiam również samodzielnie - pływam, jeżdżę rowerem. Przede wszystkim jednak jestem organizatorem sportu dla



FOT. ARCHIWUM

innych - organizowałem i koordynowałem drużynę piłki siatkowej, która grała z różnym skutkiem w Złotowskiej Lidze Piłki Siatkowej przez kilka sezonów, oraz tenisem. Pomagałem drużynie nabyć sprzęt i ubrania, których często byłem też jednym z głównych fundatorów.

Moimi motywacjami jest naturalna chęć pomocy innym i chęć do działania. Cieszy mnie, kiedy coś się dobrego dzieje się w miejscu, gdzie mieszkam, czy

działam. Jest to również powiązane z pracą, którą wykonuję na co dzień - jestem przedstawicielem handlowym i codziennie spotykam się z rolnikami, poznaję ich problemy. Zazwyczaj to właśnie ludzie, których spotykam ukierunkowują mnie na konkretne działania. To ci podpowiedzi do działań staram się jak najlepiej realizować.

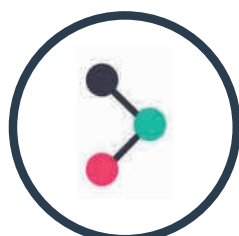
Nikogo nie chciałem nigdy naśladować. Mam swoje zasady i tego się trzymam.

GŁOS
WIELKOPOLSKI

naszemiasto[®]

+ tygodniki regionalne
+ regionalne serwisy internetowe

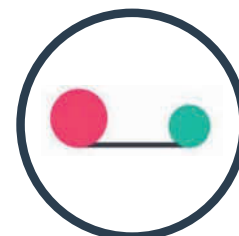
SKUTECZNE DZIAŁANIA TO SIŁA ZASIĘGU TWOJEJ REKLAMY



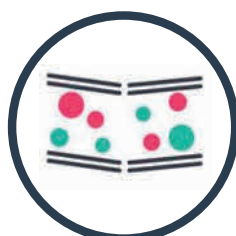
INTERNET



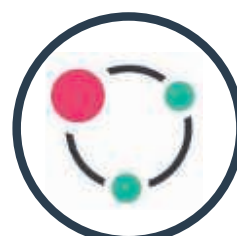
MOBILE



VIDEO



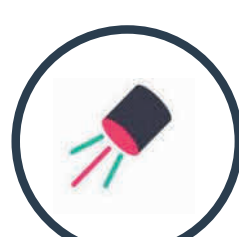
PRASA



SOCIAL MEDIA



DEBATY



EVENTY



POLIGRAFIA

PRACUJ Z NAJLEPSZYMI
- BĄDŹ JESZCZE BLIŻEJ SWOJEGO KLIENTA
reklama.poznan@polskapress.pl

Osobowość Roku 2019 – I miejsce w województwie wielkopolskim i IV miejsce w plebiscycie ogólnopolskim w kategorii KULTURA

- Dorastałem nie mając wzorców w konkretnych osobach, ale od wielu osób przejąłem to, co zaobserwowałem jako piękne, szlachetne i heroiczne, nawet jeśli były to osoby nie radzące sobie ze swoimi słabościami - wspomina dr Piotr Zaremba, wykładowca na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, pastor protestancki, biblista, tłumacz z języków hebrajskiego i greckiego oraz autor przekładu Pisma Świętego Starego i Nowego Przymierza

Piotr Zaremba: Najważniejsze jest dla mnie poczucie, że tworzę

Jako tłumacz pracuję sam. Jako nauczyciel jestem izolowany przez studentów jako tajemniczy autorytet. Jako duszpasterz jestem traktowany jako wyalienowany punkt odniesienia. Teraz jestem z tym pogodzony, bo każdy płaci cenę swoich wyborów - mówi biblista, pastor i tłumacz

Plebiscyt

Autorytety, wzorce zazwyczaj zmieniają się wraz z naszym wiekiem i doświadczeniem. Pierwszymi z nich są najczęściej nasi dziadkowie czy rodzice. Jak to było w Pana przypadku?

Moi rodzice należeli do pokolenia II wojny światowej. Wojna ta wywarła niszczący wpływ na życie obojga. Swoją wojenny bagaż wnieśli w małżeństwo zawarte, w ich przypadku, stosunkowo późno. Obecnie przypadki, do których należało co najmniej jedno z moich rodziców, określa się zespołem stresu pourazowego. Nie pamiętam tej nazwy z dzieciństwa. Za to pamiętam, co to znaczy koszmar rodzinny. Rodzice z pewnością starali się, jak mogli. Dziś, jako dojrzały mężczyzna, rozumiem ich wysiłki lepiej. I doceniam bardziej. Ale dawniej trudno mi było dostrześć w nich proste wzorce. Ich przykład inspirował mnie jednak do tego, by być kimś innym i chcieć czegoś innego. Z rodzicami rodziców kontaktów miałem niewiele. Jednego z dziadków widziałem bodaj dwa razy. Drugiego wcale. Odszedł do wieczności zanim się urodziłem. Nie pamiętam żadnej osobistej rozmowy z którąś z babć. Pamiętam, co mówili rodzice na ich temat. I pamiętam miły głos jednej z nich, gdy usypiał mnie w czasie jej rozmowy z moją mamą. Po dziadkach też nie zachowały się więc wzorce. Zachowały się zdjęcia i kilka innych pamiątek. Dorastałem nie mając więc wzorców w konkretnych osobach, ale od wielu osób przejąłem to, co zaobserwowałem jako piękne, szlachetne i heroiczne, nawet jeśli były to osoby nie radzące sobie ze swoimi słabościami.

Czy w czasie nauki zetknął się Pan z nauczycielami, których zapamiętał Pan jako osobowości?

W czasie nauki zetknąłem się z kilkoma osobowościami,



FOT. KRZYSZTOF MIARA

Z chwilą, gdy to, co robię, zamienia się w tworzenie, ogarnia mnie wolność. Kto tworzy przekracza granice światów

czy to w znaczeniu ironicznym, czy egzemplarycznym. Nie stałem się naśladowcą żadnej z nich, ale te pierwsze dały mi wiele do myślenia, a od tych drugich wiele się nauczyłem. Lista byłaby długi. Najmilej wspominał nauczyciela angielskiego,

który pozostał dla mnie wzorem dawania z gestem.

Na naszej drodze zawodowej też nieraz spotykamy ludzi, którzy stanowią dla nas wzorec postępowania. Czy Panu udało się takie osoby spotkać?

Na drodze zawodowej nie spotkałem ludzi, którzy byliby dla mnie wzorcem postępowania czy mentorami. Przypisuję to po troszę temu, że moje drogi zawodowe łączą się z odosobnieniem. Jako tłumacz, pracuję sam. Jako nauczyciel jestem izolowany przez studentów jako tajemniczy autorytet. Jako duszpasterz jestem traktowany jako wyalienowany punkt odniesienia. Gdy wchodziłem na moje drogi zawodowe, było to dla mnie niemiłym zaskoczeniem. Teraz jestem z tym pogodzony. Nie każdy może robić to, co ja. I każdy płaci cenę swoich wyborów. Akurat w moim przypadku na drodze zawodowej było podobnie, jak w przypadku osób, z którymi zetknąłem się w trakcie edukacji. Od wielu osób przejąłem to, co podpatrzyłem jako piękne i szlachetne, jako stanowiące przykład fachowości i wysokiej klasy.

A kto dla Pana jest autorytetem ponadczasowym?

Moim głównym autorytetem jest Jezus Chrystus. Właściwie pod wszystkimi możliwymi względami. Gdy miałem 17 lat świadomie związałem z Nim moje życie. W konsekwencji stało się to, co od zawsze głoszają dokumenty Nowego Testamentu. On za domowił się w moim wnętrzu i stał się motorem mojego działania. On jest rdzeniem mojego życia. Stało się to 42 lata temu i czuję że ten stan, wtedy zacząty, ciągle pogłębia się u mnie i rozrasta. Jest On moim autorytetem, bo przejąłem Jego punkt widzenia, wzorce postępowania, ideały, cele – wszystko. Nie, że tak musiałem czy muszę. Tak chciałem i chcę. To mój wybór. Nawet gdyby On powiedział mi: „Daj już spokój, żyjmy od dziś osobno” – to i tak żyłbym tak jak On, bo takie życie jest po prostu najpiękniejsze. Jezus Chrystus nie jest dla mnie autorytetem czysto książkowym. Owszem, jest bohaterem książki lub

ksiąg Nowego Testamentu. Przez te księgi znam Go z tamtego czasu. Ale On jest dla mnie przyjacielem obecnym w tym czasie, tu i teraz. Nie rozstajemy się. Jeśli chodzi o mnie, nawet nie rozważam możliwości rozstania.

Jacy są Pana ulubieni bohaterowie literaccy lub filmowi?

Moim bohaterem książkowym jest apostoł Paweł. Traktuję go jako bohatera a jednocześnie autora własnych książek, bo jego książki to po prostu rodzaj autobiografii, literatura epistolarna. Mam do tych bohaterów stosunek szczególny, bo jestem tłumaczem pism greckich napisanych o nich lub napisanych przez nich, to znaczy pism Nowego Testamentu. Cieszę się, że dano mi przeżyć taką przygodę. Co do innych bohaterów książkowych i filmowych rzecz ma się tak, że głęboko i długo przeżywałem niemal każdą książkę i niemal każdy film. Do tych książek i do tych filmów, które mnie urzekły, powracam. Ulubionych bohaterów literackich i filmowych mam tak wielu, że nie sposób ich wyliczyć. Z kobiet przychodzi mi na myśl Mary Poppins wcielona w Julie Andrews. Co za aktorstwo! Co za ekranizacja! Jej piosenki nuć całymi dniami. Z mężczyzn, na teraz, wymienię Bogusława Lindę. Pamiętam go od dawna, ale ostatnio urzekł mnie on jako mistrz równieź słowa. Niektórych jego wypowiedzi, dla ich intonacji i związku tej intonacji z treścią, słuchałem setki razy.

Co jest dla Pana najważniejsze w Pana pracy?

Najważniejsze w mojej pracy jest dla mnie poczucie, że tworzę. Kocham tworzyć. Żyję, by tworzyć. Z chwilą, gdy to, co robię, zamienia się w tworzenie, ogarnia mnie wolność. Czuję się jak ptak, który wzbija się w niebo. Kto tworzy przekracza granice światów. Uwielbiam być bezgraniczny.

Osobowość Roku 2019 – II miejsce w Wielkopolsce w kategorii KULTURA

Jeśli robi się coś od serca, to owoce są zawsze dobre

Plebiscyt

**Piotr i Anastazja Nowak
muzycy, Krzykosy**

Piotr Nowak:

Pierwszymi autorytetami byli moi dziadkowie i rodzice. To od nich nauczyłem się rzeczy najważniejszych w życiu czyli czym jest miłość, pokora i szacunek do drugiego człowieka. Dzięki rodzicom mogłem kształcić się muzycznie rozwijając swój talent.

Jeśli chodzi o polskie wzorce muzyczne to miałem ogromne szczęście. Będąc w piątej klasie szkoły podstawowej Robert Chojnacki z zespołu De Mono nagrał fantastyczną płytę z Andrzejem Piasecznym SAX & SEX, która okazała się wielkim hitem. Marzyłem wtedy, by nagrać płytę z Robertem i tak się stało. W 2016 roku nagraliśmy razem płytę Piątka, którą wy-



FOT. ARCHIWUM

dało Polskie Radio. Podobnie było z Felicjanem Andrzejczakiem, gdy jako młody chłopak słuchając w radiu „Jolki” nie sądziłem, że będę z nim występował i śpiewał. Nagrali-

śmy ostatnio utwór w duecie Down and Out. Bardzo lubiłem też utwory Urszuli i tutaj też niespodzianka, bo wystąpiłem z nią w zeszłym roku w dwóch programach jako

muzyk. Dużym szacunkiem darzę też Mieczysława Jureckiego, Ryszarda Sygitowicza oraz Jacka Królka z którymi mam szczęście współpracować.

W czasie nauki zetknąłem się z wybitną osobowością i nauczycielem Aleksandrem Maliszewskim. Zawdzięczam mu bardzo wiele. To wybitny muzyk, kompozytor i dyrygent; współpraca z nim to dla mnie prawdziwy zaszczyt.

Autorytetem ponadczasowym jest św. Jan Paweł II. Jego pontyfikat, słowa i nauki są dla mnie wzorem. Staram się stosować do jego słów jak najczęściej. Moje ulubione to m.in. „Wymagajcie od siebie choćby inni od was nie wymagali” oraz „Wczoraj do ciebie nie należy. Jutro niepewne... Tylko dziś jest twoje”.

Mam ogromne szczęście, że mogę robić to co kocham, czyli tworzyć muzykę, śpiewać, grać, nagrywać itd. Występy z córką na jednej scenie to też wielka radość. Jestem bardzo dumny z córki i cieszę się, że poszła w moje ślady. Najważniejsze w mojej pracy

jest to, że sprawia mi ona przyjemność, a jeśli robi się coś od serca to owoce są zawsze dobre.

Anastazja Nowak:

Mój pierwszy autorytet to oczywiście rodzice. Muzyczny – to tata. Był zawsze otoczony muzyką, grał nie patrząc na palce, tworzył muzykę od tak, z kolegami muzykami miał swój własny język.

Później wszyscy moi nauczyciele wnieśli coś do mojego życia, do mojej muzycznej ścieżki. Bardzo im dziękuję. Imponuje mi Felicjan Andrzejczak, którego znam od najmłodszych lat. Podziwiam go za determinacją i pasją. Największym moim autorytetem jest Chrystus.

Najważniejsza w pracy jest atmosfera oraz ludzie z jakimi się pracuje. Gdy atmosfera i ludzie są przyjaźni to nie jest to praca, lecz sama przyjemność.

Osobowość Roku 2019 – III miejsce w Wielkopolsce w kategorii KULTURA

Wspaniale jest widzieć, że coś, co stworzyliśmy przyciąga tysiące osób

Plebiscyt

**Waldemar Ligma, organizator
Festiwalu Czyste Country
z Wolsztyna**

Jako dziesięcio-jedenastolatek, pochłaniałem wręcz twórczość Karola Maya. Kto wtedy nie chciał być wielkim Old Shatterhandem czy Winnetou? W czasach kiedy telewizja serwowała jedynie dwa programy, wzorce czerpało się głównie z książek i podobnie było w moim przypadku. Czas dorastania w okresie PRL wielu oceniał jako szary okres, jednak ja jestem daleki od takich stwierdzeń. Nie mieliśmy komputerów, smartfonów czy tabletów, ale mieliśmy kolegów, świetnie zagospodarowany czas wolny na podwórkach i książki, które pobudzały wyobraźnię i właśnie kształtowały wzorce.

Swoją drogę zawodową i życiową kształtowałem już sam i starałem się zawsze robić to



FOT. ARCHIWUM

świadomie, analizując możliwe scenariusze rozwiązań. Nie znajduję na niej jakiegoś jednego jedynego wzorca czy mentora. Były to raczej różne spotkania z wieloma osobami, które otwierały mi oczy na świat. Paradoksalnie, często postaci negatywne, które spotykamy, uczą nas jak żyć i zmuszają do zaciętości i uporów. Droga życiowa i zawodowa jest zazwyczaj płataniną wielu sytuacji, zarówno tych pozytywnych, jak też spletem problemów i przeciwności, które należy pokonać; produktem finalnym jest doświadczenie – i zawodowe i życiowe. Szybkie wyciąganie wniosków z tej sytuacji to najlepszy mentor.

Jest wiele osób które szczerze podziwiam i są to postaci raczej historyczne. Historia to jedna z moich pasji. Uwielbiam całą trylogię Sienkiewicza. Wszystkie części przeczytałem chyba kilkanaście razy. Pamiętam że zawsze byłem rozczarowany ekranizacjami tych powieści. Bohatero-

wie z ekranu jakoś nie pasowali do moich wyobrażeń. Najbliższy ideał był jednak Wołodyjowski i Zagłoba, choć ten drugi był kreowany przez aż trzech aktorów.

Najważniejszym elementem pracy, którą wykonuję jest możliwość tworzenia dla szerokiego grona odbiorców. Nie istnieje chyba wspanialsze uczucie od satysfakcji z tego, że coś, co stworzyliśmy przyciąga kilkaset czy kilka tysięcy osób, które przybywają na kilka dni specjalnie, by uczestniczyć w wydarzeniu będącym owocem mojej i całego zespołu pracy. To daje radość i satysfakcję. Zawsze kończąc każdą edycję Festiwalu Czyste Country i stojąc na scenie jestem autentycznie wzruszony. Co roku czekam na spotkanie z wieloma osobami, które widzę tylko podczas tej imprezy.

Moja praca to moja pasja, a ktoś już dawno stwierdził, że jeśli praca jest pasją, to nie wie się, że się pracuje.

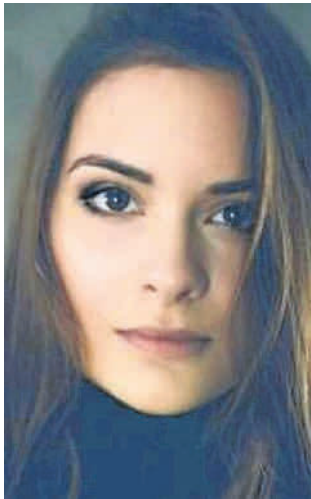
Osobowość Roku 2019 – Gniezno i powiat gnieźnieński

Pasja, która stała się misją

Klaudia Strzelczyk

Zdobyła tytuł Osobowość Roku 2019 w kategorii Kultura. Tańczy od trzeciego roku życia. Nauki pobierała w najlepszych szkołach, tańczyła i grała na znanych scenach teatralnych i baletowych. Obecnie największą przyjemność czerpie z pracy z dziećmi. W Gnieźnie postanowiła realizować swoją misję, tworząc tutaj pierwszą profesjonalną szkołę baletową „Le Pas”.

- Moja mama była tancerką, pracowała w teatrach i odkąd sięgam pamięcią, towarzyszyły mi tańcem i muzyką. Często zabierała mnie do pracy, więc wyrastałam w takim środowisku, w takim gronie. Poznałam tę sztukę „od kuchni” i się w niej zakochałam. Sama tańczyć zaczęłam od trzeciego roku życia. Jeszcze jako dziecko taniec stał się dla mnie pasją, a doświadczenie zaczęłam zdobywać pnąc się po kolejnych szczeblach edukacji. Z wyróżnieniem i nagrodą patronki ukończyłam Ogólnokształcącą Szkołę Baletową im. Olgi Sławskiej-



FOT. ARCH. PRYW.

Lipczyńskiej. Z oceną celującą ukończyłam studia na wydziale tańca ze specjalnością pedagogika baletowa na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie. Przez wiele lat byłam tancerką Teatru Wielkiego w Poznaniu oraz Teatru Wielkiego w Łodzi.

Owszem, udało mi się zdobyć pierwsze nagrody na międzynarodowych konkursach zarówno tanecznych, jak i choreograficz-

nych, pracowałam w dobrych teatrach w Polsce, wystawiłam wspaniałe spektakle we własnych opracowaniach, ale to wszystko mogłoby stracić na wartości, gdybym nie mogła przekazywać tej wiedzy dalej.

Zrządzeniem losu znalazłam się w Gnieźnie, gdzie postanowiłam realizować swoją misję. Szkoła Tańca i Baletu „Le Pas” stała się dla mnie takim miejscem, gdzie mogę zrealizować się zawodowo, spełnić swoje marzenia i czerpać z tego ogromną satysfakcję.

Szkoła Le Pas swoją działalność rozpoczęła we Wrześniu 2017 roku. Obecnie uczy się w niej ponad 100 uczniów. Chcę stworzyć miejsce, gdzie dziecko nie tylko nauczy się samych kroków, ale także kultury tańca, w skład której wchodzi zarówno piękna, klasyczna muzyka, ale też dyscyplina, jednolitość i umiejętność współpracy.

Zwycięstwo w plebiscycie Osobowość Roku jest dla mnie dużym wyróżnieniem, a świadczą o tym, że wysiłek i serce, które włożyłam w to wszystko doceniają inni.

Osobowość Roku 2019 – Kalisz i powiat kaliski

Siłę do pracy biorę z ludzi

Monika Sobczak-Waliś

Zdobyła tytuł Osobowość Roku w kategorii „kultura”. Jest typem zadaniowca, który, kończąc jedno, już ma w głowie plan na coś nowego.

Wiadomość o nominacji w plebiscycie „Głosu Wielkopolskiego” była dla mnie miłą, i zaskakująca jednocześnie. Chciałabym podziękować tym wszystkim, którzy oddali głosy. To było niesamowite, czas trwania plebiscytu wspominam fantastycznie. Mnóstwo ciepłych wiadomości, takiej fajnej energii płynącej od ludzi. Wiem, że byli tacy, którzy dzień zaczęli od sprawdzenia, jak wygląda głosowanie i szczerze mi kibicowali. Cieszę się że w tym roku wśród nominowanych było sporo bibliotekarzy. Artystom, czy animatorom życia kulturalnego jest zdecydowanie łatwiej się „pokazać”, a my bibliotekarze... No cóż, raczej jesteśmy na drugim planie. To naprawdę raduje serce, że dostrzegacie Państwo to, co robimy w bibliotekach na co dzień, a jeśli jeszcze



FOT. ARCHIWUM M. SOBCZAK-WALIŚ

to zdobywa uznanie, to cóż mogę dodać... Jako bibliotekarka łączymy w swoich działaniach wiele różnych funkcji - nie tylko podajemy książki z półek, ale kiedy trzeba gramy w teatrykach, robimy wywiady, bywamy też fotografami, montażystami, dźwiękowcami, dekoratorami, animatorami zajęć z dziećmi, wymyślamy gry, projektujemy wystawy, przygotowujemy wykłady i prezentacje.

Pracując ładnych kilka lat w tym zawodzie miałam i mam szczęście spotykać na swojej drodze fantastycznych ludzi - bibliotekarzy, historyków, regionalistów, nauczycieli, z których doświadczeń czerpię pełnymi garściami. Zawsze, kiedy zaczynamy coś robić, myślę przede wszystkim o adresatach mojego działania, czy będzie atrakcyjne dla odbiorców. Lubię uczyć się nowych rzeczy, sprawdzać swoje umiejętności, a przede wszystkim mam podobno chorobliwą potrzebę bycia w ruchu, stąd obszary mojego działania są dość szerokie. Oprócz pracy zawodowej, działam społecznie w kilku towarzystwach, a przede wszystkim od 4 lat redaguję najstarsze kaliskie czasopismo naukowe „Rocznik Kaliski”. To bez wątpienia moje największe wyzwanie. Ten krótki moment, kiedy dostaję z drukarni jeszcze pachnący farbą tom, jest wyjątkowy, wtedy sobie mówię: „Dałaś radę, znowu się udało!”, a potem rzucam się w wir organizacji promocji itd. Niektórzy pytają, skąd biorę na to siłę. Odpowiedź jest prosta - z ludzi.

Osobowość Roku 2019 – Konin i powiat koniński

Muzyka to moje życie

Kamil Trzebiński

Zdobył Tytuł Osobowości Roku w kategorii Kultura. Jest muzykiem, dyrygentem i pedagogiem.

Moimi pierwszymi autorytetami byli rodzice. To oni sprawili, że dziś robię to, co kocham najbardziej. Dzięki nim zacząłem uczęszczać na lekcje gry na instrumencie. W tamtym okresie już wiedziałem, że muzyka to jest nie tylko pasja ale to, co chcę robić w życiu. Jestem im niezmiernie wdzięczny za ich trud i poświęcenie.

Na mojej drodze artystycznej, a bardziej u jej początku miałem szczęście spotkać ludzi którzy ukierunkowali mnie i pomogli w rozwoju muzycznym. Jedną z takich osób był ks. Andrzej Szczepaniak wtedy proboszcz mojej rodzinnej parafii pw. św. Marcina w Pawłowie, który sam jest bardzo dobrym organistą. To on jako pierwszy zaszczepił we mnie ogromną miłość do organów i muzyki sakralnej oraz wspierał mnie w rozwoju muzycznym. Ks. Mariusz Wiczor-



FOT. ARCHIWUM

kiewicz także wspierał mój rozwój muzyczny. Dziś osobami, które najbardziej wspierają moją dalszą pracę jest moja rodzina - żona Joanna i córka Zuzanna. Autorytetem ponadczasowym jest dla mnie niedawno zmarły kompozytor Krzysztof Penderecki. Był on artystą, który wniósł innowacyjność i indywidualizm artystyczny w muzykę, którą pisał. Jest dla mnie wielką inspiracją.

Jestem nauczycielem muzyki w SP im. K. Woźnieckiego w Jeziorach Wielkich i SP im. T. Halika w Dębówcu, gdzie staram się zarażać uczniów moją pasją. Ogromną satysfakcją jest dla mnie bycie dyrektorem i jednocześnie założycielem Prywatnej Szkoły Muzycznej „Świat Muzyki”, która działa na terenie gminy Wilczyn w Wilczogórze. W naszej placówce kształcimy dzieci z terenów wiejskich, które chcą rozwijać talenty muzyczne w takich kierunkach jak np. gra na fortepianie, skrzypcach czy śpiew solowy pod okiem profesjonalistów.

Od wielu lat jestem też organistą. Organy to instrument, w którym codziennie upatruję coś nowego i każdy dzień pracy w kościele, obecnie w parafii św. Urszuli w Wilczynie traktuję jako wyjątkowy. Wielką radość daje mi bycie dyrygentem i założycielem chóru Sursum Corda, działającego również przy parafii w Wilczynie. Cieszę się, że mogę rozwijać artystycznie swoich śpiewaków i jednocześnie być opiekunem tak wspaniałej grupy osób.

Osobowość Roku 2019 – Leszno i powiat leszczyński

Muzyka daje spełnienie

Ryszard Jaśkowiak

W Lesznie i powiecie leszczyńskim zwyciężył w kategorii „Kultura”. W rozmowie z nami przyznaje, że plebiscytowa nominacja, a później zwycięstwo były dla niego bardzo miłym zaskoczeniem. Ryszard Jaśkowiak opowiada również o swoich - dość nietypowych - początkach z muzyką. Na co dzień gra w Orkiestrze Dętej Miasta Leszna.

- Na co dzień jestem muzykiem Orkiestry Dętej Miasta Leszna, a także nauczycielem gry na saksofonie i klaryniecie w ognisku działających przy orkiestrze - zdrazca Ryszard Jaśkowiak. - Początki mojej przygody z muzyką sięgają dzieciństwa. Jeden z kolegów, z którymi wspólnie grywałem w piłkę, powiedział podczas jednego ze spotkań, że musi już kończyć, bowiem idzie na zajęcia. Okazało się, iż był członkiem orkiestry kolejowej i za chwilę zaczyna się próba. Kolega zapytał, czy nie zechciałbym



FOT. ARCHIWUM RYSZARDA JAŚKOWIAKA

pójść razem z nim. Zainteresowała mnie ta propozycja. Tym samym kolega z podwórka wciągnął mnie do kolejowej orkiestry. Poszedłem bowiem razem z nim na zajęcia i... zostałem.

Ponadto przez wiele lat, wraz z trzema innymi muzykami towarzyszyłem podczas występów satyrykowi Januszowi Kaźmierczakowi, czyli popularnemu „Frusiowi”. W 1994 r. otrzymałem propo-

zycję grania w Orkiestrze Dętej Miasta Leszna, której członkiem jestem od początku jej istnienia. Przez wiele lat byłem również jej prezesem. Orkiestra w ubiegłym roku świętowała czterdzięty swój istnienia.

Czy pasja do muzykowania jest u mnie rodzinną tradycją? W dużej mierze tak. Mój tata był muzykiem, natomiast mama śpiewała w chórze. Co mi daje muzyka? Daje niewątpliwie dużo. Dzięki niej czuję się spełniony. Gram to, co lubię, mogę dać upust swoim emocjom. Cieszę się również, że mogę pracować z adeptami sztuki muzycznej w ramach ogniska działającego przy Orkiestrze Dętej Miasta Leszna. Daje mi to dużo satysfakcji. Przyznam jednocześnie, że nie wiem, kto zgłosił mnie do plebiscytu Osobowość Roku. Poczuliśmy się jednak mile zaskoczeni tą nominacją. Dziękuję wszystkim, którzy oddali na mnie głosy i przyczynili się do tego, że zdobyłem tytuł Osobowości Roku w kategorii „Kultura”.

Osobowość Roku 2019 – Piła i powiat pilski

Tyle muzyki, ile poezji

Paweł Melnarowicz

Pierwsza gitara w jego życiu znalazła się przez przypadek. Z czasem muzyka stała się jego wyborem. Drzwiami do innego, bardziej wewnętrznego świata. Lubi kiedy jest w nim razem z publicznością

To mama kupiła mu pierwszą gitarę, żeby był bardziej wiarygodny występując w szkolnym mini playback show. Było to gdzieś w połowie podstawówki. Kolejny raz sięgnął po gitarę już jako nastolatek. Grać uczył się intuicyjnie. Intuicyjnie wybrał również muzykę poetycką. A może to muzyka wybrała jego? Jak sam mówi, dojrzewał razem z nią. Dojrzywały również jego teksty. Cały czas były podszyte pytaniami. O to, co najważniejsze. Także o samego siebie i swoją własną prawdę. Poszukiwania, które stały się muzyką. I jednocześnie poezją. Wierzy, że to właśnie ona może uratować nas przed technokratycznym XXI wiekiem i naszym w nim zagubieniu. Pozwala odkryć



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

na nowo czułość, kruchość i delikatność. Tego, co w nas i wokół nas. Tego, do czego boimy się przyznać i za czym tak bardzo tęsknimy. Dlatego kiedy wychodzi na scenę z gitarą pozwalamy mu, by nas zabrał ze sobą. Zaczarował, a potem długo nie oddawał światu. Mówi, że najpiękniejsze koncerty to te, kiedy czuje się, że coś wydarzyło między nim a publicznością. Ten rodzaj in-

tymności, który można odnaleźć tylko w muzyce pełnej poezji. Śpiewa poetów i śpiewa swoją poezję. Ciągłe szuka odpowiedzi na pytanie: kim jest ten, który w nim pisze? Kto rodzi te słowa? Przelewa je na papier dopiero wtedy, kiedy w nim kipią, kiedy muszą już znaleźć ujście. Na samym początku myślał o założeniu zespołu, ale zespół to czasami różne wizje muzyki. Nie wie czy potrafiłby iść na kompromisy, gdy chodzi o muzykę. Dlatego gra sam. I chociaż występuje już od lat wciąż niedowierza gdy dzwonią i mówią, że chcą, żeby u nich zagrał. Chcą Melnarowicza? Chcą słuchać jego piosenek? Na koncertach lubi półmrok. Muzyka jest wtedy jak modlitwa, a cały koncert jak misterium. Przede wszystkim jest przestrzeń na spotkanie człowieka z człowiekiem. Po to właśnie śpiewa. Po to w ogóle jest muzyka. Bo pierwsze było słowa, a druga była muzyka. "Moje szczęście wędrowne podobno jest jak cisza/Czasem trzeba zniżyć głos żeby je usłyszeć..."

Osobowość Roku 2019 – powiat chodzieski

Jestem autorem...

Mikołaj Welnic

Pierwsze miejsce w kategorii „Kultura” to docenienie za książkę „Szamocińskie ciekawostki”, czyli przystępnie napisany leksykon wiedzy o mieście okraszony ponad 120 zdjęciami.

- Pierwszą książkę wydałem trzy lata temu, można powiedzieć, że przypadkowo, ponieważ przygotowywany tekst początkowo miał służyć w innym celu, jednak później, różne okoliczności doprowadziły do wydania go drukiem. W międzyczasie uczestniczyłem w granie naukowym realizowanym w Instytucie Historii UAM w Poznaniu, gdzie moi zadaniem było m.in. przeprowadzanie kwerend archiwalnych, i chyba w tym momencie zauważyłem, że bardzo mi się podoba badanie historii i odtwarzanie zapomnianych faktów. Nie mówię o sobie pisarz, ale autor. Ponieważ mimo wszystko moje książki pretendują do opracowań historycznych, a nie dzieł z gatunku literatury pięknej. Chociaż przynajmniej, że



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

marzy mi się napisanie powieści historycznej. To jednak w przyszłości, a na razie staram się badać przeszłość. Obecnie pracuję nad przedstawieniem historii sanktuarium i obrazu Matki Bożej w Dąbrówce Kościelnej niedaleko Gniezna i ta pozycja jest niemal na ukończeniu. Drugim opracowaniem jest historia życia br. Józefa Zapłaty, który zginął w Dachau. Bardzo lubię takie wyzwania, jako że będzie to pierwsza ca-

łościowa biografia tego męczennika II wojny światowej. Nikt wcześniej nie pochylał się nad tą postacią, dlatego praca opiera się głównie na materiałach archiwalnych oraz nielicznych wspomnieniach. Obecnie jestem na etapie pozyskiwania dokumentów z Archiwum abpa Baziaka w Krakowie, które przechowuje przedwojenne archiwum archidiecezji lwowskiej. Wcześniej otrzymałem już dokumenty z Niemiec oraz z IPN w Warszawie. To żmudna, ale jakże satysfakcjonująca praca. Praca nad książkami to moje hobby, więc siadam przy komputerze tylko w wolnym czasie. Na początku zawsze muszę zorientować się, jak przedstawiają się dostępne źródła. Czasami źródła się wykluczają i należy dłużej dociekać prawdy. Dużo satysfakcji przynosi odnalezienie jakiejś ciekawej, wcześniej przeoczonej informacji. Bardzo dla mnie interesująca jest też późniejsza praca nad książką, to znaczy, kiedy otrzymuje się pierwszy skład tekstu z wydawnictwa i poprawia się „niedociągnięcia”, nanosi się zmiany.

Osobowość Roku 2019 – Ostrów Wielkopolski i powiat ostrowski

Szlifujemy swoje talenty

Iga i Agata Kasprzak

Siostry Kasprzak zdobyły tytuł „Osobowości Roku” w kategorii Kultura. Na koncie młodych wokalistek nie brak sukcesów, tych lokalnych, jak i międzynarodowych. Już wkrótce wydadzą pierwszą płytę. Ich kariera jednak dopiero nabiera tempa

Nasza muzyczna przygoda rozpoczęła się od tego, że gdy byłyśmy małe dostałyśmy od taty płytę Dody, na której znajdował się dodatek z domowym archiwum, gdzie wokalistka prezentowała swoje występy z festiwalu dziecięcych. Spodobało nam się to i stwierdziłyśmy, że też chcemy spróbować swoich sił w muzyce. Rodzice zapisali nas na lekcje śpiewu, gdyż tata od razu rozpoznał w nas potencjał. Zaczęłyśmy jeździć na konkursy wokalne i je wygrywać. Począwszy od gminnych, a skończywszy na międzynarodowych. Z racji, że tata jest muzykiem, nagrał nas też na kilka swoich płyt, gdzie zaledwie 3-letnia Agata zadebiu-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

towała z piosenką „Witaminki”. Następnie próbowałyśmy sił w szkole muzycznej. Obie dostałyśmy się na skrzypce, jednak tylko Iga ją ukończyła, odnosząc sukcesy również w tej dziedzinie. Od ponad roku śpiewamy w zespole „Autokorekta” Pauli Pływaczyk, gdzie dużo koncertujemy. Zostałyśmy zaproszone na koncert Macieja Lipiny i Organka w Katowicach,

by wystąpić tam jako support. Niebawem ukaże się nasza debiutancka płyta.

Naszym muzycznym autorytetem jest Michał Szpak. Oglądając program The Voice of Poland bardzo zaciekawiła nas postać Michała i zaczęłyśmy wglębiać się w jego życie artystyczne. Obecnie byłyśmy już na ponad 20-stu jego koncertach. Najlepiej wspominamy oczywiście ten pierwszy - w Częstochowie. Wtedy odbyła się trasa Michała „Classica Tour”, gdzie gościnnie wystąpiła jego siostra Marlena. Urzekł nas jej głos i wrażliwość artystyczna. Kilka miesięcy po koncercie rozpoczęłyśmy u niej naukę śpiewu w Warszawie. Byłyśmy również na warsztatach artystycznych organizowanych przez Fundację rodziny Szpaków - Arte Probita, gdzie oprócz zajęć miałyśmy okazję porozmawiać z Michałem. Jest on niesamowitym artystą i człowiekiem. Wiele osób osądza go za wygląd, nieznając go zupełnie. My cenimy w nim najbardziej to, że nie boi się być sobą.

Osobowość Roku 2019 – powiat czarnkowsko-trzcianecki

Bez muzyki byłoby smutno

Anna Machmar

Zdobyła Tytuł Osobowości Roku w kategorii Kultura. Jest muzykiem i pedagogiem.

Wzorem dla mnie była moja mama, która ukończyła konserwatorium muzyczne i mimo że nie była zawodowym muzykiem, przepięknie śpiewała i grała na pianinie. Niestety, czasy wojny nie pozwoliły jej na rozwój kariery. Gdy miałam 12 lat w naszym rodzinnym domu pojawiło się pianino, prezent od babci i od tego momentu zmieniło się bardzo dużo w moim życiu. Mama zaczęła śpiewać i grać, a ja razem z moją siostrą Magdaleną odkryłyśmy cudowny świat dźwięków.

To właśnie mama nauczyła mnie szukać w muzyce tego co najważniejsze, uczuć, emocji. W czasie nauki trafiłam na wspaniałą panią profesor, Monikę Skazińską, która dała mi podstawę dydaktyczną opartą na metodzie nauczania E. J. Dalcroze'a, która opiera się na doświadczaniu muzyki i wyrażaniu jej i własnych emocji poprzez ruch, który jest natu-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

ralną potrzebą ekspresji u dzieci.

Moim autorytetem ponadczasowym jest Isadora Duncan, która stworzyła taniec wyzwolony oparty na emocjach, na przeżywaniu muzyki improwizowanym ruchem. Głównym celem mojej pracy pedagogicznej jest właśnie otworzenie duszy małego człowieka, rozbudzenie miłości do muzyki poprzez ruch, taniec, śpiew, aktywne słuchanie muzyki, naukę

gry na instrumentach. Wypracowałam swój własny autorski program zajęć muzyczno-tanecznych, opierający się na kilku znanych metodach nauczania, wzbogacony o moje inspiracje i pomysły. Cieszą mnie wszelkie sukcesy moich wychowanków, którzy dalej rozwijają zaszczepioną przez mnie miłość do muzyki. Pracuję w domach kultury i dzięki wspaniałym ludziom - dyrektorom i pracownikom tych placówek mogę realizować moją pasję pracy z dziećmi. Dziękuję im za to.

Rozwijanie zainteresowań muzycznych zależy przede wszystkim od pierwszego kontaktu dziecka z muzyką. Nie zachynamy go więc od żmudnej nauki gry na instrumencie, budujemy u dziecka umiejętność wyrażania swoich uczuć i emocji poprzez zajęcia umuzykalniające. Intencją zajęć umuzykalniających nie musi być wychowanie dzieci na profesjonalnych muzyków, ale zadbanie o ich rozwój, kształtowanie ich osobowości, a w szczególności rozwijanie sfery emocjonalnej i poznawczej.

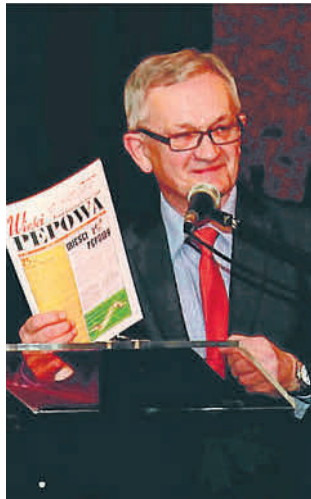
Osobowość Roku 2019 – powiat gostyński

Z miłości do kultury

Jacek Śląski

Jacek Śląski z Pępowa przez lata zawodowej działalności zrobił bardzo wiele dla rozwoju pępowskiej kultury. Od blisko 30 lat się także nieustrudzonym twórcą lokalnego pisma „Wieści Pępowa”, a prywatnie... góry, gitara, piękne zdjęcia malowniczych zakątków i malarstwo.

- Pracę zawodową zacząłem 1 stycznia 1986 roku. Byłem najpierw kierownikiem Gminnego Ośrodka Kultury, a po jego likwidacji kierownikiem wydziału kultury i sportu. Z czasem GOK został reaktywowany, obecnie - od czterech lat - znów pracuję w wydziale kultury urzędu miasta. Sporą część swojej pracy poświęcam na wydawanie „Wieści Pępowa”, organizuję życie redakcyjne, zajmuję się techniczną stroną wydawania pisma, przygotowuję także zdjęcia i materiały. Niedługo naszemu piśmie stuknie trzydziestka, z czego jestem dumny, bo wygląda na to, że gazeta wciąż cieszy się uznaniem lokalnej społeczności.



FOT. ARCH.

Fotografia to zresztą moje hobby i to od wielu lat. Zaczęło się w szóstej klasie szkoły podstawowej. Mieliśmy nauczyciela, który zaraził mnie pasją fotograficzną i tak zostało do dziś. Wiedzę z tej dziedziny uzupełniałem później na zajęciach Uniwersytetu Ludowego we Wzdowie. Był nawet taki czas, kiedy fotografowaniem zarabiałem, wykonując zdjęcia podczas uroczystości rodzinnych. Najbardziej

jednak lubię fotografować przyrodę.

Moją kolejną miłością są góry, zwłaszcza Bieszczady. Uwielbiamy wraz z żoną górskie wędrówki, po szlakach rzadko uczęszczanych przez turystów. Najbardziej zakochani jesteśmy w Bieszczadach, choć one tracą już swoją „dzikość”.

Od zawsze gram na gitarze, przez 25 lat współtworzyłem w Pępowie zespół wykonujący muzykę ludową i biesiadną, choć moje ulubione gatunki muzyczne to rock, jazz i poezja śpiewana. Najbardziej dumny jestem jednak chyba z dwóch innych moich działań. Brałem udział w wydaniu 30 książek, głównie regionalnych, historycznych i tomików poezji. Do niektórych projektowałem okładki. Półtora roku temu wróciłem też do malarstwa.

Wszystko zaczęło się przed laty w muzeum Beksińskiego. Kiedy zobaczyłem jego obrazy, poczułem, że muszę malować. Potem zarzuciłem malarstwo, ale kiedy syn zbudował dom, uznałem że ozdobię go swymi obrazami.

Osobowość Roku 2019 – powiat jarociński

Warto dążyć do celu

Tomasz Cieślak

Zdobył tytuł Osobowości Roku w kategorii Kultura. Jest politologiem.

Jestem osobą o wielu pasjach, zainteresowaniach i tylko życzliwe wsparcie moich rodziców i dziadków pozwoliło mi się realizować. W kwestiach historycznych najwięcej zawdzięczam mamie i babci, które od najmłodszych lat roztaczały przede mną piękno czasów minionych, szczególnie życia ziemianńskiego, polskiej kultury i tradycji. To także w domu rodzinnym mocno wybrzmiewały często dzisiaj trywializowane słowa: Bóg, Honor, Ojczyzna. Wiele zawdzięczam także moim nauczycielom historii.

Nigdy nie wzorowałem się na żadnej konkretnej postaci. Przez całe moje dotychczasowe życie wczytywałem się w historii wybitnych ludzi, którzy zmienili bieg historii, dokonali spektakularnych czynów, odkryli, byli wspaniałymi dowódcami lub mieli to szczęście być wzorem do naśladowania dla innych.



FOT. ARCHIWUM.

Dzięki ich historiom utwierdziłem się w przekonaniu, że mimo czasowych trudności zawsze warto dążyć do wyznaczonego przez siebie celu. Także w swoim życiu, spotkałem wielu wybitnych ludzi; od każdej z tych osób starałem się uczyć jak najwięcej.

Lew Tolstoj powiedział: „wiera w autorytety powoduje, że błędy autorytetów przyjmowane są za wzorce”. Moja praca zawodowa zdaje się tę maksymę

potwierdzać. Najważniejsza w mojej pracy zawodowej jest pasja z jaką ją wykonuję. Miałem to szczęście, że mogę realizować się w Instytucie Pamięci Narodowej, a także w działalności społecznej, m. in. w korporacjach akademickich oraz współtworząc portal historyczny historiajarocina.pl. Dzięki mojej dotychczasowej aktywności spotkałem wielu wspaniałych ludzi, którzy zmieniali lub zmieniają bieg historii.

Osobowość Roku 2019 – powiat kępiński

Najważniejszy jest człowiek

Renata Gość

Zdobyła Tytuł Osobowości Roku w kategorii Kultura. Jest dyrektorką Gminnej Biblioteki Publicznej w Trzcinicy.

Chyba dla każdego dziecka, jak również i dla mnie, największymi autorytetem byli rodzice. To oni stanowili wzór postępowania i ogromną skarbnicę wiedzy. Mama nie pracowała zawodowo i tak naprawdę zawsze była dla nas dostępna. I co najważniejsze... wiedziała wszystko! W moim dzieciństwie nie było tak szerokiego dostępu do komputerów czy internetu. Świat dziecka wyglądał zupełnie inaczej. Ważniejsze były zabawy na podwórku z przyjaciółmi niż telewizor.

W świat wzorców i wartości wkraczało się razem z dziadkami i rodzicami. Myślę jednak, że i obecnie, jeśli rodziców i dzieci łączy silna więź, to rodzic będzie wzorem dla dziecka.

Swoją drogę zawodową rozpoczęłam od pracy w Powiatowej Bibliotece Publicznej



FOT. ARCHIWUM.

w Kępnie. I właśnie tam poznałam Iwonę Smarsz - ówczesną wicedyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, osobę niezwykle życzliwą, pomocną, dbającą nie tylko o rozwój zawodowy pracowników bibliotek, ale również z ogromną wiedzą i kompetencjami zawodowymi. Jej rady, troska o ciągłe podnoszenie kwalifikacji bibliotekarzy, sprawiły, że pra-

cownicy książnic nie zamykali się w sztywnych, utartych stereotypach, a dzięki zmianom myślenia i działania biblioteki stawały się otwartymi centrami kultury.

Zawsze będę wdzięczna pani dyrektor za wsparcie i okazane mi serce, gdy trzy lata po ukończeniu studiów zostałam najmłodszym dyrektorem biblioteki w Wielkopolsce.

Nie stawiam sobie jako wzoru do naśladowania konkretnej osoby; bardzo cenię tych, którzy z szacunkiem potrafią traktować drugiego człowieka i nie naruszać swojej, ani cudzej godności.

Najważniejszy w mojej pracy zawodowej zawsze był drugi człowiek - i to zarówno osoby, z którymi współpracuję na co dzień, jak i mieszkańcy, dla których realizacja obowiązków służbowych i pasji przetrada się wciąż w nowe wyzwania i realizację różnorodnych projektów.

Bez mieszkańców działalności książnicy na tak wysokim poziomie nie byłaby zwyczajnie możliwa.

Osobowość Roku 2019 – powiat kolski

Miłośnik lokalnej historii

Tomasz Nuszkiewicz

Zdobył tytuł Osobowości Roku 2019 w kategorii „Kultura”. Mówi o sobie, że jego zainteresowanie historią narodziło się już podczas nauki w liceum.

- Bez wątplenia mój nauczyciel historii w liceum, dr Józef Mujta, wpłynął na moje zainteresowanie historią.

Wciąż pamiętam dni, kiedy na lekcje przynosił zakazane wydawnictwa, również te wydawane za granicą. Lekcje historii z tym człowiekiem były niezwykle ciekawe, mogliśmy podczas nich dowiedzieć się o wydarzeniach, o których wtedy nie można było mówić publicznie. Dyrektorem Muzeum Technik Ceramicznych w Kole jestem od 2015 roku, jednak wcześniej pracowałem jako sekretarz miasta Koła i współpracowałem z muzeum. Objęcie tego stanowiska było dla mnie nowym wyzwaniem, którego postanowiłem się podjąć.

Od kiedy pamiętam interesowały mnie sprawy związane



FOT. ARCH.

z upamiętnianiem historii miasta a także wszelkie wydarzenia kulturalne i wydawnicze. Dzięki temu, że zostałem dyrektorem mogę jeszcze bardziej rozwijać swoją pasję, organizować różne wydarzenia, dzielić się swoimi odkryciami z innymi.

Uważam, że historia ma przed nami jeszcze wiele tajemnic, co motywuje mnie do działania i poszukiwania ciekawostek czy nowych fak-

tów historycznych. W najbliższym czasie zamierzamy przenieść siedzibę muzeum w nowe miejsce.

Udało nam się zdobyć większy budynek, który musimy jeszcze odpowiednio wyposażyć. Stałym elementem wystawy będzie zbiór kolskiej ceramiki. Z uwagi na nazwę muzeum warto wyeksponować tę grupę przedmiotów.

Podczas czasowych wystaw będziemy pokazywać historię nie tylko miasta Koła. W powiecie kolskim są miasta takie jak Dąbie, Kłodawa czy Przedecz, które także mają swoje ciekawe historie, o których warto pamiętać. Chcemy, aby muzeum stało się nowoczesne, a jego rozwój pozwolił na stworzenie centrum multimedialno-edukacyjnego, które z pewnością będzie atrakcyjne dla odwiedzających.

Marzę o tym, aby muzeum zyskało zainteresowanie nie tylko lokalnej ludności, ale aby ludzie spoza naszego regionu chcieli odwiedzić nasze miasto - Koło, ponieważ ma ono wiele do zaoferowania.

Osobowość Roku 2019 – powiat krotoszyński

Praca z dziećmi to jest to

Marta Krzykała

Zdobyła tytuł Osobowość Roku 2019 w kategorii „Kultura”. Jest bibliotekarką, dla której praca to prawdziwa pasja.

Marta Krzykała od maja 2019 pracuje na stanowisku Młodszego Bibliotekarza w Krotoszyńskiej Bibliotece Publicznej im. Arkadego Fiedlera. Praca w bibliotece była moim marzeniem od czasów gimnazjum, ponieważ bardzo lubię czytać książki. Na studiach działałam aktywnie w wolontariacie studenckim Projektor. W ramach projektów prowadziłam zajęcia dla dzieci o różnej tematyce. Te doświadczenia pokazały mi, że to właśnie z młodymi czytelnikami chciałabym pracować - mówię liderka z powiatu krotoszyńskiego.

Panią Martę doceniono głównie za wkład w istniejącą w bibliotece Klub Mam, którego inicjatorem jest dyrektorka księżniczki Ewa Bukowska. Nasza liderka spełnia się tam w stu procentach. Jest to niezwykła inicjatywa, która skie-



FOT. ARCH. MARTA KRZYKAŁA

rowana jest do dzieci w wieku od dwóch do czterech lat oraz ich rodziców/opiekunów. Na zajęciach dzieci uczą się funkcjonować w grupie oraz poznają otaczający je świat. Dzięki cotygodniowym spotkaniom maluch stają się bardziej otwarte, ponieważ mają możliwość integracji z innymi dziećmi. Uczą się również pewnych norm związanych w przebywaniem w grupie. Wszystko to z pew-

nością zaprocentuje w przyszłości, w momencie kiedy zacząć chodzić do przedszkola - mówi Marta Krzykała. Prowadzeniem zajęć, oprócz pani Marty, zajmuje się również Marlena Nabzdzyk.

Praca dla naszej liderki to wyzwanie. Praca bibliotekarza nie jest łatwa, ale nie zmienia to faktu, że jest to zajęcie dające sporo satysfakcji i przyjemności. Często mówi się w gronie bibliotekarzy, że praca w bibliotece to powołanie. Główną trudnością, na którą napotykamy jest to, że trzeba się przebić przez te wszystkie nowe technologie. Dzieci spędzają sporo czasu grając w gry komputerowe, które mogą uważać za bardziej atrakcyjne niż książki. Staramy się, aby wpłynąć na ich podejście do książek, aby postrzegali je jako ciekawy sposób na spędzenie wolnego czasu. Potrzeba również sporo kreatywności przy planowaniu oraz realizacji wydarzeń kulturalnych, których w bibliotece odbywa się naprawdę sporo. W tej pracy nie można się nudzić - kończy Marta Krzykała.

Osobowość Roku 2019 – powiat nowotomyski

Dawać radość innym

Wojciech Teleszyński

Zdobył tytuł Osobowość Roku 2019 w kategorii „Kultura”. Jest tym faktem mile zaskoczony. Już sama nominacja była dla niego szokiem. Nawet nie myślał, że otrzyma tak duże wsparcie, by wygrać w powiecie nowotomyskim.

- Od wielu lat pasjonuje się fotografią, choć nigdy nie uprawiałem jej zawodowo - mówi nam Wojciech Teleszyński. - Najpierw podczas zawodowej służby wojskowej, pracowałem jako instruktor kulturalno-oświatowy, a później w Spółdzielni Mieszkaniowej w Nowym Tomysłu prowadziłem sekcję fotograficzną.

Dzisiaj mam za sobą kilkanaście wystaw o tematyce przyrodniczej i regionalnej. Ukończyłem kurs kinooperatorów i fotograficznej dokumentacji. Nie wiem, jak potoczyło by się jednak moje życie, gdyby nie mój wujek Edmund Brzozowski. Gdy miałem 16 lat, skończyłem szkołę zawodową i nie było za bardzo o robić,



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

wujek wskazał mi drogę. Poszedłem do wojska.

Po służbie zasadniczej zostałem w wojsku, pracowałem tam aż do 1986 roku, gdy z powodu operacji płuc musiałem przejść na emeryturę. Już w samym wojsku dużo pomógł mi też pułkownik Edward Pawłowski, który był moim dowódcą w Porążynie.

Poprowadził mnie zawodowo, wskazywał drogę, pomagał podejmować kroki.

Moje życie ukształtowała też na pewno postać Jana Pawła II - ponadczasowy autorytet, który zasłużył się dla Polski, dla nas wszystkich - mówi laureat.

Wojciech Teleszyński udziela się też społecznie. Interesuje się bronią i strzelectwem sportowym. Działa w Środowiskowym Klubie Strzeleckim przy Zarządzie Rejonowym Ligi Obrony Kraju w owym Tomysłu.

Może pochwalić się, że za tą działalność został nagrodzony odznakami i medalami, w tym złotym medalem „Za zasługi dla Obrony Kraju”.

- Jestem też aktywnym działaczem. Otrzymałem również złotą odznakę „Zasłużony działacz”. Nagrody i odznaczenia cieszą, ale jest to tylko dodatek. Lubię moje pasje, pracę w ogrodzie, przebywanie na łonie natury, fotografowanie - to wszystko mnie bardzo cieszy, sprawia radość i daje satysfakcję. Cieszę się też, że moje zdjęcia podobają się, dają innym radość. Póki mogę, będę to robił nadal - mówi Wojciech Teleszyński.

Osobowość Roku 2019 – powiat międzychodzki

To nagroda dla całej wsi

Mariusz Krzyżkowiak

Zdobył tytuł Osobowość Roku 2019 w kategorii „Kultura”. Jest bardzo zadowolony z takiego rozstrzygnięcia i zaznacza, że to nagroda dla całej społeczności wsi Mylin pod Chrzypskiem Wielkim. W plebiscycie Głosu Wielkopolskiego wziął udział po raz pierwszy.

W zasadzie to sam nie wiem jak to się stało, bo o nominacji dowiedziałem się od sąsiada. Jestem sołtysiem wsi Mylin w gminie Chrzypsko Wielkie. Zostałem nominowany w plebiscycie „Głosu Wielkopolskiego” za kultywowanie tradycji Podkoziołka w Mylinie, a jak w grę wchodzi nasz Podkoziołek, to nic ważniejszego być nie może. Bardzo więc mnie ta nominacja ucieszyła i w całej wsi uważamy, że to było głosowanie na całą naszą społeczność. Dlatego też w imieniu naszych mieszkańców bardzo dziękujemy za oddane na nas głosy i zapraszamy do wizyty w Mylinie w kolej-



FOT. KRZYŻKOWIAK

nym roku, kiedy będziemy organizować Podkoziołka. Nominacja miała też inny ważny aspekt. Mianowicie dzięki temu o naszych działaniach zaczęło się mówić nie tylko w Mylinie i gminie Chrzypsko Wielkie, ale i w całym powiecie i województwie. Podkoziołek to jest nasza wiejska tradycja, której ze świecą szukać w innych częściach kraju. Gdzieś tam podobnego robią,

ale tak jak u nas, nie ma nigdzie. To tradycja naszych dziadków, którą my teraz kontynuujemy. Wszystko zaczęło się ponoć w Chrzypsku Małym, ale potem przejął to Mylin i tak zostało. Ostatni dzień karnawału świętujemy w bardzo oryginalny sposób. Najpierw męska część wsi zbiera się w centrum wsi. Oczywiście obowiązują karnawałowe, kolorowe przebrania. W grupie jest więc ksiądz, za którego najczęściej przebiera się sołtys - czyli aktualnie ja. Są zakonnice, mnich, grąjek z akordeonem i inni. No i wystrojona przyczepa zwana przez wszystkich „krypą”. Kiedyś ciągnęły ją konie, które teraz zastępuje traktor. Nie zmienia się też od lat scenariusz tego, co dzieje się, kiedy wszyscy już zasiądą w „krypie”. Wówczas kolorowy korowód rusza w trasę po wsi, by odwiedzić małżeństwa, które w minionym roku świętowały ślubne jubileusze, albo które w minionym roku zostały zawarte. Myliński Podkoziołek kończy się wspólną zabawą.

Osobowość Roku 2019 – powiat obornicki

Najważniejszy jest człowiek

Sylvia Fiolek

Pani Sylvia zdobyła tytuł Osobowość Roku w kategorii „Kultura”. Od blisko 18 lat związana z Obornicką Orkiestrą Dętą. Prowadzi występy, zapowiada kolejne utwory i opowiada publiczności o działaniach zespołu. Ponadto pasjonatka sztuki w każdym możliwym wydaniu.

- Na pierwszym miejscu zawsze stawiam człowieka. Po prostu. Pierwszym autorytetem bez dwóch zdań, był tata. Mawiał „powiadają, że nadzieja matką głupich jest, lecz to nieprawda. Nadzieja jest matką ludzi. Ona potrafi trwać, przetrwać, sens życia wskaże i radość obudzi”.

W swoim życiu spotkałam ludzi mądrych, pracowitych, prawych.

Wielkie wrażenie zrobiła na mnie dr Katarzyna Czaińska, czy dr Beata Kozyra w zakresie komunikacji i zarządzania. Bliżej - Barbara Bacic-Gaertner, mój Anioł Stróż. Każdy człowiek, każda



FOT. ARCHIWUM NAM

przeczytana książka, obraz, dźwięk zostawia w nas trwałe ślady, ale w życiu kieruję się prawdą Michela Quoist'a. „Jeśli pragniesz żyć, nie zatrzymuj swego życia dla siebie - ono musi głaskać inne brzozy i nawadniać inne ziemie”.

W dziedzinie fotografii moje wzorce, to Gaspard Nadar, czy Diane Arbus.

Oczywiście informacja o nominacji w plebiscycie była dla mnie dużym zaskocze-

niem. Kiedy znajomy napisał do mnie sms „głos oddany”, nie miałam pojęcia, o czym pisze.

Gdy już dotarło do mnie, że chodzi o plebiscyt, poprosiłam, aby na mnie nie głosować, a zamiast tego wesprzeć wybraną organizację non profit. Okazało się jednak, że nie mam posłuchu.

Informacja o wygranej była dla mnie sporym zaskoczeniem, ale i zobowiązaniem. Podczas koncertu orkiestry publicznie zobowiązałam się do przekazania równowartości kosztów sms, które głosujący ponieśli, na wsparcie działań społecznych, w szczególności Małego Elfa związanego z orkiestrą.

Zaczęłam od wsparcia obornickiego zespołu ratownictwa ze względu na okoliczności. Mały Elf jest kolejnym krokiem - opowiada finalistka naszego plebiscytu.

Największym marzeniem pani Sylwii jest to, by kultura słowa i sztuka trafiła do jak najszerszej społeczności i by ludzie wzajemnie się szanowali.

Osobowość Roku 2019 – powiat ostrzeszowski

Kocham moje miasto

**Wiesław Leszek
Kaczmarek****Zdobył tytuł Osobowości
Roku w kategorii Kultura.
Dziennikarz, kolekcjoner,
pasjonat regionalnej historii,
fotograf.**

Rodzice do dzisiaj, chociaż już ich nie ma, byli i są moim najważniejszymi autorytetami. Mama jako kobieta dbała o mnie i siostrę starając się żebyśmy przeszli te trudne lata 50/60 w jak najłagodniejszy sposób.

Cały czas pamiętam: smelki na mleku, polewki, chleb z cukrem, lizaki koguciki, a raz do roku po jednej pomarańczy na gwiazdkę. Ojciec rzemieślnik - uczciwy, precyzyjny w tym co robił (był zegarmistrzem), starał się, żeby nigdy nie brakowało jedzenia.

Dlatego z moją siostrą Ewą zawsze wspominamy okres naszego dzieciństwa jako szczęśliwy.

Moje zainteresowania, miłość do historii, kolekcjono-



FOT. ARCHIWUM

wanie i fotografia, rozmowy z ciekawymi ludźmi, miłość małej ojczyzny i Polski to zasługa wychowania rodziców. Gdy w latach 1969-79 mieszkałem we Wrocławiu, miałem okazję pomagać i pracować społecznie w tamtejszych redakcjach studenckich, i bywać we wrocławskim Klubie Dziennikarza.

Wspominam zawsze miłe spotkania z Tadeuszem

Rossem, Bohdanem Łazuką i Krystyną Sienkiewicz. To dzięki nim miałem możliwość statystowania w filmie: Motocross. Rozmowy z Andrzejem Wajdą, Gustawem Holoubkiem czy Zbigniewem Wodeckim, chociaż krótkie, do dziś są w mojej pamięci. Stąd moja pasja, którą staram się ciągle rozwijać.

Autorytet jest pojęciem szerokim, różnie rozumianym i różnie określanym przez ludzi. Dla mnie jest nim św. Jan Paweł II; jest najważniejszy jako człowiek, który dał naszemu krajowi wolność.

Kocham moje piękne miasto Ostrzeszów, cudownie mądrych ludzi w nim mieszkających; czuję dumę i radość, że mieszkam tutaj. Cieszę się, że ludzie, którzy stąd wyjechali i osiedli gdzieś w Polsce lub za granicą doceniają, a nawet i chwalą kwartalnik pod moją redakcją.

Ostrzeszów jest w moim sercu, jest spełnieniem mojego życia, jest trafnym wyborem miasta, w którym żyć chciałbym zawsze.

Osobowość Roku 2019 – powiat poznański

Muzyczne fascynacje

dr Mateusz MJ Sibilski**Zdobył tytuł Osobowości
Roku w kategorii Kultura.
Jest muzykiem i dyrygentem.**

Pochodzę z rodziny o długich tradycjach muzycznych. Mój dziadek był puzonistą i animatorem ruchu muzycznego, moja matka pedagogiem i dyrygentem chóru Canto-Cantare w poznańskim liceum. Wyrastałem zatem w muzycznym domu i muzykę chłonałem od początku. Po ukończeniu podstawowej szkoły muzycznej, kolejne etapy muzycznej edukacji były już moimi decyzjami. Moje kontakty z salami koncertowymi Akademii Muzycznej, Filharmonii i Opery Poznańskiej zaczęły się wcześniej. Będąc uczniem liceum muzycznego, zacząłem gry na kontrabasie rozpocząłem pierwsze lekcje dyrygowania. Wybór specjalności dyrygenckiej na studiach był oczywistą tego konsekwencją.

Rozpoczynając studia w poznańskiej Akademii Muzycznej spotkałem się z prof. Andrzejem Koszewskim, z którym od tego



FOT. ARCHIWUM

czasu połączyła mnie wielka przyjaźń. Wielokrotnie wykonywałem muzykę jego i jego ucznia prof. Marka Jasińskiego. Obie te znakomitości cechowała wielka skromność. Przechowuję w swej pamięci wiele ciekawych dyskusji i rozmów, uwag wykonawczych dotyczących ich muzyki. Wielokrotnie z chórem Fermata przywożę z konkursów specjalne nagrody za wykonanie utworów obu muzyków.

Ważną osobą na mej drodze z pewnością był prof. Renard Czajkowski, mój pierwszy profesor dyrygentury. Zawsze mówiący półgłosem, z ciętą ripostą i niesamowitymi uwagami dotyczącymi nauki partytury, które to stosuję do dziś i przekazuję dalej. Kolejnym mistrzem stał się prof. Marek Pijarowski.

Ważnym dla mnie momentem było ponad 10 edycji Międzynarodowego Festiwalu Pieśni Chóralnej w Międzyzdrojach. Tam miałem okazję poznać i współpracować ze znakomitym chórmistrzem prof. Janem Szyrockim.

Różne spojrzenia na dyrygenturę symfoniczną, na pracę z chórem pozwoliły mi ukształtować własną osobowość i pogląd na sferę muzyki. Zawsze byłem zafascynowany jak niesamowicie pochłonięty muzyką był Directorate of Europa, maestro Herbert von Karajan. To moje niespełnione marzenie, nie zdążyłem być na jego koncercie.

Dzisiaj dla nas, dla artystów świat wykonał jakiś zupełnie nieznaną nam zakręt. Wiadomo jedno, już nie będzie tak samo.

Osobowość Roku 2019 – powiat pleszewski

Całe życie z muzyką

Artur Kowalski**Człowiek-orkiestra. Nie tylko sam realizuje swoje muzyczne pasje, ale z powodzeniem organizuje koncerty i angażuje się w wiele inicjatyw kulturalnych. Na co dzień pedagog i wychowawca, którego życiową ścieżkę w dużej mierze ukształtowało harcerstwo. Został pleszewską Osobowością Roku w kategorii Kultura.**

- Muzyka towarzyszy mi od dziecka. Słuchałem jej namiętnie, wydając swoje pierwsze wyplaty na analogi z ulubionymi ścieżkami dźwiękowymi. Jako nastolatek sam nauczyłem się grać na gitarze i perkusji. Już wtedy grywałem w różnych formacjach muzycznych powoli zdając sobie sprawę z tego, że jest to moja pasja, hobby, ulubione zajęcie któremu poświęcałem większość swojego wolnego czasu.

Tak naprawdę, dzisiaj już nie pamiętam jak to się stało, że tak bardzo zaangażowałem się w organizację koncertów i festiwali. Pewnie pchnęła mnie do tego miłość do muzyki, ogromne wsparcie w tym tema-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

cie mojej żony, chęć zrobienia czegoś ciekawego dla naszej społeczności lokalnej a przy tym przeżycie fajnej przygody i poznanie ciekawych ludzi z branży muzycznej.

Oczywiście, jest mnóstwo artystów, których chciałbym jeszcze zaprosić do Pleszewa i z którymi chciałbym zagrać projekty muzyczne. Pewnie część tych marzeń jest niemożliwa do zrealizowania z różnych powodów. Ciągle jednak żywię

nadzieję, że niektóre z nich się ziszczą.

Marzę o tym, aby sytuacja pandemiczna w naszym kraju w końcu się ustabilizowała i żeby 11. Zaduszki Muzyczne w 2020 roku stały się faktem. Właśnie na nie zapraszam artystów, którzy mi imponują. A co do marzeń... Ray Wilson, póki mieszka w Poznaniu.

Zawsze chcieliśmy z żoną, aby nasz syn brał czynny udział w życiu społeczno muzycznym naszego miasta. Motywowaliśmy go i zachęcaliśmy do rozwijania zainteresowań, poszukiwania własnej pasji. Półtora roku temu, dzięki pomysłowi Miłosa i trójki jego znajomych powstała inicjatywa zorganizowania „Reverse Festivalu”.

Faktycznie syn poprosił mnie o pomoc przy organizacji i realizacji jego projektu, czym sprawił mi ogromną radość. W tym roku mieliśmy już zapięte wszystkie na ostatni guzik, a Pleszew miały odwiedzić największe gwiazdy hip hopu. Obecnie dwa pokolenia Kowalskich łączy wspólna pasja i kooperacja w Muzycznej Strefie Kultury.

Osobowość Roku 2019 – powiat rawicki

Pragnie wstrząsu

Tomasz Bzdęga**Zdobył tytuł Osobowości
Roku w kategorii „Kultura”.
Absolwent Królewskiej Szkoły
Sztuk Pięknych w Nowej Rudzie
oraz Instytutu Sztuki
i Kultury Plastycznej Wyższej
Szkoły Pedagogicznej w Zielonej
Górze. Artysta, który swoimi
pracami zachwyca niezliczone
grono odbiorców nie tylko z powiatu rawickiego.**

To drugi raz z rzędu, gdy wygrywa w naszym plebiscycie „Osobowość Roku”. - Bardzo mi miło, że znów zostałem doceniony przez mieszkańców gminy Rawicz. Widać, że moje starania, aby propagować kulturę wysoką przynoszą rezultaty. Oczywiście nie byłoby mnie tutaj, gdyby nie sami mieszkańcy Rawicza, którzy są otwarci na częstokroć trudną w odbiorze sztukę, którą staram się prezentować na Ogólnopolskim Przeglądzie Sztuki Współczesnej Forma. Robię to dla nich i czuję się szczęśliwy, że moje starania zostały ponownie docenione - mówi Tomasz Bzdęga.



FOT. ARCH. TOMASZA BZDEGI

Jak sam twierdzi, kocha miejsce, w którym na co dzień może pracować.

- Mam to niezwykle szczęście, że pracuję w Domu Kultury - miejscu, które samo z siebie, niczym magnes, przyciąga ludzi nietuzinkowych i szalonych w pozytywnym tego słowa znaczeniu. To bardzo przyjemne uczucie, gdy po ciężkim dniu pracy człowiek wraca do domu napełniony kreatywną energią.

Mogę więc śmiało powiedzieć, że na co dzień otaczają mnie same oryginały i wzajemnie inspirujemy się do działania - mówi Tomasz Bzdęga.

Najbardziej w tej pracy cenię sobie kontakt z drugim człowiekiem, mam tu na myśli zarówno artystów, jak i ludzi odwiedzającymi nasz Dom Kultury. Sztuka, obojętnie, czy to obraz, piosenka czy też wiersz, nie może istnieć bez odbiorcy. To w akcie kontemplacji gotowego dzieła, w trakcie spotkania artysty i efektów jego twórczej pracy z widzami czy też czytelnikami, ma miejsce coś magicznego, czego nie da się opisać zwykłymi słowami.

Witkacy nazywał to wstrząsem metafizycznym, co bardzo dobrze oddaje to niezwykle uczucie. Chciałbym, aby nasz Dom Kultury w Rawiczu zapewniał odwiedzającym odpowiednią ilość takich wstrząsów metafizycznych i zrobię wszystko co w mojej mocy, aby zapewnić państwu mnóstwo tego typu artystycznych atrakcji w przyszłości.

Osobowość Roku 2019 – powiat słupecki

Teatr to ogromne emocje

**Beata Zimmiewicz
Natalia Loritz**

Zdobyły Tytuł Osobowości Roku w kategorii Kultura. Prowadzące grupę teatralną „Jedyneczki” ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej w Słupcy.

Amatorskim teatrem dziecięcym zajmujemy się od kilkunastu lat. Zespół „Jedyneczki” odnosi sukcesy na arenie miejskiej, powiatowej, międzypowiatowej i ogólnopolskiej. Jesteśmy laureatem Ogólnopolskiego Konkursu Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych „Dziatwa” w Łodzi. Nagrody i wyróżnienia za nasze spektakle zdobyliśmy w Kłodawie w Konkursie Teatrów Dziecięcych „Przestrzenie Wyobraźni” i w Kazimierzu Biskupim w Konkursie Twórczości Bożonarodzeniowej „Anioły”. Na co dzień współpracujemy z Miejskim Domem Kultury w Słupcy. Dzieci dają nam motywację, zarażają pozytywną energią, mówią o czym chciałyby powiedzieć swoim rówieśnikom i dorosłym. Są to bardzo często aktu-



FOT. ARCHIWUM

alne problemy, które obserwujemy w publicznej przestrzeni, jak tolerancja, wykluczenie, brak akceptacji w środowisku. Przygotowując się do realizacji spektaklu, śledzimy wydarzenia kulturalne w Polsce i na świecie, organizujemy wycieczki do teatru, poszukujemy nowatorskich rozwiązań.

Pracę społeczną na rzecz drugiego człowieka obserwowałyśmy w naszych domach rodzin-

nych. Pierwiastek społecznika rozwijali nasi nauczyciele i wychowawcy. Na swojej drodze zawodowej spotkałyśmy wiele osobowości, które zarażały radością tworzenia i pracy z dziećmi. Trudno jest wymienić te wszystkie osoby z imienia i nazwiska, a są to instruktorzy dziecięcych teatrów amatorskich, aktorzy, reżyserzy, autorzy sztuk teatralnych. W ostatnim czasie z uwagą śledzimy spektakle na podstawie scenariuszy autorstwa Maliny Prześlugi.

W naszej pracy najważniejsze jest to, że lubimy spędzać ze sobą wolny czas, że uczymy się od siebie nawzajem i ciągle odkrywamy drzemiące w nas pokłady nowych umiejętności. Widzimy, jak poprzez teatr dzieci pokonują własne słabości, nabywają pewności siebie, stają się otwarte, kreatywne i niejednokrotnie podnoszą swoje wyniki w nauce. Największą radością jest uznanie w oczach widzów, którzy nas oglądają. Przeczytałyśmy kiedyś, że teatr to deski, słowo i emocje. Te ostatnie sprawiają, że kończąc jeden spektakl, myślimy już o następnym.

Osobowość Roku 2019 – powiat śremski

Kultura kontra nienawiść

Krzysztof Przyjemski

Zdobył tytuł Osobowości Roku 2019 w kategorii „Kultura”. Nominację do naszego plebiscytu otrzymał za organizację koncertu „Śremscy Artyści przeciw nienawiści”

Pierwsza edycja koncertu zorganizowanego przez Krzysztofa Przyjemskiego pod hasłem „Śremscy Artyści przeciw nienawiści” odbyła się w odpowiedzi na wydarzenia w Gdańsku podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Inspirując się Dorotą „Dodą” Rabczewską, śremianin postanowił koncertem powiedzieć „nie” hejtowi i nienawiści. Inicjatywa ta została doceniona nie tylko przez śremskich muzyków i wokalistów, ale i przez widzów, którzy wzięli udział w tym przedsięwzięciu.

- Bardzo cieszę się, że to właśnie koncert jest powodem nominacji i, że właśnie ten pomysł został doceniony. Jesteśmy już po dwóch edycjach koncertu i teraz stoi



FOT. ALEKSANDRA REZEC

przede mną wyzwanie organizacji tego wydarzenia po raz trzeci - mówi Krzysztof Przyjemski.

I dodaje, że planuje nieco zmienić formułę śremskiego koncertowania.

- Oczywiście nadal będzie to koncert, któremu będzie przyświecać idea mówienia hejtowi „nie”, chciałbym jednak dać możliwość wystąpienia nie tylko śremianom, ale również muzykom, wokali-

stom oraz zespołom spoza Śremu. Naprawdę wokół mamy wielu utalentowanych młodych ludzi - zdradza zwycięzca naszego plebiscytu.

- Uważam, że wszelkiej nienawiści, hejtowi oraz niesprawiedliwości powinniśmy sprzeciwiać się codziennie. To dla mnie ważne. Nie musimy się lubić, ale powinniśmy się szanować mimo różnych poglądów. Wszyscy jesteśmy ludźmi - dodaje Krzysztof Przyjemski.

Jak wynika z rozmowy z naszym zwycięzcą, każdy może zaangażować się w przedsięwzięcie, którego jest inicjatorem.

- Wszyscy są mile widziani. Pracy przy organizacji takiego wydarzenia nie brakuje, więc jeśli ktoś chce pomóc, a nie czuje się dobrze na scenie, to z pewnością będzie mógł wesprzeć organizację koncertu w inny sposób. Muszę przyznać, że podczas przygotowania tegorocznej edycji nie miałem czasu nawet na to, żeby denerwować się tym, że coś może nie wyjść - mówi Krzysztof Przyjemski.

Osobowość roku 2019 - powiat szamotulski

Folklor to moja pasja

Maciej Sierpiński

Zdobył tytuł Osobowości Roku 2019 w kategorii „Działalność kulturalna”. Żyłkę do biznesu wykorzystuje także w popularyzacji folkloru.

Choć nie jestem mieszkańcem powiatu szamotulskiego, zrobiłem dla niego wiele - mówi Maciej Sierpiński, który od ponad trzydziestu lat zajmuje się kulturowaniem polskiej tradycji ludowej. 28 grudnia odebrałem nagrodę im. Hipolita Cegielskiego i tytuł Lidera Pracy Organicznej. W latach 2007-2009 pracowałem jako instruktor w wronieckim Zespole Folklorystycznym „Marynia”. Od 2011 roku pełnię funkcję kierownika, instruktora i choreografa Zespołu Folklorystycznego „Szamotuły”. Jestem reżyserem i choreografem ostatniej wersji Wesela Szamotulskiego, prezentowanego na jubileuszu 70-lecia zespołu w Baborówku. Niestety planowane na ten rok obchody 75-lecia ograniczyć się do mszy św. w bazylii mniejszej. Wesela Szamotulskie powstało na podstawie scenariusza



FOT. ARCH.

napisanego przed laty przez Władysława Frąckowiaka oraz muzyki zebranej przez Stanisława Zgaińskiego. Zaprezentowane przez ZF Szamotuły tańce zdobyły Grand Prix na XXXI Ogólnopolskim Konkursie Tradycyjnego Tańca Ludowego w Rzeszowie w 2015 r. oraz nagrodę „Za wierną prezentację fragmentu obrzędu weselnego swojego regionu” na jednym z największych festiwali folkloru

w Europie - 54 Tygodniu Kultury Beskidzkiej w ramach Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych w 2017 roku. Jako uwieńczenie mojej pracy nad Weselam wydałem album „Wesele Szamotulskie”. To za moją sprawą obrzędy weselne z Szamotuł i okolic zostały wpisane na Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego. Uczę młodzież, która występuje na wielu scenach całego świata. Byliśmy m.in. w Czechach, Francji, Armenii, Indiach, Indonezji. Największym sukcesem naszej młodzieży jest pierwsze miejsce w kategorii zespołów dziecięcych na Wojewódzkim Przeglądzie Folklorystycznym w Dziekanowicach. Choć nie mieszkam w Szamotułach, to miasto to stało się drugim moim domem, tu przebywam przynajmniej cztery razy w tygodniu doskonalcąc umiejętności zespołu Szamotuły. Na co dzień jestem prezesem dużej firmy. To jednak folklor od wielu lat jest moją niezwykłą pasją. A swoją biznesową żyłkę wykorzystuję również podczas pracy w Zespole Folklorystycznym „Szamotuły”.

Osobowość Roku 2019 – powiat turecki

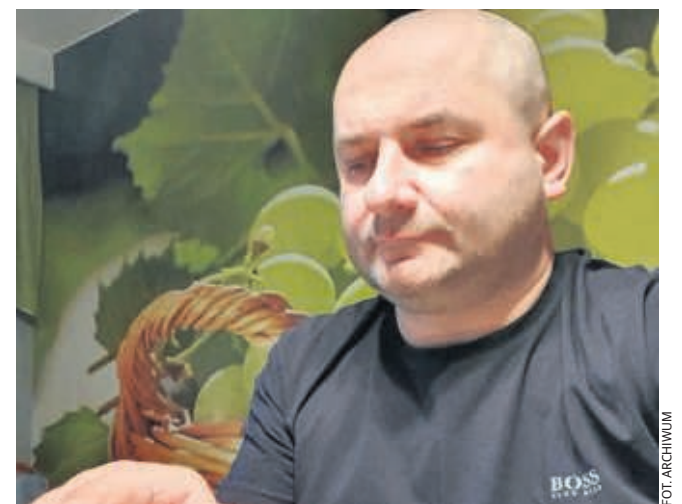
Warto działać i pomagać

Paweł Grabara

Zdobył Tytuł Osobowości Roku w kategorii Kultura. Muzyk, gitarzysta, kompozytor, instruktor wokalny w Miejskim Domu Kultury w Turku.

Dla dziecka najczęściej autorytetem są rodzice, choć z biegiem lat widzi się pewne niedoskonałości w takim myśleniu. W różnym wieku ma się nieco inne podejście. Nauczyciele jakoś mnie do siebie nie przekonywali. Może jedna osoba wzbudzała mój podziw pod względem inteligencji, wiedzy, aparycji, przekonania, ale nie było to aż tak, jak ze „Stowarzyszenia Umarłych Poetów”. Często było tak w młodym wieku, że przychodził bunt i to buntownicy byli wzorami do naśladowania, a że w kulturze (muzyce) było i jest ich całe mnóstwo, chętnie czerpałem z tych zasobów.

Żona wspiera mnie teraz siłą, słowem, pomysłami i wiedzą. Mentorami dla mnie, jako muzyka, są ludzie o podobnych zainteresowaniach. Nieraz spotyka się osoby, dla których kultura to rodzaj odskoczni od życia co-



FOT. ARCHIWUM

dziennego. Trochę szkoda, bo są świetnymi organizatorami, społecznikami, ale swoją pasję traktują jako dodatek. Ale to też nie jest złe. Każdy angażuje się jak chce i jak potrafi. Najważniejsze jest działanie i efekt końcowy.

Nie ma autorytetu, który mógłbym uznać za ponadczasowy, co nie oznacza wcale, że zjadłem wszystkie rozumy, jestem narcyzem i takie tam. Po prostu trudno mi znaleźć taką konkretną osobę.

Najważniejsza dla mnie na co dzień jest możliwość pracy z utalentowanymi ludźmi, choć ci mniej utalentowani to większe wyzwania, a osiągnięty pozytywny afekt daje jeszcze więcej satysfakcji. Praca „w kulturze” jest pracą bardzo społeczną, a mimo to przynosi mi wiele zadowolenia. Bo warto działać, tworzyć, wspierać i pomagać.

Serdecznie dziękuję za oddane głosy, miłe słowa, za zaangażowanie przyjaznych mi osób.

Fani mnie motywują

Krzysztof Koniarek

Jest jednym z najpopularniejszych wągrowieckich muzyków. Zdobył tytuł Osobowość Roku 2019 w kategorii Kultura. Jak przyznaje, to właśnie ludzie, jego publiczność dają mu motywację do dalszej pracy.

Nie był to mój pierwszy udział i pierwsze zdobyte wyróżnienie w plebiscycie „Osobowość Roku”. Tym bardziej cieszę się, że po raz kolejny moja publiczność mnie doceniła. To właśnie oni dają mi motywację do dalszej pracy. Moja ostatnia piosenka mówi o tym, żeby każdy z nas na chwilę się zatrzymał, a nie tylko ciągle za czymś gonili. Ważne, by każdy wziął sobie do serca płynące z niej przesłanie. Praca jest ważna, ale czas spędzony z najbliższymi jest bezcenny, także dla mnie. Głosem oddanym na mnie jest więc każda osoba, która zacznie klaskać w rytm moich piosenek. Dlatego dziękuję każdemu, kto postanowił wesprzeć mnie w akcji „Głosu Wielkopolskiego”. Nie mam pojęcia, kto



FOT. MONIKA DZIUMA

nominował mnie do niej nominował, ale dzięki właśnie tej osobie udało mi się dojść tak wysoko.

Mój udział w plebiscycie traktuję jako wyróżnienie, nagrodę za to, co robię. Chociaż prawda jest taka, że ja nic wielkiego nie robię. Ja po prostu pracuję, robię to, co kocham. Można powiedzieć, że muzykuję od dziecka. Jednak na estradzie występuję od 25 lat. Każdy wy-

stęp jest dla mnie wielkim przeżyciem. Koncertuję po całej Polsce. Brałem udział w wielu mniejszych i większych projektach muzycznych, a nawet raz udało mi się zaśpiewać przed bardzo dużą publicznością.

Nie ukrywam jednak, że kiedy tylko mam okazję zaśpiewać dla wągrowieckiej publiczności, jestem bardzo szczęśliwy. To jest moje miasto i to dla mnie wielka duma, że moi ziomkowie bawią się przy moich piosenkach. Często spotykam się z pytaniami, kiedy następna płyta. W 2019 roku w Wągrowcu udało mi się zorganizować szlagierową imprezę, która spotkała się z dużym uznaniem. Było to jedno z moich marzeń, które udało mi się zrealizować. Na Biesiadę zaprosiłem kolegów i koleżanki muzyków. To było świetne przeżycie. Podsumowując rok 2019 mogę powiedzieć, że wiele się w nim wydarzyło. Grałem bardzo dużo koncertów wyjazdowych. Dla mnie, jako muzyka, bardzo ważne jest spotkanie się z publicznością. Tego bezpośredniego kontaktu nic nie zastąpi.

Szczęśliwe życie z pasją

Jolanta Surma

Zdobyła tytuł Osobowość Roku w kategorii Kultura. Artystka, animatorka kultury, prezeska Klubu Artystów Pasja, Złotów.

Jestem artystką, która tworzy tkaniny techniką makramy, zrzeszoną w Związku Plastyków Artystów Rzeczypospolitej Polskiej, Oddział Koszaliński; założycielką i prezeską Klubu Artystów „Pasja”, który zrzesza osoby z różnych dziedzin sztuki i rękodzieła. Promuję „małą ojczyznę”, ale i nasz piękny kraj za granicą.

Tworzę, ale również dzielę się swoją wiedzą z dziećmi, młodzieżą, osobami dorosłymi, starszymi, w większości w ramach wolontariatu.

Opracowałam projekt przeznaczony dla dzieci sześciolatków, które, będąc jeszcze w przedszkolu, szybko uczą się wyplatać i czerpać radość z pracy twórczej.

Na co dzień pracuję w Powiatowym Ognisku Pracy Pozaszkolnej i tam prowadzę za-



FOT. ARCHIWUM

jęciem rękodzieła artystycznego, podczas których młodzież rozwija wyobraźnię, tworzy i wymyśla własne projekty.

Moja praca jest moją pasją i nią zarabam młodych wychowanków.

Nie osiągnęłabym jednak tego wszystkiego, gdybym nie miała wsparcia ze strony rodziny.

To dzięki mężowi mogę się zaszyc w mojej pracowni, two-

żyć i realizować się. Jestem szczęśliwa i spełniona, bo mam życie z pasją, a wokół mnie szczęśliwych ludzi, których potrafię zarazić radością i twórczym zapałem.

Autorytetem był dla mnie mój tata, był tą osobą, która zaszczepiła mi zamiłowanie do piękna i do sztuki. To on chodził ze mną na długie wędrówki po lesie i rzeźbił łódki z kory, przynosił glinę i robiliśmy garnki, a z wikliny wyplataliśmy kosze. Artystycznym autorytetem jest dla mnie Magdalena Abakanowicz, jej prace zawsze wzbudzają we mnie podziw i inspirują mnie do pracy twórczej.

Kocham ludzi i przyrodę, kwiaty i moją działkę, którą nazwałam „Naszym rajem”. To tam powstają moje prace, bo inspiracja naturą ma szczególne znaczenie. Tworzę, ale jeszcze mam tyle do odkrycia, nauzenia się, tyle marzeń do zrealizowania.

Dziękuję tym osobom, które na mnie głosowały, jest to duża motywacja do działań twórczych.

Kobieta o wielu twarzach

**Anna Tess
Gołębiowska-Kmieciak**

Zdobyła tytuł w kategorii „Kultura”. Wrzesińska dziennikarka, obserwator, kobieta o wielu twarzach, uzależniona od czytania. Kocha koty i herbatę.

- Jestem dziennikarką i jest to zawód, o którym marzyłam. Już jako dziecko wiedziałam, że chcę pisać, a jako nastolatka odkryłam, że wolę pisać o ludziach niż o wymyślonych światach. Pracuję w „Wiadomościach Wrzesińskich” i Wrzesnia.info.pl oraz wierzę, że nawet w czasach social mediów prasa lokalna wciąż jest potrzebna.

W wolnym czasie pisuję też dla portali Efantastyka.pl oraz Niestatystyczny.pl. W życiu potrzebuję poznawania wciąż nowych ludzi i odwiedzania nowych miejsc. Współorganizowałam m.in. festiwal Pyrkon i Copernicon, przejechałam cały kraj z trasą Rock&Read Festival Jakuba Ćwieka. Dorabiałam jako kelnerka i kucharka, wykonywałam rzeźby z karmelu, pracowałam w call center, byłam menadżerką. Dziś przeprowa-



FOT. ARCHIWUM

dzam wywiady, recenzuję teksty kultury, prowadzę spotkania autorskie i panele dyskusyjne. Nałogowo czytam, oglądam seriale, piję herbatę i adoptuję koty. Z mężem wychowujemy piątkę futer. Nie umiem przechodzić obojętnie obok zła. Angażuję się m.in. w kwestie równouprawnienia osób LGBT+, praw reprodukcyjnych, walki z katastrofą klimatyczną. Pomagam osobom potrzebującym i zwierzętom. Angażuję się w różne akcje cha-

rytatywne, biorę udział w zbiorach. Jestem w gronie członkiń-założycielek Stowarzyszenia ForgetMeNot zajmującego się wspieraniem ofiar przemocy seksualnej. Choruję na depresję i celiakię, więc staram się rozwiewać mity na temat tych chorób, a także uświadamiać, że korzystanie z pomocy psychiatry i psychologa to nie powód do wstydu.

Ogromnym wsparciem jest dla mnie rodzina, szczególnie moja mama - Małgorzata Gołębiowska. Podziwiam ją i wiem, że mogę się zwrócić do niej ze wszystkim. To dzięki niej jestem feministką. Mój tata, Bogusław Gołębiowski, pokazał mi, że można pochodzić z małej wioski i osiągnąć wiele ciężką pracą. Jestem też blisko z dziadkami: Ireną i Mieczysławem Pietrzakami. Najbliższą mi osobą jest mój mąż - Adam Kmiecik, na którego mogę liczyć w każdej sytuacji. To prawdziwy partner i przyjaciel, osoba o niezwyklej empatii. Prawdziwa bratnia dusza. Mam to szczęście, że otaczam się fantastycznymi ludźmi - także przyjaciółmi, czyli moją rodziną z wyboru.

GŁOS WIELKOPOLSKI naszemiaso.

+ tygodniki regionalne
+ regionalne serwisy internetowe

**SKUTECZNE DZIAŁANIA TO
SIŁA ZASIĘGU TWOJEJ REKLAMY**



INTERNET



MOBILE



VIDEO



PRASA



SOCIAL MEDIA



DEBATY



EVENTY



POLIGRAFIA

**PRACUJ Z NAJLEPSZYMI
- BĄDŹ JESZCZE BLIŻEJ SWOJEGO KLIENTA**
reklama.poznan@polskapress.pl

#mediaRaport
#wielkopolska

gloswielkopolski.pl i naszemiasto.pl NAJCZĘŚCIEJ ODWIEDZANYMI SERWISAMI W WIELKOPOLSCE!



Osobowość Roku 2019 – I miejsce w województwie wielkopolskim i III miejsce w plebiscycie ogólnopolskim w kategorii NAUKA

- Codziennie idąc do pracy czuję się jak dziecko, które w każdej chwili oczekuje, że odkryje coś nowego i niesamowitego - mówi dr hab. Łukasz Kaczmarek, pracownik naukowy Zakładu Taksonomii i Ekologii Zwierząt UAM w Poznaniu. - Życzę wszystkim, by mogli w życiu mieć taką pracę, która będzie jednocześnie ich pasją. Serdecznie też dziękuję wszystkim, którzy uznali, że warto na mnie zagłosować. Jest to dla mnie niesamowicie nobilitujące i jednocześnie fakt ten motywuje mnie do dalszej pracy naukowej.

Łukasz Kaczmarek: Życzę wszystkim, by praca była ich pasją

Sensem jego życia są niesporczaki, czyli drobne bezkręgowce występujące niemal wszędzie i odznaczające się niezwykleymi zdolnościami do przeżycia. Bada je od kilkudziesięciu lat, opisał wiele nowych dla wiedzy gatunków z całego świata i nadal ma poczucie, że wie o nich wciąż za mało

Plebiscyt

Autorytety, wzorce zazwyczaj zmieniają się wraz z naszym wiekiem i doświadczeniem. Pierwszymi z nich są najczęściej nasi dziadkowie czy rodzice. Jak to było w Pana przypadku?

Moja droga naukowa nie była specjalnie wyboista czy kręta, od najmłodszych lat wiedziałem, co mnie interesuje i czym chciałbym się zajmować. Zawsze interesowała mnie przyroda, zwierzęta i rośliny. Od zawsze zbierałem żywe i martwe okazy przyrodnicze, głównie motyli i innych owadów. W liceum bez zastanowienia wybrałem kierunek biologiczno-chemiczny, a później poszedłem na studia biologiczne na Wydziale Biologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jak chyba każdy młody człowiek, miałem i nadal mam w swoim życiu osoby, które mi pomagają, które mnie inspirują czy wreszcie motywują do pracy. Na wczesnym etapie życia oczywiście najważniejsi są rodzice, czy nawet dziadkowie. Tak też było i w moim przypadku; co więcej, w wielu dziedzinach rodzice nadal pozostają dla mnie najważniejszymi autorytetami i to ich opinie na niektóre tematy nadal są dla mnie najistotniejsze.

Czy w czasie nauki, a potem pracy zetknął się Pan z nauczycielami i osobami, które zapamiętał Pan jako osobowości?

W trakcie studiów licencjackich, magisterskich, a następnie doktoranckich spotkałem szereg osób, które w ten czy inny sposób sprawiły, że znalazłem się w tym, a nie innym miejscu. Pierwszą taką osobą był z pewnością Profesor Czesław Błaszak, znakomity wykładowca, zoolog, dzięki któremu w pełni poznałem i pokochałem świat bezkręgowców. I to właśnie na jego wykładach po raz pierwszy usłyszałem o niesporczakach, które do dziś są obiektem moich badań, moim hobby i moją pasją. Wdzięcz-



W wielu dziedzinach życia, rodzice nadal pozostają dla mnie najważniejszymi autorytetami i to ich opinie się liczą

ny jestem moim promotorem, prof. Wojciechowi Magowskiemu oraz prof. Wojciechowi Niedbale, bez których nie mógłbym rozpocząć badań nad niesporczakami i kontynuować ich przez te wszystkie lata. (Mimo że byli akarologami (badaczami roz-

toczy), umożliwili mi zajęcie się kompletnie inną grupą bezkręgowców, za co im serdecznie dziękuję. Muszę też wspomnieć prof. Macieja Skorackiego, mojego przyjaciela i nauczyciela. To właśnie Maciej pokazał mi jak prowadzić badania naukowe i jak je

poprawnie publikować. Dzięki niemu moja kariera rozwinęła się znacznie szybciej, a swoje pierwsze publikacje naukowe przygotowałem już w trakcie studiów magisterskich. Prof. Marlena Lembicz, prof. Ziemowit Olszanowski i dr hab. Bartłomiej Gołdyn na których pomoc zawsze mogłem liczyć, byli i są dla mnie autorytetami w różnych dziedzinach nauki, takich jak zoologia, botanika czy statystyka. Wszystkie te osoby cenię nie tylko jako autorytety naukowe, ale i jako wzorce do naśladowania. Nie mógłbym też nie wspomnieć o moich studentach, którzy odcisnęli na mnie swoje piętno, za co im serdecznie dziękuję; szczególnie chciałbym tu wymienić dr. Krzysztofa Zawieruchę czy magister Milenę Roszkowską. Niestety, nie mogę wymienić tu wszystkich tych, wobec których chciałbym wyrazić podziękowania za wszelką pomoc, z jaką się z ich strony spotkałem i nadal spotykam.

Ma Pan ulubionych bohaterów literackich czy filmowych, którzy też Pana w jakiś sposób inspirowali?

Tak, inspiracją są dla mnie również osoby, które znam tylko z kart książek, z telewizji czy internetu. Co może będzie zaskakujące, nie są to wyłącznie naukowcy. Z kręgów naukowych chciałbym zdecydowanie wymienić znakomitego biologa ewolucjonistę Richarda Dawkinsa, wybitnego fizyka Stephena Hawkinga oraz znakomitą polską fizyczkę i chemiczkę Marię Skłodowską-Curie. W dalszej kolejności byłoby to twórca socjobiologii Edward O. Wilson czy znakomity przyrodnik Alexander von Humboldt. Wszyscy oni swoimi postawami naukowymi odcisnęli niewątpliwie piętno na mojej własnej karierze naukowej. To ich książki czytałem z zapałem nocami i to oni rozpalali we mnie chęć do uprawiania nauki. Wśród inspirujących mnie postaci znalazły się także osoby spoza świata nauki, pisarze Robin

Cook, Julio Cortázar, Carlos Ruiz Zafón, poeta Rafał Wojaczek, dziennikarka Ewa Ewart, reżyser Jan Jakub Kolski, czy reportażysta Ryszard Kapuściński. I znów nie sposób wymienić tu wszystkich - w przestrzeni publicznej jest po prostu zbyt wiele jednostek wyjątkowych i unikalnych, które warto słuchać i czytać. Jak każdy mam też swoje ulubione książki i filmy, które czytałem bądź oglądałem wielokrotnie. Spośród lektur są to saga „Władca Pierścieni”, „Gra w klasy” Cortázar czy „Nieznosna lekkość bytu” Kundery, natomiast filmy, do których powracam, to seria „Obcy” czy przepiękny polski film „Jańcio Wodnik” w reżyserii Jana Jakuba Kolskiego.

Co jest dla Pana najważniejsze w Pana pracy?

Sensem mojego życia są niesporczaki, czyli te drobne bezkręgowce występujące niemal wszędzie i odznaczające się niezwykleymi zdolnościami do przeżycia w skrajnych warunkach siedliskowych. Te mikroskopijne zwierzęta są w stanie przetrwać skrajnie niskie temperatury, ekstremalnie wysokie dawki promieniowania czy długotrwały brak wody i - co chyba najbardziej imponujące - są w stanie przeżyć w próżni kosmicznej, co udowodniły badania prowadzone na orbicie Ziemi. A co jeszcze bardziej niesamowite, potrafią oszukać śmierć i spowolnić lub zatrzymać procesy starzenia (hipoteza Śpiącej Królowej). Niesporczaki badam od kilkudziesięciu lat, opisałem wiele nowych dla wiedzy gatunków z całego świata i nadal mam poczucie, że wiem o nich wciąż za mało. Obecnie moje badania coraz bardziej skupiają się na ich unikatowych zdolnościach do przetrwania niemal wszędzie, w tym na obcych planetach czy księżycach. Codziennie idąc do pracy czuję się jak dziecko, które w każdej chwili oczekuje, że odkryje coś nowego i niesamowitego.

Osobowość Roku 2019 – II miejsce w Wielkopolsce w kategorii NAUKA

Praca zmusza do samodoskonalenia

Plebiscyt

Prof. UPP dr hab. Daria Szymanowska, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, Katedra Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności, Uniwersytet Medyczny w Poznaniu im. Karola Marcinkowskiego, Zakład i Katedra Farmakognozji

Od pierwszych lat mojego życia rodzice dbali o moje wychowanie i wykształcenie. Cechy takie jak obowiązkowość i systematyczność ujawniły się u mnie już w przedszkolu, gdy w ramach przedstawień z radością przyjmowałam najdłuższe role i uwielbiałam „pracę” dyżurnej w stołówce. Potem, w szkole podstawowej dużo czasu na naukę ze mną poświęcała moja mama. Nasz codzienny rytuał odrabiania lekcji przy stole w kuchni z młodszym bratem, pomagającym się zabawie, to obraz, który zostanie w mojej pamięci.

Nie byłam dzieckiem wybitnym. To systematyczna praca i obowiązkowość pozwoliły mi osiągnąć wyznaczone cele. Rodzice nauczyli mnie tego, że nie



FOT. ARCHIWUM

można ulegać chwili. Cieszyć się z sukcesów ale nie spoczywać na laurach; nie dramatyzować z powodu porażek, tylko wyciągać z nich wnioski.

Nauczycielem, którego zapamiętałam jako osobowość, bezdyskusyjnie jest dla mnie prof. dr. hab. Włodzimierz Grajek, wybitny biotechnolog, wykładowca akademicki, praktyk i kierownik Katedry Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Profesor Grajek jest moim mentorem. To on wskazał mi ścieżki naukowe, którymi warto podążać. To właśnie profesor zabrał mnie na pierwszą zagraniczną konferencję naukową, otworzył drzwi, które wydawały się wcześniej być zamknięte na trzy spusty. Choć uczciwie muszę przyznać, że nie zawsze zgadzałam się z jego słowami; nierzadko się buntowałam. On ten bunt akceptował, przeciekał, pozwolił mi uczyć się na własnych błędach. W moim sercu na zawsze pozostaną jego słowa: „Znaczące dzieła rodzą się zwykle z ambicji i marzeń.

Do ich urzeczywistnienia potrzebne są jeszcze dwie rzeczy: wiara w sukces i zwykłe szczęście”. Dziękuję Profesorze!

Na swojej drodze zawodowej spotkałam wielu ciekawych ludzi zarówno ze świata nauki, jak i biznesu. Jednak w ostatnich latach szczególnie cenię sobie współpracę z firmą z województwa lubuskiego, producenta płynnych preparatów probiotycznych. Od kilku lat wspólnie „trenujemy” transfer wiedzy do przemysłu i dobrze nam to wychodzi. Living Food chętnie współpracuje ze środowiskiem naukowym, doskonaląc jakość swoich produktów i poszerzając wiedzę na temat ich biofunkcjonalności. Cieszę się, że są w naszym kraju takie

Cieszy mnie, że wiedza biotechnologiczna może być wykorzystana w wielu branżach, od medycyny po technologię żywności i agronomię

firmy, które widzą potencjał we współpracy z naukowcami.

Ponadczasowym autorytetem jest dla mnie św. Jan Paweł II, któremu dedykowałam swoją pracę doktorską. Święty Jan Paweł II miał odwagę odkrywać prawdy największe, bo te związane z człowieczeństwem. Cieszę się że żyję w czasach, w których papieżem był TAKI Polak. Mój syn zapewne tego nie doświadczy.

O pracy na uczelni zadecydował los, moje zaangażowanie w pracę badawczą, a także ludzie, których spotkałam na swojej drodze. Jednak to co dla mnie jest najważniejsze, to fakt, że praca naukowo-dydaktyczna zmusza do ciągłego samodoskonalenia. W ostatnich latach biotechnologia prędko się rozwija.

Cieszy mnie, że wiedza biotechnologiczna może być wykorzystana w wielu branżach, od medycyny po technologię żywności, kończąc na agronomii, a osoby z tym wykształceniem są potrzebne nie tylko polskiej nauce, ale też gospodarce.

Osobowość Roku 2019 – III miejsce w Wielkopolsce w kategorii NAUKA

To wyzwania nas rozwijają, nie pochwały

Plebiscyt

Dr hab. Piotr Rzymiski, biolog środowiskowo-medyczny, Zakład Medycyny Środowiskowej, Uniwersytet Medyczny w Poznaniu

Nauka, ta prawdziwa, nie uznaje autorytetów z wyjątkiem jednego - dowodu naukowego. Nie ma znaczenia jak się nazywasz, gdzie publikujesz, jakie nagrody otrzymałeś. Jeżeli twoje, choćby najpiękniejsze, hipotezy, nie znajdują potwierdzenia w wynikach badań, to po prostu są nieprawidłowe.

Nie zmienia to faktu, że na rozwój moich zainteresowań wpływ miało wiele osób. Pamiętam nauczyciela języka polskiego w szkole podstawowej, dzięki któremu w czwartej klasie przeczytałem m.in. „Mistrza i Małgorzatę” Bułhakowa, „Obronę Sokratesa” Platona czy „Krytykę czystego rozumu” Kanta. Dzięki temu szybko przyzwyczałem się do wysoko postawionych porzeczek intelektualnych. To właśnie wyzwania nas roz-

wijają, nie pochwały. W późniejszym okresie lektura książek takich jak „Samolubny gen” Dawkinsa pozwoliła mi wykraczać poza granice narzucanych przekonań, Sagan „Błękitną kropką” przedstawił mi świat widziany z perspektywy wszechświata.

Na studiach poznałem wspianego człowieka, dziś przyjaciela, prof. Piotra Klimasyka, pod okiem którego rozwijałem warsztat badawczy.

Ogromny wpływ na mnie miał ojciec, profesor radiologii, który ze swojej pracy uczynił drugi dom, w którym był obecny do ostatnich chwil życia, mimo licznych chorób i amputowanej nogi.

Wielką inspiracją był dla mnie Keith Richards, gitarzysta Rolling Stones - żywy dowód na to, że w życiu można robić to co się kocha i pozostać sobą, bez względu na to co uważają inni.

Nieraz umyślnie próbowano mi podciąć skrzydła, pokrzyżować rozwój. W rezultacie urosła we mnie siła determinacji, umiejętność pokony-



FOT. ARCHIWUM

wania przeszkód. Wszystkim tym „miłym mi” osobom dedykuję słowa piosenki „Jumping Jack Flash” Stonesów.

Zdecydowanie najwięcej bodźców do rozwoju dostarczyła mi jednak natura. Dzięki niej zawsze będę tym, który pyta o przyczyny i skutki.

Każdy z nas przychodzi na świat z taką ciekawością. Potem bardzo często jest ona zabijana przez narzucane z góry stereotypy i poglądy, tłamszona wiedzą przedstawianą w nudny sposób. Udało mi się, szczęśliwie, tego uniknąć. Być może dlatego, że zawsze większe znaczenie od ocen, miało dla mnie poznanie istoty zjawiska.

Dziś mam wrażenie, że to czym się zajmuje przypomina składanie puzzli, których trzeba szukać w bardzo wielu pudełkach. Takie podejście pozwala obcować z różnymi zagadnieniami naraz, czego rezultatem jest to, że w swojej pracy naukowej zajmuję się wieloma, pozornie niezwiązanymi, ze sobą kwestiami.

Jakimi? Zanieczyszczeniem i ochroną środowiska wod-

nego, ekologią i toksycznością słodkowodnych sinic, wpływem związków toksycznych na zdrowie człowieka, bezpieczeństwem i produkcją żywności, badaniami klinicznymi leków, porównywaniem wpływu różnych terapii na parametry biochemiczne pacjentów, żywnością funkcjonalną, uzależnieniem od pornografii i jej oddziaływaniem na życie seksualne, a ostatnio także koronawirusami i COVID-19.

Ktoś niedawno publicznie nazwał mnie człowiekiem renesansu. To miłe, ale szczerze mówiąc, bez większego znaczenia.

Istotne jest to, byśmy przestali negocjować to co dostarcza nam nauka. Są to realne narzędzia rozwiązywania problemów, z którymi ludzkości przyjdzie się zmierzyć w XXI wieku. Niepojętym jest, jak można wpiąć ignorować głos naukowców, a potem oczekiwać, że rozwiążą problemy. Bez nauki nie mielibyśmy dziś pojęcia dlaczego świat ogarnęła pandemia, co ją wywołuje, jak z tym problemem sobie radzić.

Osobowość Roku 2019 – II miejsce w Wielkopolsce w kategorii BIZNES

W biznesie, jak w życiu, warto robić swoje

Plebiscyt

Aleksandra Kwiecińska,
prezes zarządu firmy
Mar-Dom z Konina

Pierwszym moim autorytetem, bez wątpienia, jest moja mama. Mam siostrę i dwóch braci; z całego rodzeństwa jestem najmłodsza. Z mamą zostałam najdłużej. Byłam w domu rodzinnym, gdy starsze rodzeństwo już założyło swoje rodziny. Do dziś mama jest jedną z najważniejszych osób w moim życiu i pozostaję z nią w stałym kontakcie.

Mam takie wspomnienie: miałam pięć lat, szłyśmy z mamą uliczką mojego rodzinnego miasta, mama trzymała mnie za rękę. Dokładnie pamiętam co wtedy myślałam - że to osoba, którą Kocham najbardziej na świecie i nie wyobrażam sobie bez niej życia. Mama jest silną psychicznie kobietą z pokolenia z trudnym dzieciństwem w pierwszych powojennych latach. Zawsze odważnie szła do przodu, mimo wielu problemów. Potrafi też cieszyć



się życiem i nigdy się nie podaje. Cechuje ją cierpliwość, której mi bardzo brakuje.

Jedną nauczycielkę bez zastanowienia mogę wskazać, jako tą, która do dziś jest w moich myślach, bo była dla mnie, młodej dziewczyny, nastolatki-buntowniczką autorytetem. Miałam to szczęście, że ktoś taki się znalazł na mojej szkolnej drodze, bo czym jest edukacja bez nauczycieli, których możemy wspominać po latach? To nauczycielka wychowania fizycznego, konkretna osoba, która wiedziała czego chce, potrafiła dostrzec w nas, swoich wychowankach również smutek czy niepewność. W latach 80-tych w wielu domach się nie przelewało, było zwyczajnie; częściej bieda niż dostatek. Ona potrafiła bez skrępowania zaoferować pomoc, wysłuchała i nie krytykowała. Dbała, o to byśmy nie chodzili głodni. Była naprawdę dobrą duszą.

W mojej pracy najważniejszym mentorem, nauczycielem, osobą, której w sprawach zawodowych ufam w stu procentach jest mój mąż Marek.

Podziwiam jego działania, to świetna okazja do nauki czegoś nowego. Ale także do motywacji. Kiedy widzisz, że komuś, kto jest ci najbliższy, coś się udaje, masz jeszcze większą chęć do samodzielnego działania.

Mąż inspiruje, uczy jak prowadzić rentowną firmę, ale także pokazuje jak czerpać radość z codziennej pracy. Wierzymy oboje, że w biznesie - tak jak w życiu - warto robić swoje.

Ponadczasowym autorytetem dla mnie jest Jerzy Owsiak. Człowiek ten, w sposób niewiarygodny i całkowicie bezinteresowny, od wielu lat pomaga ludziom chorym i potrzebującym poprawić los i zdrowie. Ma dar trafiania wprost do ludzkich serc. Ważna jest też dla mnie jego wiarygodność, szczerze mówi co jest dla niego ważne i w co jest zaangażowany. Podziwiam go.

Do ulubionych bohaterów książkowych mogę zaliczyć detektywa Herkulesa Poirot. Powieści Agathy Christie mają jakiś czar, który lubię, mimo, że sporo w nich intryg, mor-

derstw, to chętnie sięgam po tę lekturę w wolnej chwili. Poirot to supermen, który w wyrafinowany sposób ściga przestępców, a zło nigdy nie zostaje bezkarne. Powieści pisane wartko „połyka się” szybko i nigdy się nie nudzą. Cieszy mnie fakt, że wiele z nich można obejrzeć na ekranie. Dzisiejsza kinematografia serwuje nam moc wrażeń i emocji, lubię różne gatunki filmowe, nie ograniczam się do jednego. Jak każda kobieta, lubię kino familijne, romanse, komedie, dramaty, nie gardzę sensacją czy horrorem. Film wprowadza mnie w świat marzeń, tęsknot, radości i humoru.

Praca nie stanowi sensu mojego życia, tym sensem jest rodzina. Wiem jednak, że na sukces, nawet niewielki, składają się: pracowitość, wytrwałość, kreatywność, otwartość, szacunek do innych, dobra komunikacja, szczerowość, brak zawiści, zdrowy rozsądek, a przede wszystkim - trzeba lubić, to co się robi. Moje motto brzmi: Pracuj ciężko w ciszy, niech sukces robi hałas.

Osobowość Roku 2019 – III miejsce w Wielkopolsce w kategorii BIZNES

Stworzyć dobrą markę

Plebiscyt

Przemysław Janaszak, prezes
OSP Trzuskoleń, właściciel firmy
Prestige Garden z Gniezna

Moi rodzice byli dla mnie nieodłącznym wzorem pracowitości, otwartości i samozaparcia. To od nich nauczyłem się dyscypliny, kultury i życzliwości, ale także skromności i oszczędności, co w tej chwili niezwykle pomaga mi w prowadzeniu firmy.

W toku edukacji poznałem wielu ludzi, a każdy z nich wpłynął na mnie w inny sposób. Trudno byłoby wskazać jednego nauczyciela, którego zapamiętałem szczególnie; takiego, który najmocniej mnie rozwinął.

Jednak najbliższy był mi nauczyciel wychowania fizycznego, pan Zbyszek, który imponował mi swoją ogromną wiedzą sportową. Teraz, mimo swojego wieku, ciągle jest otwarty na sportową działalność i chętnie pomaga w klubach sportowych. Nigdy nie odmawia pomocy. Zawsze z wielkim zaangażowaniem uczestniczy w przygotowywaniu czy prowadzeniu imprez sportowych. Dzięki temu



posiada cechy człowieka, za którym chce się podążać. Dla mnie taką osobą był św. Jan Paweł II.

Lubię czytać i mam również ulubionych bohaterów literackich.

Ostatnio zachłysnąłem się tematyką okresu wojennego. Urzekła mnie postać Larrego - „Tatuażysty z Auschwitz” z powieści Heather Morris oraz Helene Hannemann - matki, która poświęciła wszystko dla rodziny i dzieci, które miała nadzieję uratować, postaci powieści „Kołysanka z Auschwitz” Mario Escobara.

Dzięki takim bohaterom szybko można sobie uświadomić, że życie i nasze problemy codzienne to tak naprawdę nic, w porównaniu do tego, co przeżyli ludzie w obozach zagłady.

W pracy najważniejsza jest sumiennosc, dokładność, jakość. Swoją firmę prowadzę od 2004 roku i tylko dzięki uczciwości względem klienta potrafiłem zbudować renomę i rozpoznawalność marki Prestige Garden.

Poza tym proszę sobie wyobrazić firmę o takiej nazwie, która nie przykłada się do zadań. Co to byłoby za prestiż?

nieprzerwanie upatruję w nim wzór do naśladowania.

Wzorcami postępowania, prócz rodziców, jest też moje rodzeństwo i przyjaciele. To osoby, dzięki którym osiągnąłem to, co teraz mam. Każda z tych osób jest ważnym ogniwem w moim życiu i wszyscy bardzo mnie wspierają.

Autorytet ponadczasowy to w moim odczuciu osoba, która mimo zmian kulturowych, społecznych i gospodarczych wciąż

Osobowość Roku 2019 – Poznań

Pokora i determinacja

Marcin Dąbrowski

Zdobył tytuł Osobowości Roku w kategorii Biznes. Jest właścicielem firmy Surge Cloud.

Jak jest się dzieckiem, rodzice potrafią wszystko na świecie i z każdym problemem idzie się do nich, a oni go rozwiązują. Jednak jednego problemu moi rodzice nie pomogli mi rozwiązać - co ułożyć z klocków Lego. To była pierwsza porządna lekcja kreatywności, która trochę ukształtowała mój lateralny sposób myślenia.

Dzisiaj jest tak, że bliskie mi wzorce to takie, których wspólnym mianownikiem jest pokora do braku wiedzy i stoicka postawa, kształtująca ustrukturyzowany i analityczny sposób myślenia. Mówię to teraz, ze świadomością, że rok temu jeszcze nie byłam w tym miejscu.

Gdyby nie ta pokora, to nadal tkwiłbym zapatrzony w ideały zachodnich kultur biznesowych, próbując je przyszczyć na nasze po-



dwórko, które jest wyjątkowe. Na mojej drodze zawodowej spotkałem jedną osobę, którą mogę nazwać mentorem.

Był to mój jedyny szef, z którym pracowałem 10 lat temu przez trzy miesiące. Po upływie czasu stał się on osobą, której słowa docierają do mnie po latach. Wiele z nich pewnie jeszcze nawet nie zaczęło brzmieć, a co dopiero rezonować.

Świat nie tylko się rozwija, ale przede wszystkim mieszka na nim coraz więcej osób. Przez to wynalazczość i reformatorstwo zeszło z piedestałów i nie tyle co spowszedniało, a stało się bardziej dostępne. Z uwagi na to, łatwo jest przywoływać bohaterów sprzed lat, gdy było zwyczajnie mniej ludzi, mniejsza konkurencja i generalnie było łatwiej.

Dzisiaj wygrywa specjalizacja i o bohaterach danej niszy się nie mówi. Dlatego też ponadczasowość jest w mojej opinii sloganem przeterminowanym.

Na przykład Maradona czy Pele, w porównaniu do dzisiejszych gladiatorów, naprawdę by odstawali na boisku. Więc jeśli miałbym wskazać jedną osobę ważną ponadczasowo, to nie może być to nikt inny jak... Batman. On się nie przeterminował od 1939 roku i to jest osiągnięcie.

W pracy najważniejsza jest pokora i determinacja. Krok za nimi idzie zdrowa głowa, bez której łatwo zapomnieć o tym co ważne.

Osobowość Roku 2019 – Leszno i powiat leszczyński

Praca dla małej ojczyzny

Michał Kowalewski

W plebiscytcie Osobowość Roku w Lesznie i powiecie leszczyńskim zwyciężył w kategorii „Biznes”.

- Samo znalezienie się na liście osób nominowanych jest dla mnie niespodzianką i bardzo dużym wyróżnieniem. Zgłoszenie mojej osoby, liczba oddanych głosów to miłe zaskoczenie - podkreśla Michał Kowalewski. - Traktuję to jako wyróżnienie głównie firmy SPINKO, którą kieruję od wielu lat, wyróżnienie zespołu z którym współpracuję i mojej osoby za dokonania historyczne i bieżącą działalność biznesową. Za to dziękuję wszystkim, którzy na mnie zagłosowali. Największą satysfakcją w pracy dają mi ludzie. Zarówno klienci jak i współpracownicy, dopytujący, szukający pomysłu na życie i biznes. Zarządzanie poprzez delegowanie to najprostszą formą pracy z podwładnymi. Praca nad sobą to najtrudniejsza praca. Budowanie zespołów ludzkich, dobór odpowiednich kadr, umiejętność zmotywowania do



FOT. ARCHIWUM

pracy, inspirowania podwładnych do rozwoju osobistego, osiąganie ponadprzeciętnych wyników przez podwładnych, to działania w których czuję się najlepiej. Ta firma jest dobra, która tworzy dobrego pracownika. To też praca dla tej małej ojczyzny, która nazywa się Firma. Jak powiedział Jack Welch: „Zanim zostaniesz liderem, twój sukces zależy od twój sukces zależy od rozwoju innych.” W tym roku nasza firma obchodzi jubileusz 70-lecia działalności. Dzisiejszy obraz firmy SPINKO był kształtowany przez pokolenia. Nasza firma zawsze zajmowała jedno z czołowych miejsc wśród zakładów na terenie Leszna. Zarówno pod względem wielkości produkcji, zatrudnienia jak i aktywności w działaniu na rzecz lokalnego środowiska. Z naszych szeregów wyrosło wielu fachowców, menedżerów, działaczy społecznych i radnych. Spinko jest dostawcą wyrobów (ze stopów aluminium z własnych odlewni) i podzespołów dla motoryzacji wraz z ich precyzyjną obróbką, montażem i testami. Produkujemy też klamki i okucia drzwiowe dla luksusowych zastosowań. Odbiorcami są tacy klienci z sektora motoryzacyjnego jak: BorgWarner, Wabco, Valeo, Eaton a finalnie w samochodach Audi, BMW, Mercedes, Mazda, Renault, PSA. Większość produkcji trafia do odbiorców poza granicami Polski. SPINKO w lipcu 2018 roku uruchomiła zakład SPINKO Moto w Zielonej Górze.

Osobowość Roku 2019 – powiat chodzieski

Biznes może być zabawą

Lukasz Dąbkowski

Nigdy nie wyrosłem z fascynacji zabawkami, więc realizując się zawodowo spełniam również własne marzenia - mówi Łukasz Dąbkowski, właściciel sieci sklepów Profesor Zabawka, zwycięzca w kategorii „Biznes”

- Można powiedzieć, że jestem wielkim szczęściarzem. Zabawki zawsze mnie fascynowały, a teraz mam ich o wiele więcej niż w dzieciństwie. Mam naturę „dużego dziecka”, więc ten świat bardzo mnie pociąga. Wyszukiwanie nowości, testowanie - to mój żywioł. To, że zajmę się akurat zabawkami z jednej strony wynikało z moich zainteresowań i charakteru, a z drugiej - z chęci wykorzystania doświadczenia jakie zdobyłem, pracując wcześniej przez 7 lat w firmie zajmującej się produkcją gier i puzzli. Sama postać Profesora Zabawki powstała dość spontanicznie, trochę na zasadzie żartu. W kwestii zabawek osiągnąłem już właściwie profesurę i postanowiłem to połączyć z zabawnym



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

zdjęciem, które kiedyś ktoś mi zrobił i na którym widać mnie w rozwichrzonych włosach i grubych okularach. Pomysł świetnie się przyjął, a Profesor Zabawka jest dziś na tyle rozpoznawalny, że gdy nasza „maskotka” pojawia się na imprezach albo gdy dzieci widzą na ulicy auto z naszym logo, to od razu je rozpoznają i ciągną rodziców za rękę. Wiedzą, że chodzi o nasz sklep. W tej chwili nasza sieć to 8 sklepów

wraz z platformą internetową. W Wielkopolsce jesteśmy najwięksi, natomiast w kraju pod względem ilości sklepów zajmujemy 3 miejsce. Pierwszy punkt otwierałem w 2012 roku. Miał 80 metrów kwadratowych i jak na Chodzież i tę branżę, to było wtedy całkiem sporo. Dziś jest inaczej, bo pojawiły się zabawkowe megastory. My też mamy sklepy o powierzchni 400 metrów. Staramy się mieć jak najwięcej urozmaiconego towaru i nie tylko go ekspozycjonować, lecz dawać też dzieciom możliwość jego testowania. To nasza główna idea. Wypracowaliśmy własną jakość i jesteśmy widoczni na rynku - a chcemy być jeszcze bardziej. W tym roku uruchamiamy nowy punkt handlowy i franczyzowy. Z kolei nasz chodzieski sklep właśnie „przeprowadza” się do nowej, dogodniejszej lokalizacji. Będzie w nim miejsce na podziękowania, jakie otrzymaliśmy za wspieranie różnych akcji i przedsięwzięć. A tych nie brakowało, bo działalność charytatywna i pomaganie zawsze były dla mnie bardzo ważne. (ANK)

Osobowość Roku 2019 – Piła i powiat pilski

Zmienia świat na lepszy

Agnieszka Przeworek-Rataj

Studiowała socjologię, ale jej prawdziwym powołaniem było prawo. Dziś prowadzi własną kancelarię radcowską oraz bezpłatnie udziela porad. Uważa, że nie tylko sztuką można uczynić świat lepszym miejscem do życia. Prawo również świetnie się do tego nadaje.

Nigdy nie marzyła o etacie. Jej córeczka Ula miała sześć miesięcy kiedy ona zdawała egzamin radcowski. Mając własną kancelarię mogła lepiej zarządzać czasem i dzielić go między pracę i rodzinę niż będąc wtłoczona w sztywne ramy od „ósmej do szesnastej”.

Nie skusiła jej nawet korporacja, choć nie ukrywa, że nie od razu odrzuciła ich propozycję.

Wybrała jednak pracę na własny rachunek i własne nazwisko. Może dlatego ma również czas i chęć na to, by pracować dodatkowo jako prawnik pro publico bono.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

To nie tylko chęć pomocy innym, ale także wiara w to, że prawem również można zmienić świat na lepszy. Poznała piekło kobiet. Niektórym z nich pomogła się z niego wydostać. Innym dostrzec światło w tunelu. Uważa, że zawód prawnika może być misją.

Nie ma dla niej mniej i bardziej ważnych spraw, mniej i bardziej ważnych klientów. We wszystkie sprawy wkłada

tyle samo serca. Tym, którzy tak jak ona zamiast korporacyjnej ścieżki awansu wybiorą własną drogę zawodową radzi, by dawać z siebie wszystko, a na pewno dużo.

Potrzebna jest nie tylko wiara we własne siły, ale także wsparcie rodziny. Mówi o sobie, że jest szczęściarą, bo mogła liczyć na swoich bliskich. Wtedy i teraz.

Chce pracować i mieszkać w Pile. Lubi to miasto między innymi za to, że tak blisko z niego do lasów i jezior. Że nie trzeba pokonywać kilkudziesięciu kilometrów, żeby poczuć się w końcu poza miastem czy znaleźć las, w którym nie trzeba deptać sobie po piętach.

Prawo to dla niej nie tylko zawodowe wyzwanie. Samo w sobie również potrafi nim być.

Specjalizuje się w prawie rodzinnym i opiekuńczym oraz w prawie transportowym, ale prowadzi także rozmaite sprawy z zakresu prawa cywilnego, prawa pracy i ubezpieczeń społecznych czy prawa gospodarczego.

Osobowość Roku 2019 – powiat gostyński

Nadal się rozwijamy

Grzegorz Junatowski

Grzegorz Junatowski, prezes firmy Farma Seronada, Babkowiec wygrał plebiscytową rywalizację w powiecie gostyńskim w kategorii „Biznes”. Jak sam przyznaje, branża, w której działa nie należy do łatwych, ale on jest pełen optymizmu. Sam marzy nie tylko o rozwoju firmy, ale również o... spokojnym życiu na wsi z rodziną.

-Cieszę się z tego typu wyróżnień, bo to dobra, efektywna reklama, której w pierwszych latach naszej działalności tak bardzo nam potrzebna. Za każdym razem kiedy ktoś postanowi wyróżnić nas w ten czy inny sposób, wiemy, że to co robimy ma rzeczywiście sens. Chcę się rozwijać w każdym tego słowa znaczeniu, nabywać nowych umiejętności i skutecznie wdrażać je w swojej firmie. Za dziesięć lat będę żył sobie spokojnie z rodziną w jakimś ustronnym, urokliwym miejscu. Bez zmartwień i kłopotów, ciesząc się pełnią życia wśród wartościowych ludzi.



Farma Seronada może pochwalić się sporym sukcesem. Mianowicie podczas ostatniego wielkiego „SER-wowania” we Wrocławiu ser farmerski kozi zajął pierwsze miejsce w kategorii „Sery dojrzewające” oraz zdobył Grand Prix jako najlepszy z najlepszych serów.

Załoga każdego dnia ciężko pracuje, aby rozwijać się w odpowiednim kierunku i znajdować nowych klientów. Farma

Seronada właściwie sama się rozwija.

Wraz ze wzrostem popytu na nasze naturalne produkty, pojawiają się nowe możliwości, kontakty i pomysły na rozwijanie działalności. Będziemy się dostosowywać do najlepszego kierunku rozwoju, który się pojawi na przestrzeni lat, mając na uwadze, by jakoś naszych produktów zawsze była najwyższej klasy, tak jak na początku sobie założyliśmy.

Farma produkuje sery oficjalnie od początku 2019 roku, aczkolwiek przygotowania do rozpoczęcia produkcji trwały trzy lata. Nie jest łatwo prowadzić w Polsce serowarnię, ponieważ nie ma rozdzielności prawnych i organizacyjnych między jednoosobowymi firmami, a przemysłowymi serowarniami, które przerabiają setki tysięcy litrów mleka miesięcznie.

Z uwagi na to, że zapotrzebowanie na takie produkty i świadomość Polaków ciągle wzrasta, widzimy naszą przyszłość w kolorowych barwach.

Osobowość Roku 2019 – powiat grodziski

Pracowitość i uczciwość

Michał Budzinski

Zwycięzca w kategorii „Biznes” w powiecie grodziskim, właściciel firmy OBUD. Aktywnie działa w lokalnej społeczności, wspierając ciekawe inicjatywy i stowarzyszenia.

Od lat z sukcesem prowadzi własną firmę, która realizuje inwestycje na terenie całego kraju. Co przyczyniło się do osiągnięcia sukcesu? Skąd czerpał wzorce i autorytety?

- Uważam, że dla każdego młodego człowieka to rodzice są pierwszymi autorytetami i tak też było w moim przypadku. Mój tato, odkąd tylko pamiętam, pracował na budowie i to nie była łatwa praca. Szczególnie w tamtych czasach. Mama zajmował się domem i dziećmi wspierając ojca, aż do czasu gdy wraz z siostrą staliśmy się na tyle samodzielni, że mogła otworzyć swój biznes. To właśnie moi rodzice na swoim przykładzie nauczyli mnie być pracowitym, uczciwym i zaradnym w życiu i mimo upływu



FOT. ANNA BOROVIK

lat te cechy człowieka, jeśli przetrwają i dopisze się do tego trochę szczęścia, pozwalają na osiągnięcie sukcesu - mówi Michał Budzinski.

Jak wspomina, początki prowadzenia własnej firmy nie były łatwe. Mimo tego, determinacja i upór w dążeniu do realizacji marzeń nigdy nie zmalały. - Na mojej drodze zawodowej niestety nie spotkałem nikogo, kogo pragnęłam

naśladować czy podziwiać. W branży budowlanej, jak w każdej innej, jest duża konkurencja i raczej zdarzało mi spotkać się ludzi, którzy rzucali kłody pod nogi „młodym człowiekowi” ze swoją własną, nowoczesną wizją biznesu, który próbował zdobyć kawałek rynku. Nie wszystkim się to podobało. Nie jeden raz przez to poniosłem porażkę, ale przecież każda porażka kształci i sprawia, że stajemy się mądrzejsi i bardziej doświadczeni - zauważa.

- Najważniejsze w pracy jest to, by lubić i kochać to, co się robi. Nie wyobrażam sobie bym mógł iść do pracy, której nie lubię, ale przecież muszę pracować. Lubię patrzeć, gdy coś powstaje z niczego. Budynki tworzy się na lata, całe pokolenia. Wiele z tych budynków, które wybudowała moja firma, przeżyje mnie i moje dzieci. Stają się pamiętką mnie i mojej firmy, jak i wszystkich pracowników, którzy przyczynili się do ich powstania - dodaje w rozmowie z nami.

Osobowość Roku 2019 – powiat jarociński

Szacunek do pracownika

Wiesława i Piotr Biegunowie

Zdobyli Tytuł Osobowości Roku w kategorii Biznes. Są właścicielami Zakładu Przetwórstwa Mięsnego w Jaraczewie.

Jak każdy młody człowiek wychowywany w zgodnej, kochającej się rodzinie wzorce czerpałam od rodziców. Jednak dosyć wcześnie „wyfrunęłam” z domu i w wieku 15 lat zamieszkałam w internacie, przy Technikum Mięsnym, w którym poznałam mojego męża Piotra i od tamtej pory jesteśmy nierozłączni, prywatnie i zawodowo - wspomina pani Wiesława.

Autorytety budowali sami od podstaw na swoich błędach i na poznawaniu świata. Powiem nie standardowo, ale nawzajem dla siebie staliśmy się autorytetami i tak jest do dzisiaj. Prowadzimy firmę od ponad 30 lat, wychowaliśmy fantastyczne dzieci i nadal wszystkie decyzje musimy wspólnie przegadać, szanujemy siebie i swoje zdanie - to właśnie jest według nas autorytet.



FOT. ARCHIWUM

Zawsze byliśmy i jesteśmy otwarci na otaczający nas świat, uczestniczymy w wielu spotkaniach i sympozjach, interesujemy nas życiorysy ludzi sukcesu - zwłaszcza tych, którzy własną pracą od pomysłu doszli do wielkich przedsięwzięć. Często korzystamy z doświadczonych mentorów i doradców, którzy bywa, że stają się naszymi przyjaciółmi. Jednak wartościowe wzorce postępowania można również czerpać od wszystkich ludzi, niezależnie od statusu materialnego czy wykształcenia, bo przecież w życiu chodzi o szacunek i uczciwość.

Jesteśmy rodziną katolicką i bardzo ważną jest dla nas wiara

- to ponadczasowy autorytet. Nigdy nie zawiedzie i zawsze ukoi. A tak humorystycznie - najlepsze pomysły rodzą się w kościele...

W pracy najważniejsze są: pracowitość, uczciwość i szacunek - szacunek do pracownika, bez którego żaden pracodawca nie odniósłby sukcesu. Z dumą możemy pochwalić się pracownikami, którzy są z nami od początku firmy, a wszyscy kolejni przychodzą do nas po prostu z nami zostają. W każdej pracy jest również ważne racjonalne podejście i oszczędność - zawsze najpierw należy inwestować w rozwój firmy, a dopiero potem czerpać przyjemności z profitów.

Osobowość Roku 2019 – powiat kępiński

Budujemy silną markę

Jacek Stempin

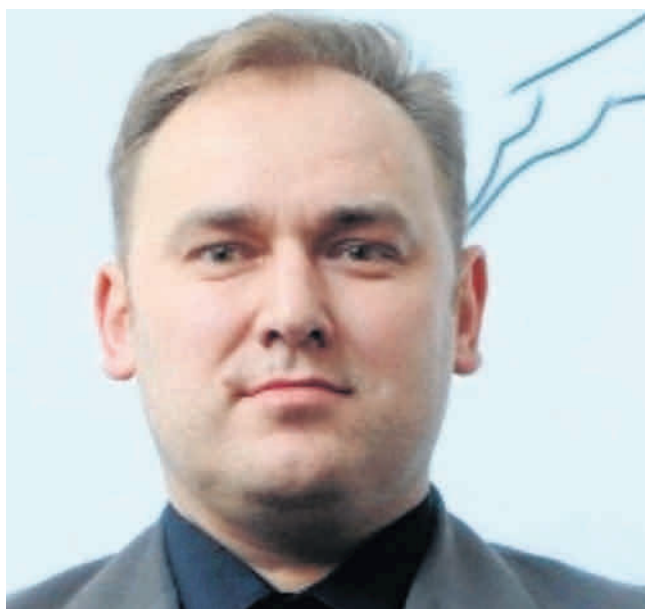
Zdobył tytuł Osobowości Roku w kategorii Biznes. Jest właścicielem firmy Alles Cool z Kępna.

Każdy z najbliższych był dla mnie w danej dziedzinie autorytetem. Moje dzieciństwo było bardzo szczęśliwe i bogate w doświadczenia. W domu od rodziców otrzymałem najcenniejszą miłość i zasady życia, od kochanego dziadka dużo nauki i cierpliwości, a od wspaniałych nauczycieli z podstawówki - kręgosłup moralny. Co w konsekwencji przełożyło się na dzisiejszy mój status.

W każdym człowieku drzemie pewien dar i talent, ja staram się łączyć je od wielu osób, obserwując ich zachowania i poczynania.

Te, które są dla mnie najcenniejsze, wykorzystuję. Mych mentorów spotykam więc na co dzień.

Autorytetem ponadczasowym jest mój dziadek (pokolenie Kolumbów), a na płaszczyźnie biznesowej - Steve Jobs, bo uwierzył i stworzył narzędzia,



FOT. ARCHIWUM

które rozwinęły świat w gigantycznym tempie w każdej dziedzinie, z których korzystamy wszyscy.

Najważniejsze w mojej pracy jest zachowanie stabilności wszystkich firm, tak, by moi współpracownicy mieli okazję cieszyć się pracą i wspólnie budować coraz sil-

niejszą markę na rynkach. By mogli tworzyć z pasją i wiarą, i nigdy nie czuli się wyzyskiwani, ale sprawiedliwie wynagradzani.

Obym mógł w przyszłości przekazać firmę w zarządy z udziałami i móc po czasie spojrzeć na nie z pełną dumą i zadowoleniem.

Osobowość Roku 2019 – powiat kolski

Biznes z tradycją

Maciej Klimczewski

Zdobył tytuł Osobowości Roku 2019 w kategorii „Biznes”. Mówi, że kluczem do sukcesu jest pasja do tego, co się robi.

- Mój tata jest fotografem i zaszczylił we mnie pasję do robienia zdjęć, co skłoniło mnie do stworzenia własnej firmy - wyjaśnia Maciej Klimczewski, który od lat w powiecie kolskim zajmuje się fotografią. - Tata, który jest moim autorytetem w zawodzie nauczył mnie, że do każdego klienta trzeba podchodzić indywidualnie. Ludzie są różni i mają względem mnie różne oczekiwania, a mi zależy na tym, aby za każdym razem sprostać ich wymaganiom. Podchodzę do moich klientów z uśmiechem, ponieważ lubię swoją pracę i za każdym razem chcę wykonać ją tak, żeby mi była zadowolony i żeby klienci byli zadowoleni z mojej usługi.

W tej pracy potrzebna jest kreatywność, ponieważ wykonuję zdjęcia w różnych miejscach i dla różnych osób. Pomysł na sesje rodzą się w miarę nabierania nowych doświad-



FOT. ARCHIWUM

zami z różnego typu imprez czy wydarzeń, zarówno rodzinnych jak i społecznych. Uwielbiam także wykonywać zdjęcia w plenerze i wszelkie ujęcia, na których znajduje się przyroda. Inspiruje mnie ruch i zmiany, które zachodzą w środowisku, a dzięki fotografii możemy tak piękne chwile uwiecznić na dłużej. Studio fotograficzne cechuje się pewnymi ograniczeniami, co powoduje, że zdjęcia nie są na tyle ciekawe, właśnie dlatego zdecydowanie chętniej pracuję w plenerze.

Rozwój mojego biznesu uzależniony jest w znacznej mierze od klientów, ponieważ bez nich nie byłoby mojej pracy. Goście studia fotograficznego często przychodzą do mnie ze swoimi własnymi pomysłami, które stanowią dla mnie inspirację. Cieszy mnie, kiedy mogę wymieniać się z nimi spostrzeżeniami i wspólnie pracować nad zadowalającym obie strony efektem. Co ważne - jestem moim klientom bardzo wdzięczny za to, że mi zaufali i na co dzień wybierają moje studio.

czeń, a o tym, czy się sprawdzają decyduje czas i reakcja odbiorców moich usług na podejmowane przeze mnie działania.

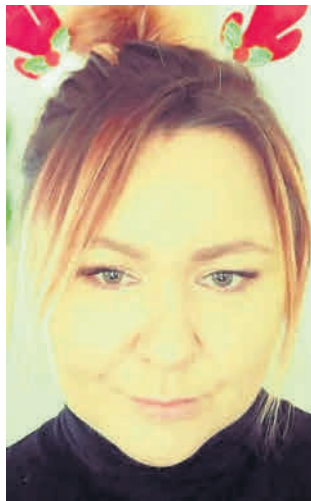
Co mnie wyróżnia w tej branży? Przede wszystkim nie uważam się za osobę lepszą od innych w tej branży. Uważam, że każdy fotograf ma swoją wizję przedstawienia świata i plan na swoją działalność, co powoduje, że każdy z nas jest wyjątkowy. Sam najbardziej zajmuję się reporta-

Osobowość Roku 2019 – powiat kościański

Zacząło się od prezentu

Iwona Wendel

Właścicielka pracowni tortów artystycznych „Ciotka Beza” w Kościanie wygrała w powiecie kościańskim w kategorii „Biznes”. Jak sama przyznaje, cukiernictwem zajęła się przez przypadek, bo z wykształcenia jest technikiem weterynarii. Szybko jednak hobby stało się jej zajęciem zawodowym, któremu oddaje się z wielką pasją.



FOT. ARCH. PRYWATNE

Moja przygoda z cukiernictwem i tortami zaczęła się trochę przypadkowo. Po prostu na urodziny dostałam markowy robot kuchenny. Pierwotnie miała być piła motorowa. Nie dostałam jej jednak, a być może zamiast tortów zajęła bym się piłowaniem drzew. A tak na poważnie to zawsze lubiłam piec ciasta i różne słodkości. Piekałam dla rodziny, znajomych i wszystkim smakowało. Miałam swoje przepisy i ulubione ciasta. Z zawody jestem technikiem weterynarii, pracowałam także w innych branżach i nigdy nie spodzie-

wałam się, że zajmę się cukiernictwem zawodowo. Moja pracownia to moje dzieło i to nie tylko praca, ale pasja. Moje torty to nie tylko wypieki, ale także mogę powiedzieć działa sztuki. Każdy tort to osobne dzieło. Robię torty różne i za każdym razem są to osobne projekty. Przed wykonaniem tortu oczywiście zbieram informację, na jaką okazję mam być wypiek. Jeżeli tort ma być dla

wędkarza, to wiadomo że będą motywy związane z tym hobby. Osobną sprawą to torty dla dzieci. Tutaj oczywiście podstawa to różne ozdoby związane z bajkami. Cieszę się, że jak dotąd moją pracę klienci doceniają. Nie miała jakiś złych uwag co do jakości wypieków. Torty robię różne. Torty tradycyjne, angielskie. Staram się łączyć różne smaki i techniki. Mój ulubiony smak tortu to smak „ciotkowy”...od ciotki bezy. Jest to smak słodki przełamany słonym, ale receptury nie zdradzę...to moja tajemnica. Nigdy nie myślałam, że pieczenie tortów stanie się moją pracą. Aktualnie mam mnóstwo zamówień i można powiedzieć, że moja pracownia ma już swoją renomę. W pracy jestem po kilkanaście godzin dziennie, ale nie jest to dla mnie problem, bo lubię to co robię. To praca, pasja i sposób na życie. Zapraszam na mój profil na facebooku, gdzie można obejrzeć moje prace. Dodam także, że wszystkie moje torty powstają z naturalnych produktów od sprawdzonych dostawców.

Osobowość Roku 2019 – powiat międzychodzki

Ta kraina ma potencjał

Lukasz Lehmann

Zdobył tytuł Osobowość Roku 2019 w kategorii „Biznes”. Cieszy go przede wszystkim sama nominacja w plebiscycie, bo daje mu ona satysfakcję i radość z tego, że ktoś dostrzegł prowadzone przez niego działania w Krainie 100 Jezior w Sierakowie.



FOT. ARCHIWUM

Jestem mieszkańcem Kwilcza, ale od lat pasjonuje mnie sport, a w szczególności wodne jego odmiany. Można powiedzieć, że w wodzie czuję się po prostu dobrze. Niegdyś w powiecie międzychodzkiem byłem kojarzony z siatkówką plażową. Później wyjechałem na studia i pokończyłem sporty wodne. Doszło do tego, że aby popływać na wakeboardzie, musiałem jechać ileś kilometrów poza Poznań. Kiedyś wpadłem więc na pomysł, by Wakepark stworzyć w bliskiej mi Krainie 100 Jezior, która ma naprawdę ogromny potencjał.

I tak też się stało. W 2016 roku na Jeziorze Jaroszewskim powstał pierwszy w regionie Wakepark.

Ale nominację w plebiscycie „Głosu Wielkopolskiego” otrzymałem za stworzenie Wodnego Placu Zabaw na Jeziorze Jaroszewskim w 2019 roku. To był mój i moich współpracowników kolejny pomysł, bo założyliśmy sobie, że każdego roku będziemy coś dokładać do tej idei.

Lukasz Lehmann - jak sam mówi - pomysł na stworzenie takich atrakcji w Sierakowie był pomysłem trafionym. Bar-

dzo szybko się to przyjęło, choć biznesowo my cały czas jesteśmy na etapie inwestowania.

W tym roku Wakepark w Sierakowie już zaczął działać, choć na razie tylko w weekendy i to tylko wtedy, kiedy pogoda sprzyja. Wodny Plac Zabaw planujemy uruchomić w połowie czerwca, oczywiście uwzględniając wszelkie wytyczne związane z pandemią koronawirusa. Wierzmy bardzo w to, że szybko będzie normalnie.

Lukasz zapowiada też powrót do akustycznych koncertów na plaży Jeziora Jaroszewskiego w Sierakowie - oczywiście, jeśli sytuacja na to pozwoli.

Mało kto wie, ale poza pasją związaną ze sportami wodnymi Lukasz ma jeszcze jedną. Jest nią... barmaństwo. Wiele lat się tym zajmowałem, nawet jeszcze w czasie studiów. Teraz do tego wracam, zgłębiam tajniki tej profesji, bo bardzo mnie to fascynuje. I zamierzam to także wykorzystać na plaży Jeziora Jaroszewskie-

Osobowość Roku 2019 – powiat krotoszyński

Moja rodzinna firma

Tadeusz Stasik

W kategorii biznes zwyciężył Tadeusz Stasik z rozdrażewskiej firmy Scorpion, która działa na rynku nieprzerwanie od 23 lat.



FOT. ARCHIWUM ZYGCIE KROTOSZYNA

Firma Scorpion to prywatne, dynamicznie rozwijające się przedsiębiorstwo, które z roku na rok powiększa asortyment produkowanych maszyn.

Wszystko zaczęło się w 1997, a dokładnie 26 maja tegoż roku. To właśnie wtedy powstała firma Scorpion zajmująca się konstrukcją, produkcją i sprzedażą maszyn. Na początku siedzibą firmy była... stara stodoła przy ul. Krotoszyńskiej w Rozdrażewie. - Nie było nic. Pierwsze maszyny sam projektowałem które do dzisiaj są w sprzedaży. Na koniec 1997 roku zatrudniałem dwie osoby. W garażu domu mieszkalnego mieściły się pomieszczenia socjalne. Dopiero w 2002 roku utworzyliśmy biura i socjalne na stropie istniejącej stodoły i zaadaptowaliśmy kolejną część stodoły na powiększenie warsztatu. W

2006 zaczęliśmy budowę nowej hali produkcyjnej wraz z nowymi biurami, ukończyliśmy ją w 2008 r - mówi Tadeusz Stasik.

Jak dodaje, nie ukrywa, że to rodzinna firma. Pracuje w niej żona, pracują synowie, oraz bracia, szwagrowie, kuzynowie. Dużą rolę odgrywają wszyscy pracujący w firmie gdyż każdy z osobna przyczynił się do powstania i rozwoju przed-

siębiorstwa - kontynuuje Tadeusz Stasik. Początkowo firma Scorpion zajmowała się tylko produkcją maszyn do krojenia ziół. Były to tzw. krajarki pionowe. Z czasem asortyment powiększono o krajarki rotacyjne, przesiewacze do suchych surowców dla przemysłu spożywczo-zielarskiego oraz gospodarki odpadami przemysłowymi.

- Jesteśmy firmą, która potrafi pociąć wszystko. Nasze maszyny sami projektujemy, testujemy, sprzedajemy i serwisujemy - mówi właściciel. Na każdą maszynę firma daje gwarancję. Firma specjalizuje się w produkcji pojedynczych maszyn jak i całych linii produkcyjnych wraz z ich zaprojektowaniem i adaptacją pod dany obiekt i danego klienta. Firma jest znana nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Sprzedaje maszyny do największych odbiorców w Polsce, ale również za granicą m.in. do Albanii, Bułgarii, Niemiec, Rosji, Francji, Macedoni, Rumuni, Słowacji, Czech, Węgier, Anglii, Ukrainy, Szwajcarii i na Litwie.

Osobowość Roku 2019 – powiat nowotomyski

Dążyć do spełniania celów

Piotr Kania

Zdobył tytuł Osobowość Roku 2019 w kategorii „Biznes”. Biznesmen pełną parą. Swoją karierę zaczynał jako pracownik fizyczny, by piąć się coraz wyżej, spełniać marzenia i osiągać postawione sobie wcześniej cele.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

- Całe życie miałem kontakt z osobami, które prowadziły swoje działalności, choć akurat moi rodzice pracowali na etatach. Jako jeszcze młody chłopak słuchałem i to później zaowocowało - opowiada nam Piotr Kania. - Żeby prowadzić biznes liczy się wiedza teoretyczna i doświadczenie. Ja to doświadczenie zdobywałem w firmie, w której dyrektorem był mój tata. Zostałem przyjęty, jako pracownik fizyczny. Po 3 latach ze względu na wyniki i predyspozycje, zostałem awansowany na dział sprzedaży, cały czas ucząc się. Choć na początku nie myślałem, że studia mogą mi coś w życiu pomóc, to z czasem moje myślenie się bardzo zmieniło, a ukończenie zarządzania i marke-

tingu w Lesznie spowodowało, że dostałem znaczny awans, w firmie w której pracowałem. Zaczęła się współpraca z pracownikami na r szczeblach niższych i wyższych. Moim ówczesnym autorytetem był profesor Mendel z Leszna. Miał ogromne zaplecze doświadczeń i wiedzy. To na pewno miało na mnie wielki wpływ, na mój rozwój, na to, kim dzisiaj jestem. Pomysł, z salonami optycznymi wyszedł ze strony

rodziny żony. Rozpoczęliśmy w 2013 roku od sklepu w Nowym Tomysku. Kolejne lata, to dalszy rozwój sieci Vision Optyk na naszym terenie - Grodzisk, Szamotuły, Opalenica, a wkrótce salon w Kościanie. Nasze salony to rodzinna marka franczyzowa, w kraju jest ponad 50 salonów, wszyscy się znamy. Zależy nam na tym, aby pozyskiwać zarówno nowych klientów, jak i dbać o tych, których już mamy. Stawiamy na jakość, rozwijamy się dla nich. W życiu najważniejsze jest by mieć wyznaczony jakiś cel i marzenia, aczkolwiek realizując lub spełniając jedno musimy mieć kolejne...aby cały czas się rozwijać. Życie możemy porównać do rejsu statkiem po morzu. Czasami na rynku spotykamy się ze „sztormem”, którego przetrwanie daje nam jeszcze większą motywację i siłę do poszukiwania samych najlepszych portów. Jak mawiał Abraham Lincoln trzeba pamiętać, że „Kimkolwiek jesteś, bądź dobry” a wtedy nawet gdy: „Idę wolno, nie cofam się nigdy” - podkreśla.

Osobowość Roku 2019 – powiat obornicki

Praca jest moją pasją

Marta Michalska

Wszystko co robi, robi z myślą o ludziach i ich potrzebach. W plebiscycie Osobowości Roku w kategorii „Biznes” od samego początku była niewestonowaną liderką. Mowa o Marcie Michalskiej, właścicielce Bodyzone w Obornikach.

- Autorytet to dla mnie bardzo duże słowo i zawsze miałam z nim problem bo na siłę go szukałam i usilnie na kimś chciałam się wzorować. Jednak zrozumiałam, że to moje życie i to ode mnie zależy jakim będę człowiekiem i jak pokieruje moim ży-



FOT. ARCH. PRYWATNE

ciem. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć że zawsze to byli moi rodzice. To oni mnie wychowali i pokazali, co jest w życiu

ważne i czym należy się kierować podejmując rozmaite decyzje i wyzwania. Mój tata to wspaniały człowiek, który do wszystkiego doszedł sam swoją ciężką pracą. Jest moim wzorem do naśladowania. Miałam to szczęście że również na studiach spotkałam wspaniałych ludzi. Była to trójka moich wykładowców, którzy mieli ogromną wiedzę i przede wszystkim podchodzili do swojej pracy z pasją, którą zarażali. To było bardzo motywujące. Ale ciężko było sprostać ich oczekiwaniom. Najważniejsza w mojej pracy zawsze będzie druga osoba i to aby jej pomóc, najlepiej jak potrafię.

Osobowość Roku 2019 – powiat ostrzeszowski

Trzeba umieć słuchać ludzi

Paweł Jędrzejewski

Zdobył tytuł Osobowości Roku w kategorii Biznes. Jest właścicielem firmy Centrala Nasienna w Ostrzeszowie.

Byłem bardzo zaskoczony tą nominacją, bo chociaż w tej branży pracuję ponad 20 lat, to własny biznes prowadzę dopiero rok. A już całkowicie byłem zaskoczony zwycięstwem w powiecie.

Pierwszymi moimi autorytetami na pewno byli rodzice, którzy powtarzali, żeby zawsze być uczciwym i żeby umieć słuchać innych ludzi. I do tego się w życiu stosuję. Uczciwość jest najważniejsza, a umiejętność słuchania ludzi to okazywanie im



FOT. ARCHIWUM

szacunku, co w relacjach międzyludzkich też jest bardzo istotne i szkoda, że nie wszyscy to potrafią. W ciągu tych 20 lat pracy, na mojej drodze zawodo-

wej spotkałem wiele osób, którym można przypisać miano autorytetu czy mentora - mam tu na myśli koleżanki i kolegów po fachu, od których mogłem się wiele nauczyć. Także tego, że w każdej sytuacji trzeba być po prostu człowiekiem.

W mojej pracy bardzo cenię sobie kontakt z ludźmi; to, że przychodzą często się poradzić, że możemy im w czymś pomóc.

Bardzo mocno wspiera mnie moja żona Gabrysia, z którą wspólnie prowadzimy naszą firmę w tej trudnej branży, jaką jest rolnictwo, ogrodnictwo i nasiennictwo. Szkoda, że Polacy nie doceniają rodzimych produktów, które są również dobre jak te zagraniczne.

Osobowość Roku 2019 – powiat poznański

Stworzyłem zgrany zespół

Michał Kaszuba

Zdobył tytuł Osobowości Roku w kategorii Biznes. Jest prezesem firmy genXone z Suchego Lasu.

Jest doktorem nauk rolniczych, biotechnologiem, od ponad dekady aktywnym innowatorem na polu diagnostyki genetycznej, a także badań mikrobiomu.

Ostatnie miesiące skupiony na tworzeniu rozwiązań pomagających w walce z koro-nawirusem SARS-CoV-2. Jego Laboratorium Diagnostyki Molekularnej działające w ramach spółki



FOT. ARCHIWUM

genXone, jako pierwszy prywatny podmiot zostało wpisane na ministerialną listę laboratoriów realizujących testy w kie-

runku COVID-19. Ze swoim zespołem pracuje nad uruchomieniem nowoczesnego laboratorium mobilnego. Jego zespół Badań i Rozwoju rozwija projekt mający na celu lepsze poznanie koronawirusów, co może mieć ogromne znaczenie dla diagnostyki, zapobiegania i leczenia chorób powodowanych przez te patogeny. - Na swojej drodze zawodowej spotkałem naprawdę wiele osobowości - mówi Michał Kaszuba. - Każdy człowiek jest in-ny i dzięki temu możemy się nawzajem wzbogacać tworząc wachlarz różnych doświadczeń.

Osobowość Roku 2019 – powiat pleszewski

Pasja sposobem na życie

Damian Michalak

Konstruktor i wynalazca instalacji wodorowych HHO-POWER. Został doceniony za innowacyjne rozwiązania, które doskonale przyjęły się w rolnictwie oraz maszynach budowlanych. Damian Michalak wygrał w kategorii biznes.

- Moją pasją są rozwiązania wodorowe, które będziemy stosować niebawem w naszym „wodorowym społeczeństwie”. W tej materii realizuje się reprezentując społecznie nasz region jako przewodniczący Panelu Biznesu Wielkopolskiej Platformy Wodorowej, który jest ciałem doradczym marszałka województwa Wielkopolskiego.

Od ponad 10 lat prowadzę firmę HHO Power, mającą siedzibę w miejscowości Kościelna Wieś w gminie Gołuchów i zajmującą się budową oraz rozwojem instalacji wodorowych do poprawy procesów spalania paliw w silnikach spalinowych. Dzięki naszym innowacyjnym rozwiązaniom sil-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

niki zużywają do 30% mniej paliwa i emitują zdecydowanie mniej szkodliwych substancji do atmosfery.

Pomysł na biznes zrodził się z potrzeby rynku oraz pasji do eksperymentów z elektrolizą. W trakcie doświadczeń prowadzonych podczas studiów na Wydziale Elektrotechniki Politechniki Poznańskiej, zbudowałem instalację wodorową i zamontowałem ją

do prywatnego ciągnika URSUS c360, który zgłosiłem do krajowego konkursu dla konstruktorów organizowanego przez prestiżowy tygodnik rolniczy. Zdo- byłem pierwsze miejsce oraz ogromne zainteresowanie czytelników. Rolnicy stali się moim głównym odbiorcą, a kolejne pochlebne artykuły i wygrane konkursy utwierdziły mnie w przekonaniu, że było warto poświęcić się swojej pasji. Zdołałem m.in. pierwsze miejsce w konkursie „i-Wielkopolska Innowacyjni dla Wielkopolski” - kategoria wodorowa H2 w 2019. Byłem również członkiem delegacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego wdrażającej technologie wodorowe podczas wizyty w Tokio, stolicy Japonii.

Ostatnie lata to nie tylko sukcesy biznesowe. Wiele dobrego w moim życiu wydarzyło się również na niwie prywatnej. Mam kochającą żonę, śliczną 4-letnią córkę, pełnego energii 10-miesięcznego syna oraz sympatyczną teściową. To mój dom i mały raj na ziemi.

Osobowość Roku 2019 – powiat rawicki

Służy obywatelom

Krzysztof Kurzawa

Zdobył tytuł Osobowości Roku 2019 w kategorii „Biznes”. Na co dzień kieruje działaniami Urzędu Skarbowego w Rawiczu, którego jest naczelnikiem.

- Cieszę się, że lokalna społeczność doceniła pracę całego Urzędu Skarbowego w Rawiczu, bowiem właśnie w taki sposób należy rozumieć wyróżnienie mojej osoby w tym plebiscycie. Potwierdziło to również, iż nasze wysokie lokaty w zestawieniu urzędu przyjaznego Podatnikom nie są dziełem przypadku. Zarówno ja, jak i cały zespół Pracowników Urzędu, wychodzimy z założenia, iż Krajowa Administracja Skarbowa ma przede wszystkim służyć klientom i podatnikom.

Chciałbym, żeby ludzie traktowali Urząd Skarbowy jako instytucję, w której mogą uzyskać pomoc, a nie jak wroga. Urząd ma przede wszystkim służyć Klientom, udzielać wyjaśnień i informować o sposobie realizacji obo-



FOT. BUSINESS CENTRE CLUB

bezpośredni i to właśnie im w szczególności chciałbym podziękować. Moim skromnym zdaniem to właśnie Ci ludzie i jakość ich pracy, tworzą ten urząd, ten zespół, tę atmosferę, która jest tak pozytywnie oceniana na zewnątrz, za co bardzo serdecznie im dziękuję i czego szczerze gratuluję, bo w pełni na to zasługują, choć rzadko kiedy jest okazja, aby o tym wspomnieć. Naczelnik rawickiego urzędu inwestuje w swój rozwój.

- Staram się dużo czytać, w miarę możliwości czasowych i poszerzać swoje horyzonty, tak, aby mieć większą świadomość podejmowanych przez siebie decyzji i działań.

Co jest dla niego szczególnie ważne w życiu?

- Niezwykle istotne dla mnie jest wsparcie rodziny, bez której z pewnością nie odnalazłbym złotego środka, pozwalającego zharmonizować życie zawodowe i prywatne, dzięki czemu mogę efektywnie pracować. Jeżeli więc mówimy o takiej inspiracji, to zdecydowanie muszę wskazać żonę i córkę.

Osobowość roku 2019 - powiat szamotulski

Najważniejszy jest klient

Tomasz Drab

Zdobył tytuł Osobowości Roku 2019 w kategorii „Działalność biznesowa”.

Tytuł mistrza świata we fryzjerstwie był zwieńczeniem wieloletniej pracy - mówi Tomasz Drab. - To było niezwykle fantastyczne uczucie. Zachęcam wszystkich do tego, by każdy dążył do robienia tego, w czym się czuje najlepiej. Najpierw brałem udział w wielu zawodach, mistrzostwach Polski i Europy, jak wisienka na torcie, zwieńczeniem był tytuł Mistrza Świata. Fryzjerstwo wysłałem niejako



FOT. ARCH.

z mlekiem mamy, która też jest fryzjerką.

Rozpocząłem starty w 2012 roku. Uczyłem się w Poznaniu,

tam miałem możliwość udziału w pierwszych startach. Myślę, że była to doskonała okazja do rozwoju, do nabycia nowych umiejętności. Jestem zdania, że każdy klient powinien być traktowany po mistrzowsku, więc i jego fryzura zasługuje na mistrzostwo.

Staram się, by w moim salonie panowała rodzinna atmosfera, by klient czuł się u mnie swobodnie. On przecież powierza mi swoje włosy, swój wygląd. Także z fryzurą powinien czuć się swobodnie.

Teraz już nie są takie czasy, jak kiedyś, gdy niektóre panie odwiedzały fryzjera codziennie lub co kilka dni.

Osobowość Roku 2019 – powiat wolsztyński

Najważniejsi są ludzie

Paweł Krystek

Zdobył tytuł Osobowości Roku 2019 w kategorii „Biznes”. Związany jest z wolsztyńskim zakładem Firestone. W rozmowie z nami podkreśla, że w każdej firmie najważniejszym źródłem sukcesu są ludzie.

- Nominacja i zwycięstwo w kategorii „Biznes” w powiecie wolsztyńskim były dla mnie ogromnym zaskoczeniem, wyróżnieniem i nagrodą podczas podróży „ścieżką kariery zawodowej” - podkreśla. - Wspominając o firmie należałoby tutaj dodać, że najważniejsi w pracy są



FOT. ARCH. FIRMY

ludzie, którzy tworzą firmę i budują wspaniałą atmosferę pracy, osiągając przy tym zamierzone wyniki. To kadra jest zawsze de-

cydującym czynnikiem sukcesu. I o tym nie należy zapominać, także przy okazji takiego rankingu jak ten. Tutaj chciałbym wszystkim swoim współpracownikom i osobom, które oddały na mnie głos w plebiscycie, podziękować - powiedział nam. - Zadoleni i zmotywowani współpracownicy to czynniki, które uważam za klucz do osiągnięcia dobrych wyników i stawianych sobie celów w prowadzeniu biznesu. Każda z osób, które spotkałem przez osiemnaście lat pracy zawodowej miała ogromny wpływ na to, gdzie teraz jestem. Uważam, że najważniejsze jest dostrzegać w drugiej osobie umiejętności.

Osobowość Roku 2019 – powiat wągrowiecki

Praca przynosi efekty

Sebastian Woźnicki

Właściciel firmy Wielkopolskie Składy Opalowe z siedzibą w Wągrowcu zwyciężył w kategorii Biznes. Jego zdaniem ciężka praca na rzecz przedsiębiorstwa, zawsze przynosi efekty.

Dziękuję wszystkim tym, którzy oddali na mnie swój głos. To daje mi motywację do dalszego działania. Prowadzenie firmy nie należy do łatwych, jednak jeśli się ciężko pracuje, można spodziewać się efektów. Do dziś pamiętam początki mojego przedsiębiorstwa. Tuż po ukończeniu szkoły zająłem się pracą zawodową. Najpierw pracowałem



FOT. MONIKA DZIUBA

w Wielkiej Brytanii przy produkcji karmy dla zwierząt. Później byłem kierownikiem w podobnym składzie opału jak mój tutaj, w Wągrowcu. To pozwoliło

mi zyskać doświadczenie w tej branży. Pomyślałem, że to mój czas i chciałem spróbować założyć coś swojego. Na szczęście, aby założyć swoją firmę, nie musiałem brać kredytu. Otrzymałem od państwa dofinansowanie. Resztę pieniędzy otrzymałem od bliskiej osoby. Firma powoli się rozrastała. Rozwalając się busa wymieniłem na nowszy samochód, zatrudniłem pracowników. Dzisiaj węgiel wozimy nie tylko w Wągrowcu i okolicy, ale także m.in. w okolicy Chodzieży, Budzyna czy Murowanej Gośliny. Sezon na kupno opału rozpoczyna się w lipcu. Wtedy ci, którzy mają środki zaopatrują się w węgiel.

Osobowość Roku 2019 – powiat średzki

Zawsze pracuję sercem

Patrycja Siejak-Mąkowska

Zdobyła tytuł Osobowości Roku w kategorii Biznes. Jest właścicielką firmy Alwestpol S.C. w Środzie Wielkopolskiej

Mam ogromne szczęście, że wychowałam się i wzrastałam w rodzinie pełnej miłości, akceptacji i wsparcia. Bardzo ważną rolę w moim życiu odgrywali moi rodzice. Mam pełną świadomość tego, że wiara w możliwości dorastającego dziecka ma fundamentalne znaczenie dla jego przyszłości. Moja mama zawsze we mnie wierzyła, motywowała,



FOT. ARCHIWUM

wspierała - niezależnie od wyników. To właśnie jej zawdzięczam to, kim dziś jestem i to ona zaw-

sze była, jest i będzie moim największym autorytetem.

Na mojej drodze zawodowej nie spotkałam, jak na razie, ludzi, którzy stanowią dla mnie wzorzec postępowania. Moje dotychczasowe doświadczenie zawodowe hartowało charakter i przyzwyczajało do tego, że w życiu nic nie przychodzi łatwo. Dziś dostrzegam w tym bardzo ważny czynnik mojego zawodowego rozwoju. Myślę, że to moja ambicja i pracowitość były zawsze największym mentorem.

Kiedy otwierałam firmę, realizowałam swoje marzenie. Nie miałam nic prócz wykształcenia, zapasu i ogromnych chęci.

Osobowość Roku 2019 – powiat turecki

Radość i uśmiech dzieci

Nikola Osinśka

Zdobyła tytuł Osobowości Roku w kategorii Biznes. Jest właścicielką firmy Event marzeń, Turek.

Osobowościami, które spotkałam na drodze zawodowej są na pewno wszystkie osoby, które pomogły mi w otwarciu własnej firmy. Na każdym kroku mogłam liczyć na ich porady i pomoc - bardzo we mnie wierzyły, co dawało mi jeszcze więcej siły do działania. Nie zwątpiły we mnie ani przez chwilę. Mogę śmiało powiedzieć, że to właśnie dzięki nim jestem tu gdzie jestem.



FOT. ARCHIWUM

Moja działalność skupia się na pracy z dziećmi i to właśnie ich radość i zadowolenie są dla

mnie najważniejsze. Nie ma lepszej opinii, niż uśmiech dzieci lub wypowiedziane przez nie słowa: „jest pani najfajniejsza”, „przyjedzie pani do nas jeszcze?”. To daje mi jeszcze więcej motywacji do tego, by realizować swoje marzenia, które są ściśle związane z dalszym rozwojem firmy.

Wzorcem jest dla mnie mama. To ona od dziecka przekazywała mi najważniejsze wartości, zawsze daje mi wskazówki i bardzo liczę się z jej zdaniem. Ponaдczasowym autorytetem jest dla mnie Jerzy Owsiak, założyciel i prezes Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, z którą gram i będę grała do końca świata i jeden dzień dłużej.

Osobowość Roku 2019 – liderzy w powiecie wrzesińskim

Mam smykałkę do biznesu

Tomasz Gościński

Laureat tytułu Osobowości Roku 2019 w kategorii „Biznes” jest właścicielem firmy Instal-Tom oraz marki Moon Dream. Jest profesjonalistą, który dba o każdy szczegół.

- Pochodzę z Żerkowa, ale teraz mieszkam we Wrześni. Jestem mistrzem Elektrykiem, posiadam uprawnienia SEP Eksploatacji oraz Dozoru, Certyfikat z zakresu BHP Pracodawcy i Osoby Kierującej oraz Certyfikat z zakresu Pedagogiki dla Instruktorów Praktycznej Nauki Zawodu. Od 2014 roku jestem właścicielem firmy Instal - Tom, zajmują-



FOT. ARCHIWUM

cej się montażem profesjonalnych instalacji elektrycznych. Obsługujemy firmy, nieruchomości a także przyjmujemy zle-

cenia od prywatnych inwestorów na wykonanie instalacji w domach jednorodzinnych i mieszkaniach. Jestem także właścicielem marki Moon Dream. Od 2018 roku jako producent i właściciel marki dedykowanej najmłodszym, swoim klientom oferuję produkty dla małych dzieci z wysokiej jakości, naturalnych bezpiecznych tkanin.

Pomimo licznych obowiązków związanych z pracą, odnajduję czas na pasję: od najmłodszych lat jestem zapalonym sportowcem Lekkiej Atletyki. Posiadam złote medale, które stanowią dla mnie źródło niebywałej satysfakcji i ukoronowania wysiłku włożonego w sport.

**GŁOS
WIELKOPOLSKI**

Prosto do Ciebie!



ZAMÓW PRENUMERATĘ:

- domową, dostarczaną w godzinach porannych
- pocztową – u listonosza lub w najbliższym urzędzie pocztowym do 20 dnia każdego miesiąca
- cyfrową na stronie plus.gloswielkopolski.pl

ZAMÓW!

W prenumeracie taniej i wygodniej!

- ☎ **zadzwoń: 61 333 22 60**
od poniedziałku do piątku w godz. 9:00-15:00
- ✉ **email:**
prenumerata@glos.com
- 🌐 prenumerata.gloswielkopolski.pl

Gazetę dostarczamy codziennie do Twojego domu, biura, tam gdzie chcesz.